

23, RUE TAITBOUT, PARIS 9^e • 25 MARCA - MARS 1973 • 7 ROK WYDANIA XVI • (Nr 13 (805) •

TYGODNIK POLSKI

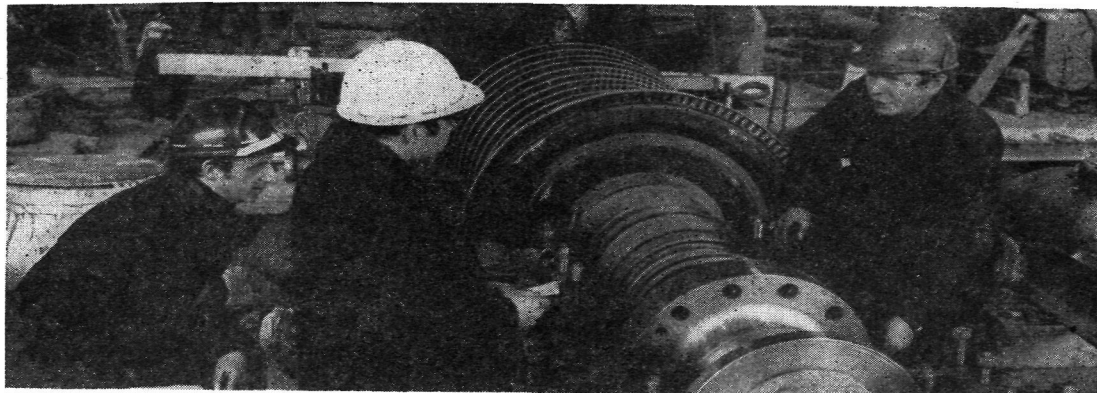
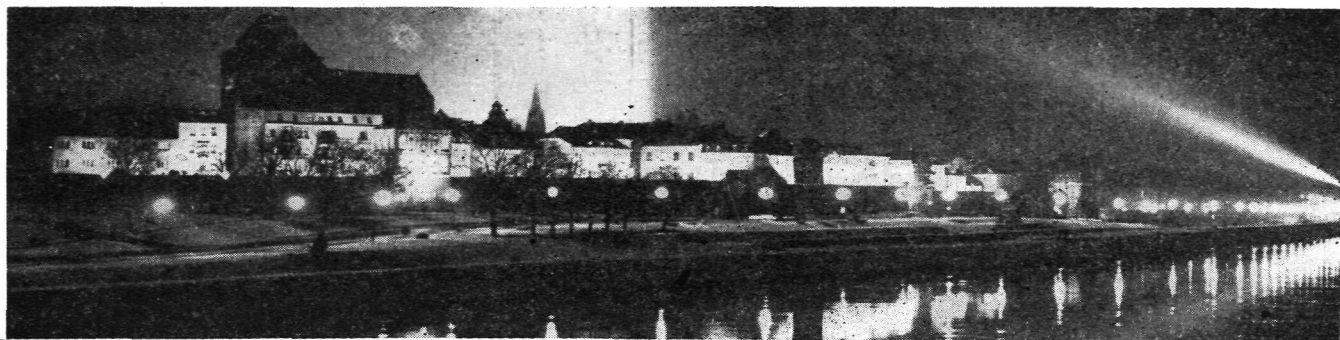
Cena 1 F.
Prix 9 F.B.

LA SEMAINE POLONAISE



FOP 2373

Kraj w obiektywie



1 Podobnie jak w Warszawie i Krakowie, toruńskie średnio-wieczne mury doczekały się bogatej iluminacji. Gospodarze miasta zapowiadają, że w okresie sezonu turystycznego na terenie ruin gotyckiego zamku będą się odbywały wieczorne widowiska „Światło i dźwięk” o tematyce historycznej.

2 W elektrowni „Kozienice” (woj. kieleckie) nie słabnie tempo robót budowlanych i montażowych. Drugi turbozespół o mocy 200 megawatów (pierwszy uruchomiono w ub. roku) jest już przygotowany do próbnego rozruchu, a trzy dalsze bloki energetyczne o tej samej mocy budowniczości oddadzą do eksploatacji jeszcze w tym roku.

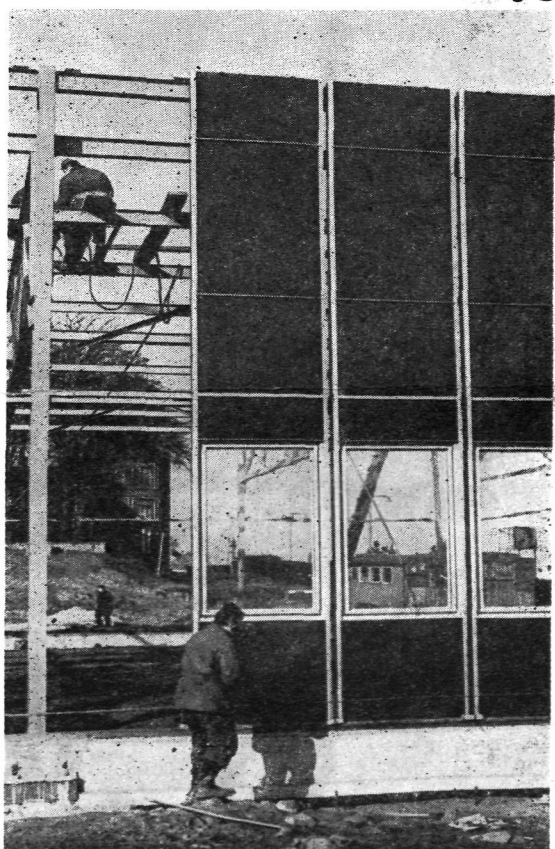
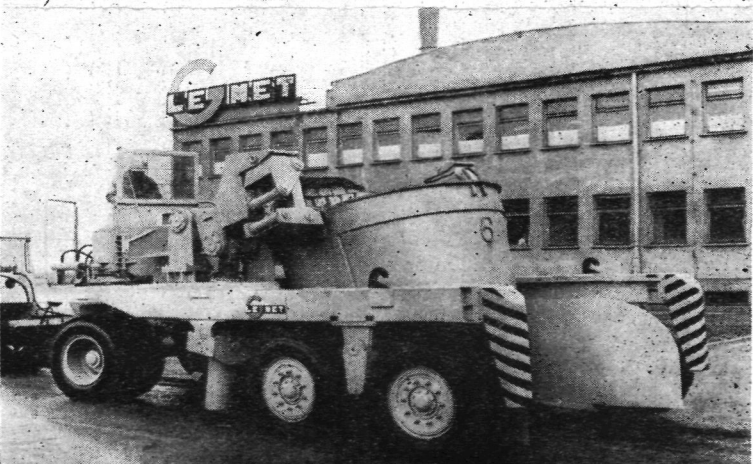
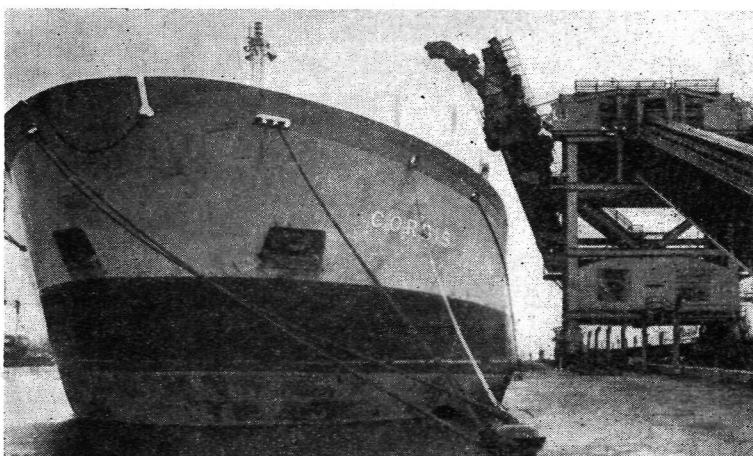
3 Do Portu Szczecińskiego zawinęła barka - kolos bandery francuskiej „Corbis”. Jest to olbrzym o długości 145 m mogący pomieścić w swych ładowniach prawie 23 tys. ton towarów. Takiego kolosa jeszcze w Porcie Szczecińskim nie było. „Corbis” zabierze z Polski węgiel eksportowany do Francji.

4 Znany Harcerski Zespół „Gawęda” obchodzi swoje 20 urodziny. Z tej okazji warto przypomnieć, że jego założyciel, p. Andrzej Kieruzalski (na zdjęciu wśród dziewcząt), zaczynał artystyczną pracę z 13-osobową grupką dzieci. Dziś Zespół skupia 600 harcerzek i harcerzy. Dotychczas młodsi artyści dali 4440 przedstawień w Kraju i za granicą, a występowało w nich w sumie 9 tys. osób. Normalna to rzecz — młodzież dorasta i opuszcza harcerskie szeregi... Ten sam w Zespole jest tylko jego twórca i kierownik.

5 Zapleczem technicznym dla Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedzianego są Zakłady Mechaniczne „Legmet” w Legnicy. Wytwarzają one maszyny i urządzenia dla potrzeb górnictwa i hutnictwa metali kolorowych. Nowością „Legmetu” są urządzenia do przewozu płynnego metalu. Załadunek i rozładunek kadzi odbywa się automatycznie.

6 W jednym z kieleckich przedszkoli oddano niedawno do dyspozycji maluchów krytą pływalnię, co nie tylko rozszerzyło, ale i utrakcyjniło program dziecięcych zajęć. Naukę pływania prowadzi p. Elżbieta Jamroz.

7 W Porcie Gdańskim przy nabrzeżu im. kpt. Ziółkowskiego trwa budowa bazy promowej. Już w czerwcu zawinie do niej pierwszy prom „Geata Berling” bandery NRF, który kursować będzie na linii Gdańsk — Lubeka — Tranwemünde. Druga linia, obsługiwana przez polski prom „Gryf”, połączy Gdańsk z Helsinkami.



W NUMERZE:

- Jak chodzi się po polskich dywanach, w sukniach z polskiego jedwabiu, czyli o wystawie zorganizowanej w Paryżu przez Zjednoczenie Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych . . . str. 6—7
- Rok 1973 został ogłoszony w Kraju Rokiem Nauki Polskiej. O osiągnięciach, rozwoju i zamierzeniach polskiej nauki przeczytacie na . . . str. 8—9
- Jest specjalistą w dziedzinie historii XVIII wieku. W Polsce bywał na zjazdach naukowych, w Paryżu działał na rzecz stowarzyszeń „Odranyssa”, „France-Pologne”. „Dekoracja profesora Ernesta Labroussa” . . . str. 11
- Długość — 4 km. Pięcioprzęsłowy most, 2500 m wiaduktów i estakad. Nasz nowy meldunek z wielkiej warszawskiej budowy — Trasy Łazienkowskiej . . . str. 12—13
- W 300 rocznicę śmierci francuskiego komediopisarza, czyli o tym, jak Polska odkryła Moliera . . . str. 14
- Mensuel Polonais La Jeunesse nr 3/9. O młodych miłośnikach muzeum, o młodych wynalazcach, o jazzowym zespole „Paradox” . . . str. 23

Ponadto w stałych rubrykach:

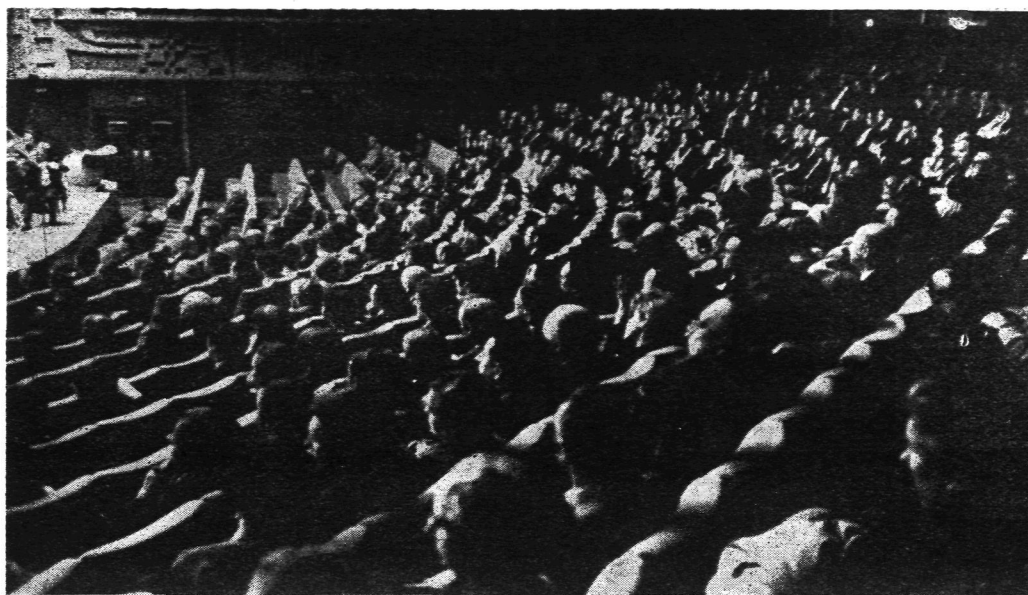
- Prosto z Polski ● Dla pań i o paniach ● Martine ● Sport ● List Grzybka ● Rady od serca ● Z życia kolonii.

Nasza okładka



Tranzystorowy radiotelefon FM-315, demonstrowany przez pracowniczkę Zakładów Radiowych „Radmor” w Gdyni, p. Barbarę Gocel, jest jednym z najnowszych tego typu urządzeń. Z równym powodzeniem stosowany jest w łączności morskiej, jak i lądowej, m. in. w górnictwie i pogotowiu ratunkowym.
Fot. CAF

UNESCO CZCI PAMIĘĆ WIELKIEGO POLSKIEGO ASTRONOMA



W czasie uroczystości inauguracyjnej Międzynarodowy Rok Kopernikowski przemówienia wygłosili m. in.: dyrektor generalny UNESCO p. René Maheu (z lewej) i profesor Janusz Groszkowski. (z prawej)
Fot. Wł. SŁAWNY



Wśród licznie przybyłych na uroczystość osobistości byli również: ambasador PRL w Paryżu pan Emil Wojtaszek (drugi od prawej) oraz przewodniczący francuskiej Rady Konstytucyjnej pan Gaston Palewski (trzeci od prawej)

W wielkim audytorium gmachu radia i telewizji francuskiej (ORTF) w Paryżu odbyła się uroczystość pod hasłem: „UNESCO w hołdzie Mikołajowi Kopernikowi”.

Uroczystość zapoczątkowała Międzynarodowy Rok Kopernikowski, ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO).

Na uroczystość tę przybył przewodniczący XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, wiceminister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisław Trepczyński.

W uroczystości poświęconej wielkiemu polskiemu astronomowi wziął także udział osobisty przedstawiciel premiera Francji minister de la Fournière, przewodniczący francuskiej Rady Konstytucyjnej, p. Gaston Palewski, członek korpusu dyplomatycznego, przewodniczący Francuskiego Komitetu Kopernikowskiego prof. René Taton, przedstawiciele francuskiego świata naukowego i kulturalnego.

DALSZY CIĄG NA STRONIE 5

PRZYSTAŃ I TY DO NASZEJ CZYTELNICZEJ RODZINY!

179 lat temu, 24 marca 1794 r., nastąpiło w Krakowie ogłoszenie powstania kościuszkowskiego. Najwyższy Naczelnik, Tadeusz Kościuszko, złożył na rynku krakowskim przysięgę, w której podkreślił, że władzy swej używał będzie tylko dla ochrony granic Polski.

Postać Tadeusza Kościuszki zajmowali się z upodobaniem nie tylko pisarze polscy, lecz także liczni poeci i prozaicy cudzoziemscy. W dziewiętnastowiecznej Francji świetlana ta postać natchnęła do napisania płomiennego wiersza poetę Auguste Barbier. Porywająco pisał także o Naczelniku wybitny historyk Michelet, który był przyjacielem Mickiewicza. Jedną ze strojów słynnej „Warszawianki”, której autorem jest francuski poeta epoki Napoleona, Casimir Delavigne, zawiera apostrofę do Kościuszki. Piękny ustęp poświęcił również racławickiemu zwycięzcy w powieści pt. „Histoire d'un Paysan” (Zyciorys chłopca) Emile Ereckmann i Alexandre Chatrian.

Dla czytelników naszego pisma nazwiska tych pisarzy z pewnością nie brzmią obco, gdyż wielokrotnie natknęli się już na nie na łamach „Tygodnika”.

„Tygodnik Polski” uważa sobie bowiem za punkt honoru systematycznie zapoznawać swoich czytelników z utworami autorów francuskich poświęconymi Polsce lub Polakom, bądź też zahaczającymi o sprawy polskie.

„Tygodnik Polski” omawia również regularnie w języku polskim i francuskim ważniejsze karty dziejów stosunków polsko-francuskich i przyjaźni polsko-francuskiej.

„Tygodnik Polski” przynosi także w każdym numerze mnóstwo ciekawych informacji o dniu dzisiejszym przyjaźni polsko-francuskiej.

„Tygodnik Polski” jest prawdziwym zwierciadłem przeszłości i teraźniejszości przyjaźni polsko-francuskiej. Dlatego „Tygodnik Polski” zaskarbił sobie życzliwość wszystkich ludzi pragnących dalszego zacieśnienia spójni między Polską a Francją. Dlatego „Tygodnik Polski” czytają i wspierają zarówno starzy emigranci, jak i młodzież pochodzenia polskiego.

Przystań i Ty, Rodaku, do naszej wielkiej czytelniczej rodziny. Wszak tobie też z pewnością leży na sercu umacnianie owej więzi przyjaźni i serdecznej współpracy jaka łączy Polskę z Francją.

Zaprenumeruj „Tygodnik Polski”.
A jeśli go już zaprenumerowałeś, jeśli jesteś już naszym abonentem, pozyskaj dla „Tygodnika” swoich krewnych, przyjaciół, znajomych. Pożyczaj „Tygodnik” swoim krewnym, przyjaciołom i znajomym. Powiedz swoim krewnym, przyjaciołom i znajomym, że jeśli kochają Polskę i Francję, na pewno polubią także i „Tygodnik Polski”.

ZWERBUJ PRENUMERATORA, ZAWSZE JEST PO TEMU PORA!

DO CZYTELNIKÓW I PRENUMERATORÓW TYGODNIKA POLSKIEGO

W związku z dużą zwykłą kosztów wydawania „Tygodnika Polskiego” jesteśmy zmuszeni, począwszy od drugiego kwartału 1973 r., to jest od dnia 1 kwietnia 1973 r., podnieść cenę „Tygodnika Polskiego”. I tak od dnia 1 kwietnia 1973 r., jeden egzemplarz „Tygodnika Polskiego” będzie kosztował 1,10 franka francuskiego lub 10 franków belgijskich. Prenumerata „Tygodnika Polskiego” we Francji wynosić będzie od 1 kwietnia 1973 r.: kwartalna — 12 franków francuskich, półroczna — 18 franków francuskich, roczna — 30 franków francuskich; prenumerata „Tygodnika Polskiego” w Belgii wynosić będzie: kwartalnie — 100 franków belgijskich, półroczna — 160 franków belgijskich, roczna — 280 franków belgijskich.

Wszystkie dotychczasowe wpłaty na prenumeratę „Tygodnika Polskiego” są ważne.

Mamy nadzieję, że tak jak wszystkie poczynania Redakcji, tak i ten krok, do którego jesteśmy zmuszeni, znajdzie u naszych Czytelników i Przyjaciół zrozumienie.

Redakcja „Tygodnika Polskiego”

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI PARYSKIEJ

AKTYWNY UDZIAŁ POLSKI



Minister Stefan Olszowski podczas pobytu na konferencji w Paryżu



Delegacja polska pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego (pośrodku) przed gmachem Ambasady Polskiej w Paryżu
Fot. W. SŁAWNY

W Paryżu odbyła się ostatnio Międzynarodowa Konferencja w sprawie Wietnamu. Udział w niej wzięło dwunastu ministrów spraw zagranicznych oraz Sekretarz Generalny ONZ. Z wielkim zadowoleniem możemy stwierdzić, że konferencja ta zakończyła się pomyślnie, a niemało w tym zasługi polskiej delegacji pod przewodnictwem ministra spraw zagra-

nicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Stefana Olszowskiego**. Warto dodać, że Polska na przemian z Kanadą przewodniczyła posiedzeniom konferencji paryskiej.

Polska od 19 lat bierze udział w indochińskich komisjach kontroli. Także i teraz Polska została zaproszona do udziału w komisji kontroli, przewidzianej przez po-

rozumienie o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie. Fakt ten dowodzi, że polska polityka zagraniczna ceniona jest i poważana w świecie. Rząd polski zawsze prowadzi i prowadzi politykę zgody, poszanowania innych państw i współpracy dla wspólnego dobra, niezależnie od ustroju społecznego i politycznego.

Prasa francuska podkreślała w

swych komentarzach stanowisko Polski i publikowała wystąpienia ministra Stefana Olszowskiego. Radio francuskie w swych komentarzach eksponowało aktywność polskiej polityki zagranicznej.

Należałoby teraz tylko życzyć sobie, by utrwalenie pokoju w Wietnamie, co było celem konferencji paryskiej, stało się zjawiskiem trwałym i nieodwracalnym.

MATURA DLA WSZYSTKICH

Specjaliści krajowi, ale nie tylko, bo i zagraniczni, ostatnio poświęcają sporo miejsca polskiej gospodarce, zwracają uwagę na fakt coraz liczniejszej liczby młodych Polaków podejmujących pierwszą w życiu pracę. Taki już w Kraju notuje się paradoks. Z jednej strony trwają dyskusje, co robić, żeby zwiększyć przyrost naturalny, co lepiej: jedno dziecko czy dwoje, a może troje, a z drugiej — dorosły już dzieci z poprzednich lat i teraz chcą się usamodzielniać, chcą pracować, a z czasem założyć swoje rodziny. Ale pracę trzeba im już zapewnić. W warunkach krajowych nie do pomyślenia byłoby przejście nad tą sprawą do porządku dziennego lub pozostawienie jej swojemu losowi, według zasady: jakoś tam będzie. Okazało się jednak, że te miejsca pracy znajdują się, mimo że niełatwa to do rozwiązania łamigłówka.

Nie o samo jednak miejsce pracy chodzi. Właśnie niedawno przypomniano w Kraju starą zasadę, iż kto nie idzie naprzód — ten się cofa. Zapewnić każdemu pracę — słusznie. Ale świat idzie naprzód. Wymagane są coraz wyższe kwalifikacje. Przemysł na całym świecie wprowadza nowe maszyny, nową technologię, pracownicy zdobywają coraz więcej wiedzy. Kraj nie może pozostać w tyle. Właśnie w 1973 r. Kraj obchodzi Rok

Nauki Polskiej. Piszemy o tym obszernie na str. 8—9.

Wychodząc ze słusznego założenia, iż tylko światli Polacy, jak najlepiej i jak najwyszczestroniej wykształceni, będą w stanie prześcignąć niektóre narody i państwa w przyszłości, a w każdym razie co najmniej utrzymać wysokie tempo rozwoju, z jakiego Kraj znany jest w świecie. Eksperci zalecają więc, a władze państwowe wniosek przyjęły i nakazały zrealizować stopniowo: wykształcenie średnie, a więc kończące się świadectwem dojrzałości zostanie upowszechnione. Przeto każdy młody mieszkaniec Kraju będzie posiadał co najmniej maturę. Dojrzał oto już czas, by minimum wykształcenia nie stanowiło ukończenie szkoły podstawowej, lecz matura.

Ci z nas, którzy pamiętają dawne, odległe lata i bardzo skromny zasób wiedzy, jakim na ogół dysponowali ludzie pochodzący ze środowisk utrzymujących się z pracy rąk własnych, najlepiej chyba mogą ocenić skok, jaki Kraj dokonał w ciągu 50 ostatnich lat. Oczywiście upowszechnienie wykształcenia średniego wymaga budowy wielu, bardzo wielu nowych szkół. Wymaga przeszkolenia i wykształcenia wielu nauczycieli. A wszystko to razem będzie kosztowało sporo pienię-

dzy. Wydatki na oświatę traktuje się jednak w Kraju jako inwestycje, które dadzą w przyszłości spore procenty.

Wydaje się, że wiele rzeczy, które się w Kraju dokonuje, przechodzi w dużym stopniu nie zauważone. Wiele jest tego przyczyn. Ci, dla których informacje z Kraju są przeznaczone, nie zawsze mają czas się z nimi zapoznać. Z kolei wbrew temu, co niektórzy mówią, Kraj nie stosuje zasady „reklama” przede wszystkim. I tak na przykład dowiadujemy się z wypowiedzi, że spore zasługi dla badania kosmosu ma na swym koncie krajowy Komitet do spraw Badania i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej. Właśnie Polska w ramach współpracy międzynarodowej koordynuje prace teoretyczne i doświadczalne mające na celu wykorzystanie obiektów kosmicznych dla pomiarów geodezyjnych. Naukowcy w Kraju bardzo są zaawansowani w pracach nad wykorzystaniem satelitów w łączności krajowej i międzynarodowej. Już w tym celu buduje się stację naziemną. Rzecz jasna, że Kraj jako państwo średnie nie ma wielkich możliwości w tej dziedzinie, ale jego dorobek liczy się i w tym zakresie. Tym bardziej jest to cenne w czasie, kiedy tyle się mówi o Mikołaju Koperniku, wielkim polskim badaczem nieba i gwiazd.

UNESCO CZCI PAMIĘĆ WIELKIEGO POLSKIEGO ASTRONOMA

DALSZY CIĄG ZE STRONY 3



Orkiestra radia i telewizji francuskiej pod dyktando A. Markowskiego wykonała utwory kompozytorów polskich



Koncertowi przysłuchują się (od lewej): wiceminister spraw zagranicznych PRL p. Stanisław Trepczyński, dyrektor generalny UNESCO p. René Maheu, prof. Janusz Groszkowski i dyr. ORTF p. Philippot



Występ polskich artystów: Konstantego Kulki i Stefani Woytowicz (zdjęcie niżej) licznie zebrana publiczność przyjęła gorącym aplauzem

Obecna była także delegacja z Kraju z profesorem Januszem Groszkowskim, wiceprzewodniczącym Rady Państwa PRL, przewodn. Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

W czasie uroczystości inauguracyjnej przemawiali: p. René Maheu — dyrektor generalny UNESCO, prof. Janusz Groszkowski, w imieniu Międzynarodowej Unii Historii i Nauki — p. Olaf Petersen, profesor Uniwersytetu w Kopenhadze oraz w imieniu Międzynarodowej Unii Astronomicznej — p. Bengt Stroengren, profesor Uniwersytetu w Aarhus.

Wszyscy mówcy podkreślali wagę i znaczenie teorii kopernikowskiej w rozwoju nauki i wiedzy o świecie i wszechświecie. Warto zacytować fragment przemówienia p. René Maheu, który powiedział między innymi:

— Mimo że od Mikołaja Kopernika dzieli nas pół tysiąca lat, pozostał on nam tak bliski właśnie w wyniku geniuszu, który go ożywił. Składając hołd Kopernikowi potwierdzamy naszą wiarę w człowieka, jego zdolność panowania i to tylko wyjątkowo dzięki jego racjonalnemu myśleniu nad wszechświatem.

Profesor Groszkowski natomiast stwierdził m. in.:

— Przed pięcioma wiekami, 19 lutego 1473, w prastarym grodzie nadwiślańskim, Toru-



niu, bogatym handlowym mieście polskiego Pomorza przyszedł na świat jeden z najgenialniejszych uczonych, jakich wydała ludzkość — Mikołaj Kopernik... Dziś, gdy konstruowane przez człowieka pojazdy kosmiczne szybują wokół ziemi, lądują na Księżycu, Wenus i Marsie, powinniśmy pamiętać, że pierwsze kroki w tym kierunku oderwania się rodu ludzkiego od macierzystej planety uczynił fromborski kanonik...

Po przemówieniach, w drugiej części uroczystości, wystąpiła orkiestra radia i telewizji francuskiej pod dyktando znanego polskiego dyrygenta **Andrzeja Markowskiego**. Wykonała ona utwory Henryka Góreckiego, Karola Szymanowskiego, Tadeusza Bairda i Krzysztofa Pendereckiego. Jako soliści wystąpili: **Konstanty Kulka** (skrzypce) i **Stefania Woytowicz** (sopran).

SPOTKANIA I ROZMOWY

Z okazji pobytu w Paryżu, prof. Janusz Groszkowski spotkał się z przewodniczącym francuskiej Rady Konstytucyjnej p. **Gastonem Palewskim**. Omawiano m. in. problemy dwustronne, interesujące Francję i Polskę oraz sprawy dotyczące polsko-francuskiej

Podczas spotkania, w którym uczestniczył ambasador PRL p. **Emil Wojtaszek**, prof. Groszkowski wręczył p. **Gastonowi Palewskiemu** specjalny m. współpracy naukowo-kulturalnej. W czasie tego spotkania dyrektor generalny UNESCO wysoko ocenił udział Polski w pracach tej organizacji.

Profesor Groszkowski spotkał się także z p. **René Maheu**, dyrektorem generalnym UNESCO, któremu przekazał pamiątkowy medal kopernikowski. W czasie tego spotkania dyrektor generalny UNESCO wysoko ocenił udział Polski w pracach tej organizacji.

Przebywający w Paryżu w związku z uroczystościami kopernikowskimi przewodniczący XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, wiceminister spraw zagranicznych PRL p. **Stanisław Trepczyński** spotkał się z ministrem delegowanym przy ministrze spraw zagranicznych Francji p. **André Bettencourt**. W czasie spotkania, w którym uczestniczył ambasador PRL we Francji p. **Emil Wojtaszek**, omawiano francusko-polskie stosunki oraz niektóre zagadnienia międzynarodowe, z uwzględnieniem problemów europejskich.

ENTREZ DANS NOTRE GRANDE FAMILLE!

Il y a 179 ans, le 24 mars 1794, Thadée Kościuszko prêtait avec ses soldats sur la place du Rynek de Cracovie serment de fidélité à la nation polonaise et à l'indépendance de la Pologne et proclamait l'insurrection à laquelle l'histoire a donné son nom.

La grande figure de Kościuszko a inspiré non seulement beaucoup d'écrivains polonais, mais aussi nombre d'auteurs étrangers, parmi lesquels deux Français: Michelet, qui a célébré les mérites de „cet homme de foi” dans ses „Légendes démocratiques du Nord”, et Auguste Barbier, à qui l'on doit un poème à la gloire du héros polonais.

On trouve aussi une apostrophe à Kościuszko dans la célèbre „Varsovienne” de Casimir Delavigne. Et il est également question de Kościuszko dans le beau roman d'Erickmann-Chatrion intitulé „Histoire d'un paysan”.

Ces noms et ces titres sont certainement familiers aux lecteurs de notre journal, car il en a fréquemment été fait mention dans les colonnes de „La Semaine Polonaise”.

En effet, „La Semaine Polonaise” se fait un point d'honneur d'inventorier à l'intention de ses lecteurs les ouvrages français qui traitent de la Pologne ou des Polonais.

„La Semaine Polonaise” commente aussi régulièrement en polonais et en français les grandes pages de l'histoire des rapports franco-polonais et de l'amitié franco-polonaise.

En outre, „La Semaine Polonaise” photographie et commente systématiquement l'actualité franco-polonaise.

En un mot, „La Semaine Polonaise” est le miroir du passé et de la vie présente de l'amitié franco-polonaise.

C'est la raison pourquoi „La Semaine Polonaise” a gagné la sympathie de tous ceux qui ont à cœur de travailler à la consolidation des liens qui unissent la France à la Pologne. C'est la raison pourquoi elle est lue et soutenue non seulement par les vieux immigrants polonais, mais aussi par les jeunes d'origine polonaise.

Entrez vous aussi dans la grande famille des lecteurs de notre journal. Abonnez-vous à „La Semaine Polonaise”.

Et si vous êtes déjà abonné, employez-vous à faire connaître „La Semaine Polonaise”. D'autres que vous peuvent participer au plaisir d'explorer chaque semaine l'histoire de l'amitié franco-polonaise et l'actualité franco-polonaise sous la conduite de guides qualifiés.

Diffusez notre journal.

Faites-nous parvenir les adresses de personnes susceptibles de s'intéresser à „La Semaine Polonaise”, afin que nous puissions leur envoyer un numéro spécimen.

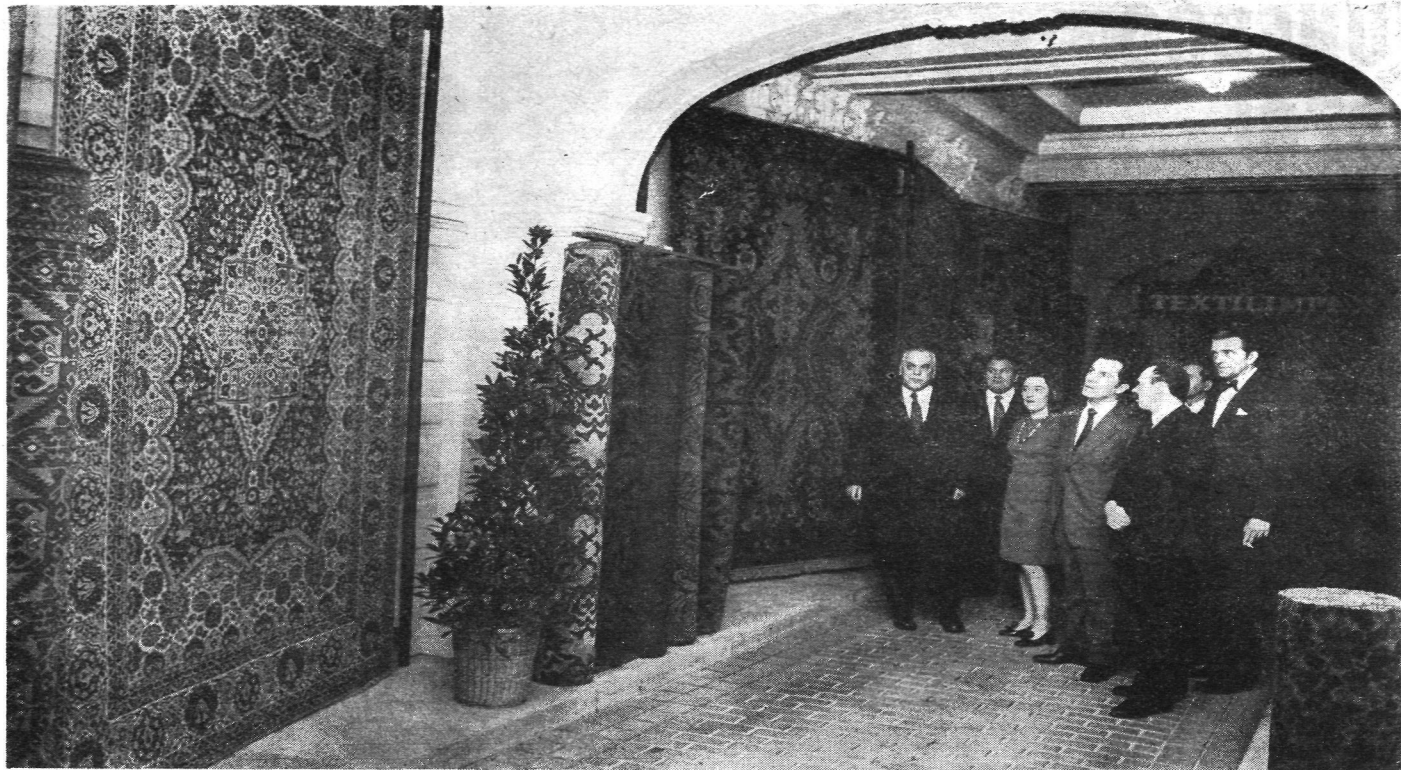
En un mot comme en cent,

DONNEZ-NOUS, SOURIRE COMPRIS, VOTRE ADHESION

W gmachu Biura Rady Handlowego Ambasady PRL w Paryżu zorganizowano dużą wystawę dywanów, tkanin jedwabnych, pasmanterii i galanterii jedwabnej. Wszystkie eksponaty, które znalazły się na wystawie, pochodziły z fabryk Zjednoczenia Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych w Łodzi. Było ich bardzo dużo, wystawa prezentowała się okazale i bogato, chociaż — podkreślali z naciskiem wystawcy — do Paryża przywieziono tylko niewielką część artykułów produkowanych w zakładach łódzkich.

Asortyment wytwórczości polskiej w tej dziedzinie jest bardzo szeroki, stwierdził w swym przemówieniu dyrektor generalny „Textilimpexu” p. Janusz Kulczycki. Strona polska stara się o rozszerzenie kontaktów z Francją nie tylko w zakresie eksportu. Rząd polski przeznaczył obecnie olbrzymie środki na zmodernizowanie przemysłu włókienniczego, dzięki którym będzie można kupić we Francji maszyny i urządzenia dla tego przemysłu. Producenci polscy pragną wchodzić w jak najszerze kontakty z przemysłem francuskim, pragnąc nawiązać z nim kooperację na szeroką skalę. Dyr. Kulczycki zapowiedział, że wystawa ta jest pierwszą z serii wystaw tego rodzaju. Po przemówieniu nastąpiła rewia mody z udziałem francuskich modelek. Zebrani mieli okazję obejrzenia bardzo ładnych kreacji artystycznego krawiectwa polskiego — sukien, kostiumów, płaszczy. Na zakończenie wieczoru odbył się cocktail.

Na otwarciu wystawy obecny był ambasador p. Emil Wojtaszek, radcy Ambasady pp. Górski i Orłowski, reprezentanci Centre National du Patronat Français pp. M. Williers i Bernard de Gaulle.

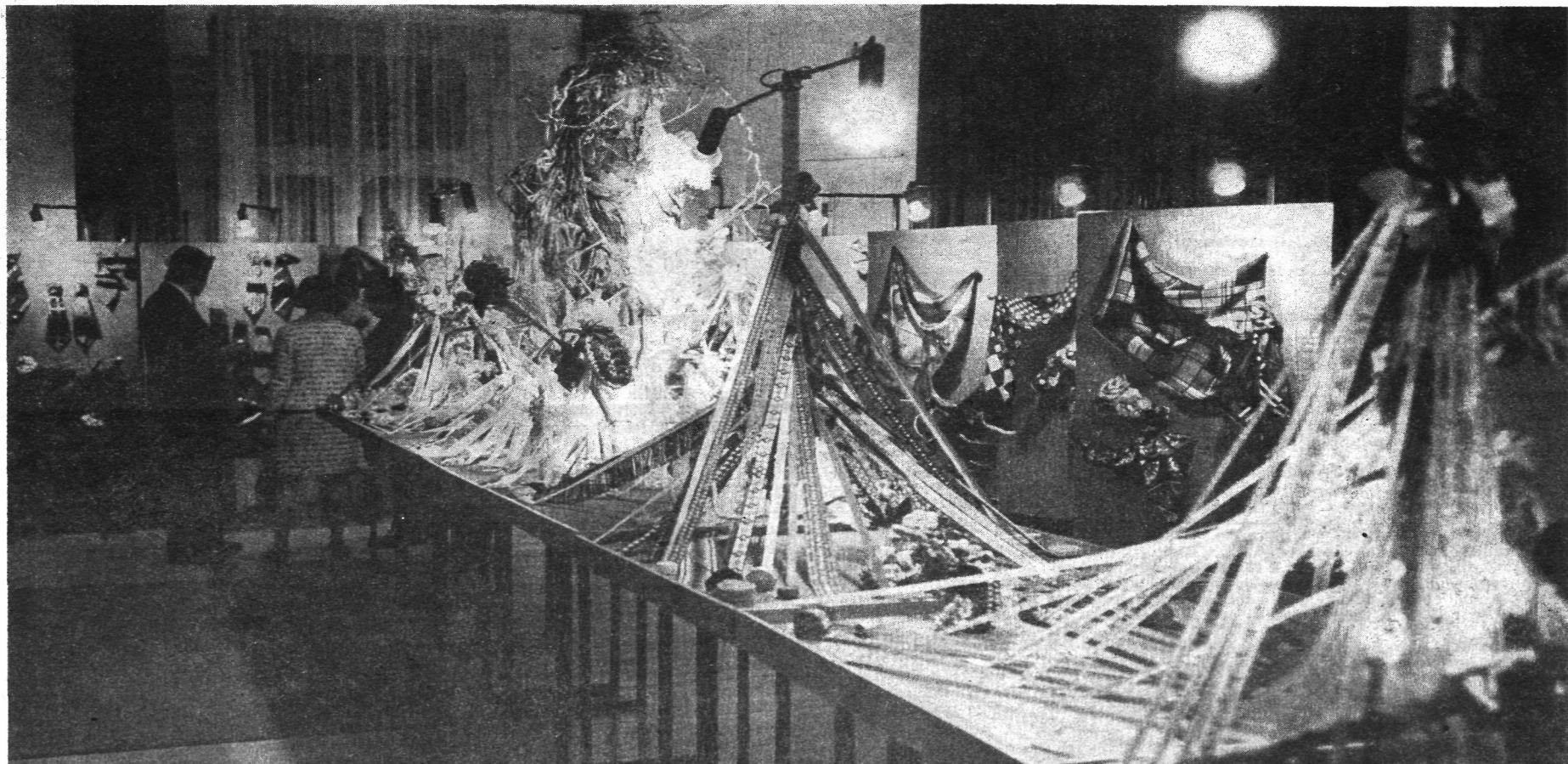


Wchodząc do gmachu Biura Rady Handlowego rozpoczynało się zwiedzanie wystawy od oglądania serii dywanów

POLSKIE TKANINY NA WYSTAWIE W PARYŻU



Fot. Wł. SŁAWNY



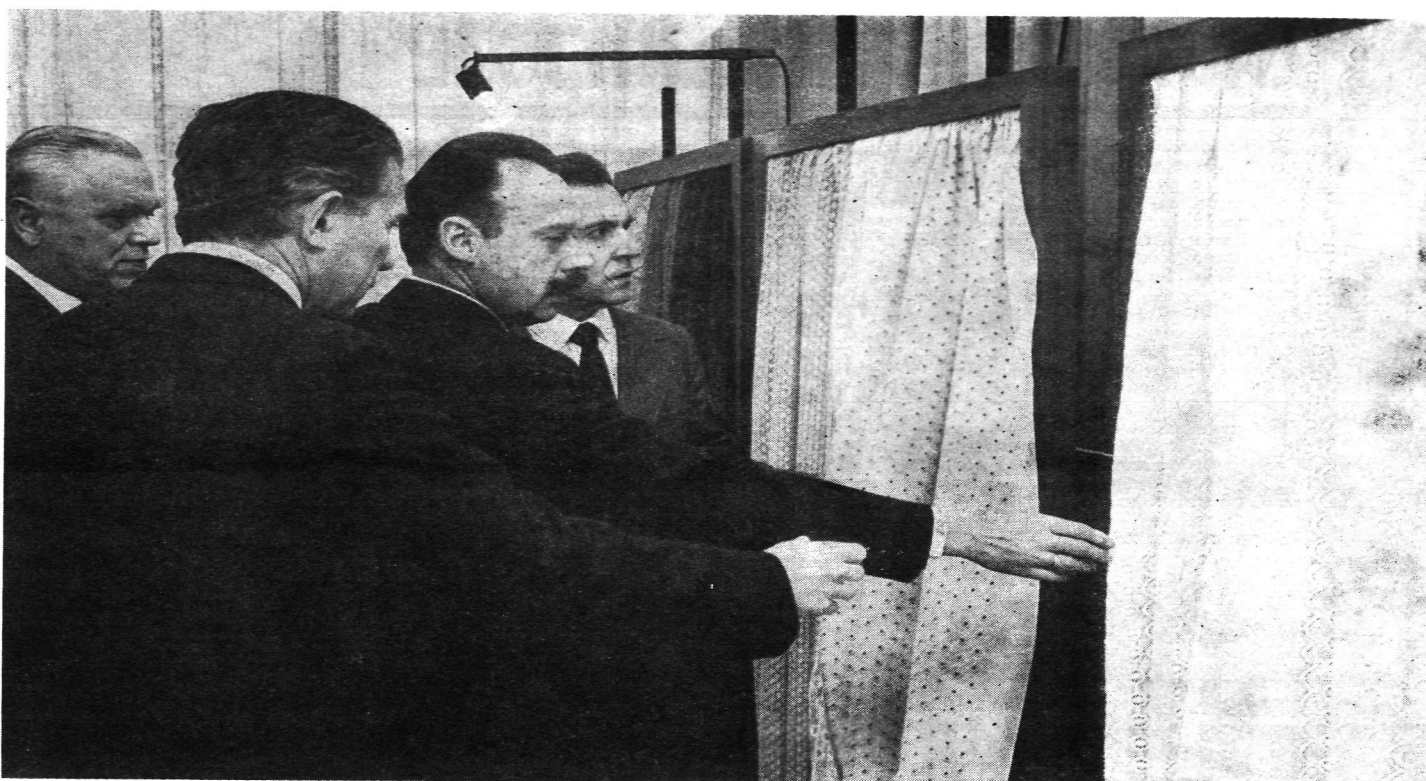
Wystawa została doskonale przygotowana w Polsce i po przywiezieniu do Paryża zmontowana w gmachu Biura Rady Handlowego. Na zdjęciu dział pasmanterii



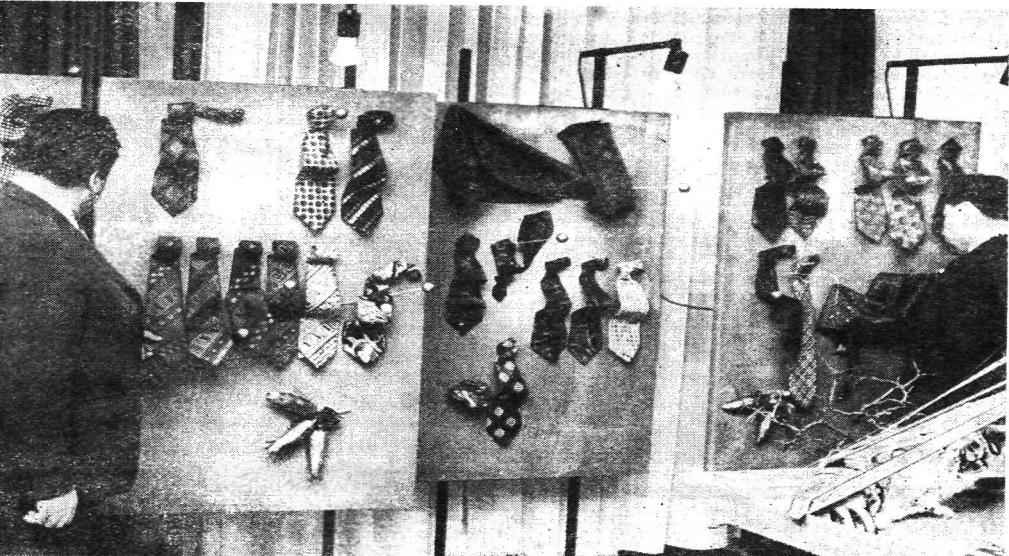
Dawny przewodniczący C.N.P.F. pan Williers w towarzystwie pana rady Górskiego (z prawej) i prezesa ASIPAG pana Delpouille



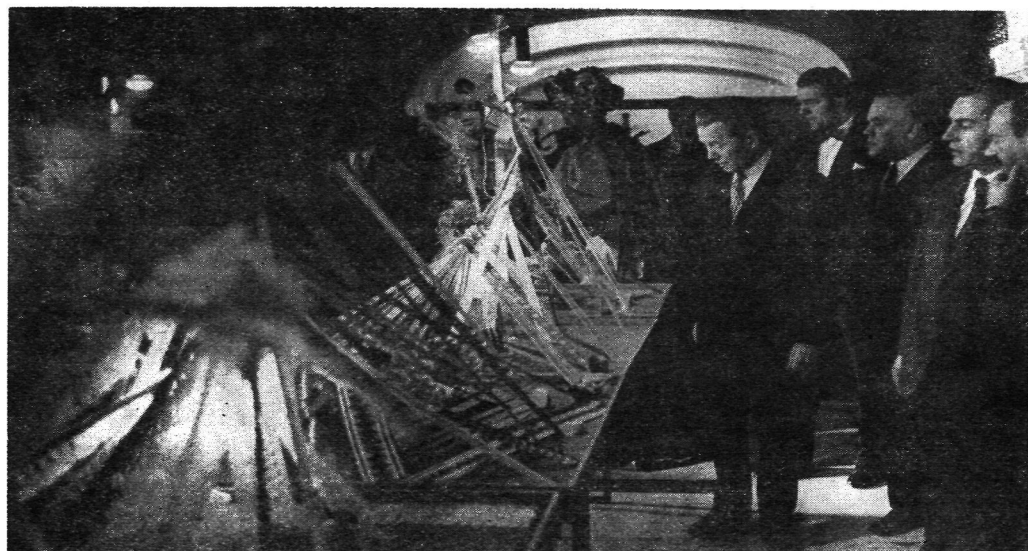
Dyrektor generalny „Textilimpexu” p. J. Kulczycki udziela wyjaśnień przedstawicielowi C.N.P.F. p. Bernardowi de Gaulle (z lewej)



Na wystawie pokazano gipiury, woale, firanki. Była to tylko część produkcji polskiej w tej dziedzinie



Bardzo bogato zaprezentowano na wystawie dział galanterii jedwabnej. Były tam najmodniejsze barwne szaliki, apaszki i dużo atrakcyjnych drobiazgów



Pan amb. Emil Wojtaszek (drugi z prawej) zwiedza wystawę w towarzystwie dyrektorów, panów Anerbacha i Kulczyckiego oraz pana rady Górskiego



Duże zainteresowanie wzbudziła rewia mody. Zwracała uwagę różnorodność modeli sukien, kostiumów, tunik — od klasycznych aż do bardzo nowoczesnych

ZADANIA NAJWAŻNIEJSZE

W ostatnich latach nastąpił duży rozwój placówek naukowych i technicznych w Polsce. Wzrosła też znacznie liczba zatrudnionych w placówkach podległych Polskiej Akademii Nauk, w instytutach resortów gospodarczych i szkołach wyższych.

Potencjał naukowy Kraju obecnie to ponad 250 tys. inżynierów, to 100 tys. pracowników, zajmujących się działalnością naukowo-badawczą. Składa się nań ponad 100 instytutów naukowo-badawczych, ponad 70 wyższych uczelni, kilkadziesiąt placówek Polskiej Akademii Nauk.

Polscy naukowcy i technicy poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami. Wiele z tych prac wpłynęło zasadniczo na zmiany w strukturze produkcji i metodach wytwarzania, inne rozszerzyły krąg wiedzy i ugruntowały pozycję polskiej nauki na świecie.

Niedawno zatwierdzony został projekt narodowego planu w dziedzinie

nauki i techniki. Uznano, że w celu sprawnego przyswajania w praktyce gospodarczej krajowych oraz zagranicznych osiągnięć badawczych, niezbędne jest podjęcie do 1975 r. kompleksowych działań, zmierzających do usprawnienia procesów wdrażania i upowszechniania innowacji technicznych. Przewiduje się, że do tego właśnie roku naukowcy wzbogacą gospodarkę o ponad 500 nowych ważnych wyrobów, materiałów i technologii.

Górnictwo, zwłaszcza węglowe powinno doprowadzić do istotnego zwiększenia wydobycia węgla. W hutnictwie na pierwsze miejsce wysuwa się zwiększenie asortymentu wyrobów stalowych o wysokich własnościach użytkowych. Równie pilne są prace nad kompleksowym przerobem miedzi, której produkcja wzrośnie ponad dwukrotnie do 1975 r. W chemii główne zadanie, to unowocześnienie technologii.

Wyjątkowe znaczenie mają prace w zakresie automatyzacji procesów technologicznych oraz doskonalenia maszyn elektronicznych dla potrzeb zarządzania i produkcji. Planuje się opracowanie i wprowadzanie w życie do 1975 r. czterech dużych systemów ogólnopanstwowych oraz 16 systemów sterowania procesami produkcyjnymi.

Wielkim społecznym problemem jest rozwój budownictwa. Wśród wielu zagadnień, które będą rozwiązywane z udziałem naukowców wymienić można doskonalenie nowoczesnego projektowania, rozwijanie uprzemysłowienia budownictwa, doskonalenie maszyn budowlanych.

W tym roku na naukę Polska wyda 23 miliardy złotych. W bieżącej pięcioletniej nakłady na rozwój nauki będą podwojone w porównaniu z poprzednią pięcioletką.

Quelques données. On compte en Pologne plus de 250 000 ingénieurs, 100 000 chercheurs travaillent dans plus de 10 instituts de recherche et 70 écoles supérieures, sans compter les quelques dizaines de filiales de l'Académie Polonaise des Sciences.

Les acquis des scientifiques et des techniciens polonais se sont répercutés dans les structures de production, ils ont élargi le cercle des connaissances et assis la position de la science polonaise dans le monde.

Jusqu'en 1975, il a été décidé d'introduire à tous les échelons les innovations techniques, économiques et d'organisation. On prévoit pour cette année, l'apparition de 500 nouveaux produits importants, matériaux et technologies. On espère de bons résultats dans l'industrie du charbon, de l'acier, de la chimie; la transformation du cuivre devrait plus que doubler d'ici 1975.

De même l'automatisation. Les ordinateurs seront de plus en plus employés pour les besoins de la production. Le problème social est celui du bâtiment. Les méthodes de construction seront perfectionnées, industrialisées. Pour la recherche, l'apport financier pour les années 1971-1975 portera sur environ 23 milliards de zlotys.

DZIELNICA NAUKI

Warszawa jest największym w Kraju ośrodkiem naukowym. Na wyższych uczelniach, w instytutach i placówkach badawczych pracuje ok. 15 tys. naukowców.

Niedawno podjęta została decyzja o utworzeniu w jednej z dzielnic stolicy — na Siekierkach, **Warszawskiego Zgrupowania Naukowego**. Będzie to wielka inwestycja badawczo-dydaktyczna, w której skoncentrowane zostaną placówki Akademii Nauk, instytuty naukowe oraz różnego rodzaju ośrodki i zakłady doświadczalne. Powstanie coś w rodzaju wzorcowej dzielnicy naukowej.

Warszawskie Zgrupowanie Naukowe ma spełniać trzy podstawowe funkcje. Pierwszą i najważniejszą jest oczywiście prowadzenie badań naukowych i realizowanie procesu dydaktycznego. Drugą określić można jako działalność produkcyjną nauki. Na Siekierkach działać będą liczne zakłady doświadczalne, zakłady aparatury naukowej, ośrodki: obliczeniowy, informacji naukowej, poligraficzno-wydawniczy itp. Znajdą się tutaj także obiekty Politechniki i Uniwersytetu.

Ale dla mieszkańców stolicy równie ważna będzie funkcja trzecia. Otóż planuje się wpieść zgromadzony potencjał intelektualny do realizacji zadań popularyzatorsko-oświatowych. Powstać mają m. in. ośrodek postępu technicznego, pawilony wystawowe.

Varsovie est le plus grand centre scientifique de Pologne. Plus de 15 000 personnes travaillent dans les différents instituts et centres de recherche.

Une décision a été prise dernièrement: fonder à Sierki, un des quartiers de la capitale, le Centre Scientifique Varsovien qui aura un caractère didactique et de recherche par la concentration des sections de l'Académie Polonaise des Sciences et des instituts les plus divers. Ce sera en quelque sorte un quartier scientifique pilote, on y verra, entre autres, un centre du progrès technique ouvert aux visiteurs et des pavillons d'exposition.

Po dwudziestu latach

Wiodącą rolę w dziedzinie nauki odgrywa instytucja, której siedzibą jest Pałac Staszica w Warszawie. Jest nią **Polska Akademia Nauk**, powołana do życia 20 lat temu, na I Kongresie Nauki Polskiej.

W skład PAN wchodzi 277 czołowych przedstawicieli nauki polskiej. Akademia ma sześć wydziałów, a jej pracami kieruje 33-osobowe prezydium. Działalność PAN rozwija się w dwóch pionach.

Akademia działa jako korporacja uczonych, posiadająca 86 komitetów, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy. Poprzez działalność tych komitetów realizowana jest funkcja doradcza PAN.

Do szczególnie ważnych należą: Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju i Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”. Ten ostatni opracował w ubiegłym roku osiem ekspertyz, które wykorzystane zostaną przez rząd do przygotowania planów rozwoju Kraju.

Drugim kierunkiem działalności Akademii jest pion placówek naukowych. Znajduje się w nim 26 instytutów i 23 zakłady z ok. 7 tys. pracowników. Ciężar gatunkowy badań rozwijanych w tych placówkach polega na jakości kadry i ważkości podejmowanej tematyki, a także licznych powiązaniach z placówkami badawczymi przemysłu oraz szkołami wyższymi.

W gestii Akademii znajduje się bezpośrednio 14 problemów o węzłowym znaczeniu dla Kraju, których rozwiązaniem kierują członkowie PAN. W Akademii opracowuje się także kilkadziesiąt tzw. problemów resortowych, zawierających również ważne badania i eksperymenty o istotnym znaczeniu dla gospodarki, życia społecznego i kultury.

W ciągu 20 lat swego istnienia Polska Akademia Nauk wniosła ogromny wkład w rozwój rodzimej nauki.

Dzisiaj w dobie rewolucji naukowo-technicznej stawia się przed nią nowe, niezmiernie ważne zadania.

Le palais Staszic à Varsovie, est, depuis vingt ans, le siège de l'Académie Polonaise des Sciences. L'Académie a six sections et ses travaux sont dirigés par un présidium de trente trois personnes. Elle groupe 277 éminents représentants de la science polonaise. Les 86 comités représentent tous les domaines de la science. Les plus importants parmi eux sont: le Comité de l'Aménagement des Espaces du Territoire, le Comité de Recherches et de Prévisions „Pologne, an 2000” qui a préparé des expertises qui seront employées par le gouvernement lors de l'établissement des plans de développement.

L'autre branche d'activité de l'Académie est constituée par les sections scientifiques, soit 26 instituts et 23 laboratoires comprenant environ 7000 employés.

Au cours des 20 dernières années, l'Académie Polonaise des Sciences a versé un grand apport dans le développement de la science en Pologne, elle a assis son autorité et sa signification.

ROK NAUKI POLSKIEJ

Rok 1973 ogłoszony został w Kraju Rokiem Nauki Polskiej. Jest to wydarzenie bez precedensu w tysiącletniej historii Państwa Polskiego. Podstawowym celem Roku jest przypomnienie świetnych tradycji polskiej nauki, określenie jej kierunków rozwoju, wytyczenie zadań na dziś i na jutro.

Tradycje — to obchodzona niedawno 100 rocznica powstania Polskiej Akademii Umiejętności i 500 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika — to 200 rocznica utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego ministerstwa oświaty w Europie.

Rok Nauki Polskiej jest nie tylko świętem uczonych, ale przede wszystkim programem mającym na celu jak najpełniejsze wykorzystanie energii twórczej polskich środowisk naukowo-badawczych, w poszukiwaniu dróg przyspieszenia rozwoju Kraju, w umocnieniu jego roli i znaczenia w świecie.

Realizację tych zadań ma przybliżyć i ukonkretnić II Kongres Nauki Polskiej, który obradował będzie w Warszawie w czerwcu bieżącego roku. Ponad 1000 naukowców pracuje obecnie nad przygotowaniem materiałów do tego wielkiego sejmiku uczonych. Kongres dokona analizy i oceny dorobku oraz aktualnego stanu i sytuacji nauki polskiej na tle osiągnięć nauki światowej. W oparciu o przeprowadzoną analizę Kongres zaproponuje obejmujące okres 10—15-letni:

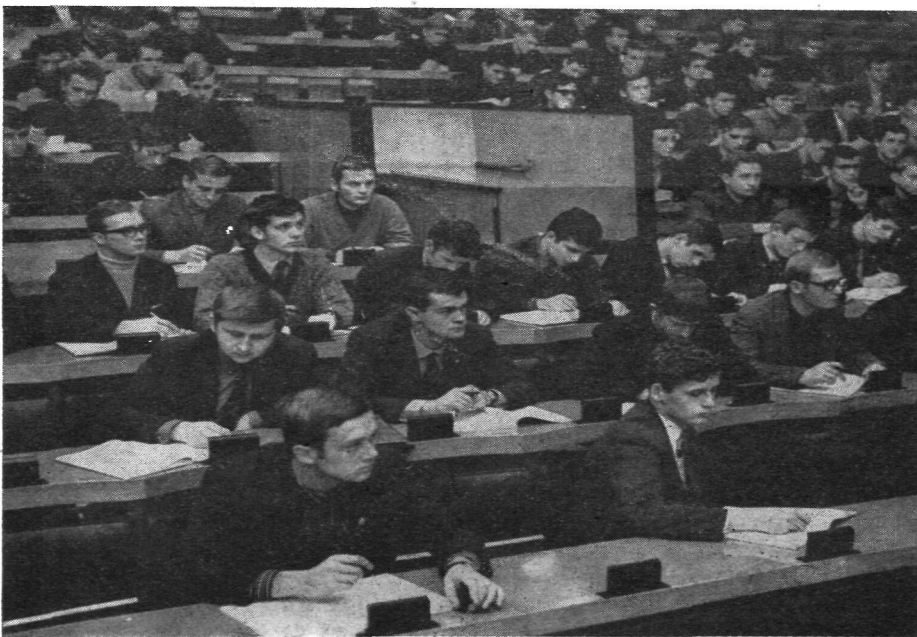
- kierunki rozwoju i warunki działania nauki w Polsce we wszystkich jej dyscyplinach,
- zadania nauki w osiągnięciu celów społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju Kraju.

Będzie więc II Kongres Nauki Polskiej jednym z najważniejszych wydarzeń 1973 r. Niejako ukoronowaniem, głównym akcentem obchodów Roku Nauki Polskiej.

I z tej to właśnie okazji postanowiliśmy przedstawić kilka materiałów obrazujących rozwój nauki w Kraju oraz niektóre zamierzenia, świadczące o nowoczesnym myśleniu i konkretnym działaniu.

L'Année de la Science Polonaise. Pour la première fois dans l'histoire de la Pologne, intervient une telle année qui a pour but de rappeler les traditions de la science polonaise, de définir ses pôles de développement pour le présent et l'avenir, afin que l'énergie créatrice des milieux scientifiques soit utilisée au mieux pour le pays et sa place dans le monde.

A Varsovie, en juin, se tiendra le IIe Congrès de la Science Polonaise. Ce sera un des plus importants événements de l'année, le couronnement de cette Année de la Science Polonaise.





SZANSE ATOMISTYKI

Polska, podobnie jak większość krajów rozwiniętych gospodarczo, będzie miała centralny urząd zajmujący się sprawami atomowymi, obdarzony pełną kompetencją i środkami finansowymi.

Dotychczas sprawami energii jądrowej w Polsce zajmował się pełnomocnik rządu. W ciągu 16 lat stworzona została baza badawcza i produkcyjna techniki atomowej; wykształcona też została wysoko wykwalifikowana kadra naukowa i naukowo-techniczna; uzyskano szereg wybitnych wyników naukowych.

Rozwój techniki jądrowej osiągnięty w tym okresie doprowadził do skrytalizowania kierunków badawczych oraz stworzenia warunków szerokiego stosowania techniki atomowej w gospodarce. W Instytucie Badań Jądrowych w Swierku trwa budowa nowego reaktora atomowego średniej mocy a stosowanie izotopów promieniotwórczych w przemyśle przekroczyło już próg skali laboratoryjnej.

Z tego też względu konieczna jest stała lepsza koordynacja zarówno badań, jak i prac technicznych, ich synchronizacja z potrzebami gospodarki i społeczeństwa. A takie właśnie działa-

CENTRUM MATEMATYCZNE

Polska odgrywała zawsze dużą rolę w matematyce. Mówi się nawet o polskiej szkole matematycznej. Do najbardziej znanych na świecie polskich uczonych należy Stefan Banach. Właśnie jego imieniem nazwane zostało utworzone w Warszawie Międzynarodowe Centrum Matematyczne, powołane do życia decyzją Akademii Nauk siedmiu krajów socjalistycznych: Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Związku Radzieckiego.

W ośrodku tym rozpoczęło studia 30 stażystów z wymienionych wyżej krajów. Wykładowcami są wybitni matematycy polscy i zagraniczni.

Centrum im. Banacha stanie się źródłem bogatych i wszechstronnych kontaktów naukowych, co przyczyni się do ożywienia i rozszerzenia badań matematycznych w Polsce. Ośrodek ten wpłynie także na intensyfikację ilościową i jakościową kształcenia kadr, umocnienie pozycji matematyki polskiej w świecie, a równocześnie pozwoli na pełniejsze i lepsze wykonywanie zadań, jakie stawiane są przed tą gałęzią wiedzy — podstawą nauk.

La Pologne a toujours joué un grand rôle dans les mathématiques, on parle même d'une école polonaise dans ce domaine. Stefan Banach est connu dans le monde entier aussi a-t-on donné son nom au Centre International des Mathématiques fondé à Varsovie par décision des Académies des Sciences des sept pays socialistes: Pologne, Bulgarie, Tchécoslovaquie, Roumanie, R.D.A., Hongrie et U.R.S.S. Trente stagiaires venus des pays cités y étudient. Les cours sont donnés par d'éminents mathématiciens polonais et étrangers.

nie będzie głównym celem Urzędu Energii Atomowej. Oczekuje się, że zajmie się on w pierwszym rzędzie sprawami energetyki jądrowej, a zwłaszcza budową pierwszej w Polsce elektrowni atomowej. Ma ona powstać na Wybrzeżu w latach osiemdziesiątych. Wyposażona zostanie — w pierwszym etapie — w reaktor o mocy 440 megawatów, po dalszej rozbudowie jej moc będzie znacznie większa. Ocenia się, że ok. 50 proc. urządzeń dostarczy przemysł krajowy.

Podniesienie rangi nauki i techniki jądrowej w Kraju poprzez utworzenie nowego urzędu centralnego, obdarzonego szerokimi kompetencjami sprzyjać będzie osiągnięciu celów, jakie społeczeństwo stawia przed polską atomistyką.

Comme la plupart des pays développés, la Pologne va posséder un service aux affaires nucléaires.

Au cours des seize dernières années, un service de recherche et de production de la technique nucléaire a fonctionné, des cadres qualifiés ont été formés, d'importants acquis scientifiques obtenus. Cela a permis la cristallisation des différentes voies de la recherche et l'introduction de la technique nucléaire dans l'économie. A l'Institut des Recherches Nucléaires de Swierk, la construction d'un réacteur atomique de puissance moyenne est en cours. Le service à l'Energie Nucléaire aura pour tâche de coordonner les recherches avec les besoins de l'économie et de la société. La première centrale nucléaire va être créée dans les années quatre-vingts sur le littoral de la mer Baltique. Elle sera munie dans un premier temps, d'un réacteur d'une puissance de 440 megawatts. Environ 50% des installations seront fournies par l'industrie polonaise.

POWSZECHNA EDUKACJA

Przed dwoma laty powołany został **Komitet Ekspertów** pod przewodnictwem **prof. Jana Szczepańskiego**, którego celem było opracowanie raportu o stanie oświaty w Polsce oraz przedłożenie propozycji dotyczących zmian w systemie edukacji. Jaki cel temu przyswiecał?

Otóż w ciągu 20—30 lat trzeba będzie znacznie przyspieszyć tempo rozwoju gospodarczego, intensywność pracy, podnieść poziom wiedzy i kultury. Osiągnięcie tych celów wymaga odpowiedniego wykształconego społeczeństwa, dysponującego większym zasobem wiedzy bardziej użytecznej i funkcjonalnej, obywateli umiających lepiej żyć i pracować niż w latach 50—60-tych.

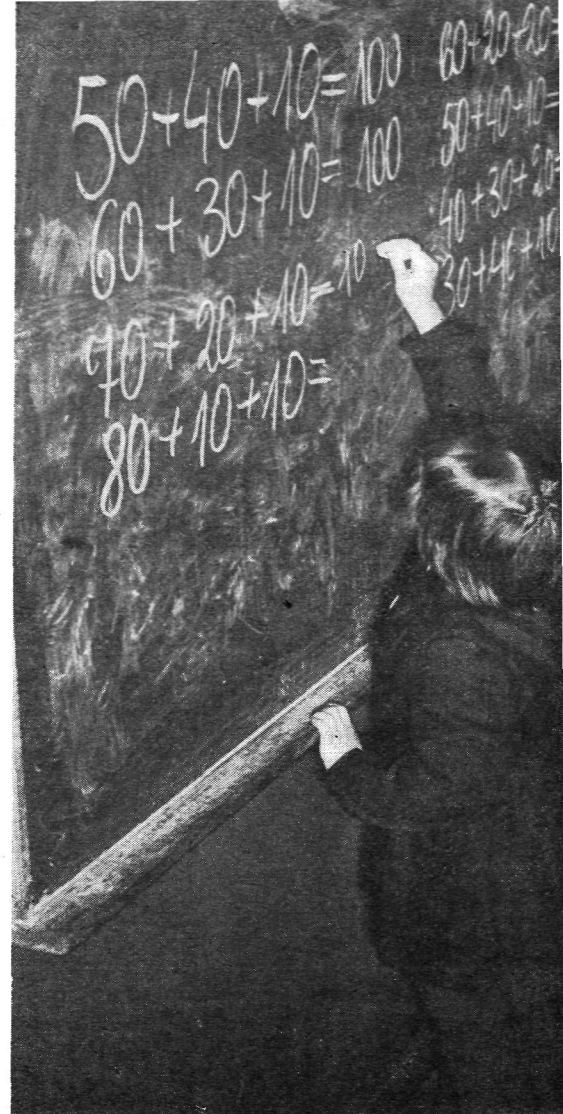
Raport taki został już opracowany. Zawiera on 500 stron maszynopisu. Jest on wynikiem ponad 250 analiz i informacji, opracowanych przez instytucje oświatowe, gospodarcze, społeczne, polityczne i zawodowe. Stanowi kompleksową ocenę systemu oświatowego, a także pełną prognozę rozwoju oświaty w Polsce.

Co postuluje ów raport? Przede wszystkim — powszechność nauczania na poziomie średnim. Oznacza to, że minimum wykształcenia w Polsce stanowić będzie ukończenie szkoły średniej (dotychczas 8 klas szkoły podstawowej). Raport postuluje także konieczność znalezienia bardziej skutecznych metod dydaktyczno-wychowawczych, uwzględnia potrzebę specjalnego kształcenia młodzieży utalentowanej, a także opracowania struktury i sieci terytorialnej różnych typów szkół.

Zwraca on również uwagę na potrzebę silniejszego związania z potrzebami gospodarki, na jak najściślejsze kontakty szkoła — środowisko rodzinne. Zawiera dezyderaty w sprawie odpowiedniego kształcenia nauczycieli. Wreszcie — omawia potrzeby dotyczące budownictwa i wyposażenia placówek szkolno-oświatowych.

Raport opracowany przez Komitet Ekspertów będzie szeroko konsultowany w środowiskach działaczy oświatowych i pedagogów oraz poddany pod ogólnospołeczną dyskusję. Jego ostateczny kształt stanie się wytyczną działania władz oświatowych w Polsce.

Ogłoszenie raportu o stanie oświaty zbiega się z obchodami 200 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej. Jest jak gdyby

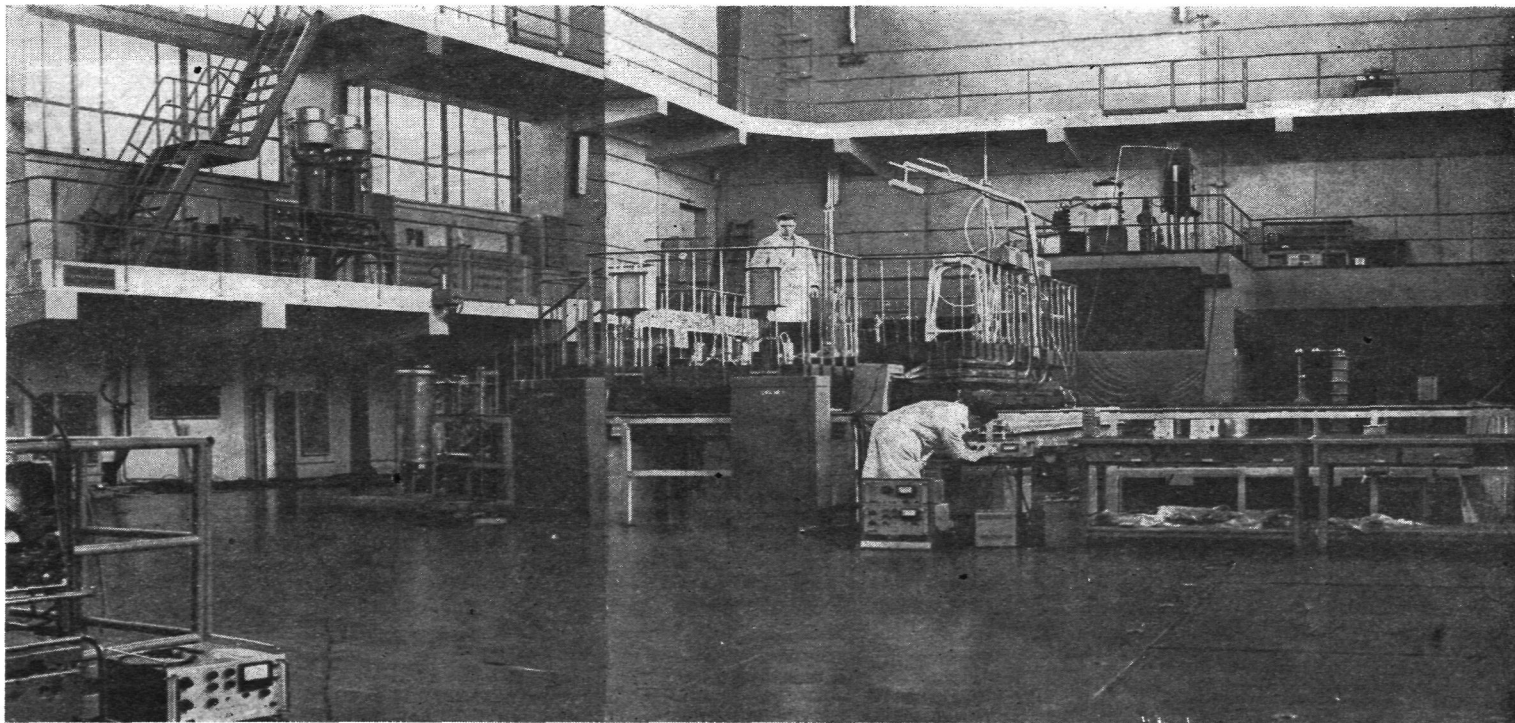


historycznym ciągiem prac zapoczątkowanych przez tę właśnie komisję.

Un Comité des Experts a été fondé il y a deux ans pour dresser un rapport sur l'état de l'instruction en Pologne et étudier des propositions de changements dans le système de l'éducation. Le but de ce comité? Dans les 20—30 années à venir, un „seconde Pologne” doit surgir. Il faudra donc accélérer le rythme du développement économique, du travail, relever le niveau du savoir et de la culture.

Ce rapport est terminé. Il est le résultat de 250 analyses faites par des personnes compétentes. Il y est fait le point du système de l'instruction et les prévisions de développement y sont jetées.

Le minimum de l'instruction exigera le niveau de l'école secondaire (jusqu'à présent, 8 classes de l'école primaire). Le rapport sera étudié par les milieux de l'enseignement. Son aspect définitif sera soumis aux autorités de l'enseignement. Ce rapport est comme le juste prolongement de la Commission de l'Education Nationale dont on fête cette année le 200e anniversaire.



NADZWYCZAJNY KONGRES MUA W WARSZAWIE

W początkach września bieżącego roku w Polsce będzie obradował nadzwyczajny kongres Międzynarodowej Unii Astronomicznej — impreza naukowa bez precedensu w Polsce pod względem prestiżowym. Kongres poświęcony będzie pamięci Mikołaja Kopernika, co przemawiało za wyborem ojczyzny astronoma na miejsce obrad. Oczekiwany jest przyjazd do Polski około 2000 naukowców z całego świata.

Kongres nadzwyczajny MUA w Polsce zapowiada się jako główna impreza światowych obchodów kopernikowskich. Inauguracja kongresu nastąpi 4 września w Warszawie na uroczystej sesji plenarnej. Uczestnicy kongresu przystąpią do prac w ramach 5 sympozjów, które zostaną przeprowadzone w Warszawie, Krakowie i Toruniu. Jednocześnie z obradami kongresu nadzwyczajnego MUA Międzynarodowa Unia Historii i Filozofii Nauki organizuje w Toruniu tzw. Colloquia Copernicana na temat „Astronomia Kopernika na tle epoki”. W obradach tych, organizowanych przez UNESCO i Polską Akademię Nauk uczestniczyć będą oprócz uczonych z całego świata również kosmonauci z ZSRR i USA.

Rząd polski ufundował na koszty przyjazdu i udziału w kongresie 100 stypendiów przeznaczonych dla młodych astronomów, zwłaszcza z krajów rozwijających się.

LASY NA HAŁDACH

Zakłady przemysłowe na Kielecczyźnie zwracają coraz większą uwagę na zagospodarowanie wyeksploatowanych z surowców terenów. Są one niwelowane, a następnie przekazywane resortowi rolnictwa i leśnictwa do zagospodarowania. Wiele hektarów ziemi przywróci się rolnictwu, na przykład po wydobyciu siarki na terenie kopalni w Grzybowie w powiecie Staszów. Doświadczenia z uprawą zbóż, roślin okopowych i roślin przemysłowych przeprowadzane przez naukowców z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach przynoszą pozytywne rezultaty. Doświadczenia wykazały, że większość wyeksploatowanych już terenów stosunkowo łatwo można przywrócić rolnictwu przez obfite wapnowanie gleby. Leśnicy zapewniali, że w nowym lesie będą występowały niemal wszystkie gatunki grzybów, m. in. borowiki i rydze.

NASZ KALENDARZ

25 MARCA, NIEDZIELA
Marii, Wierczysława

26 MARCA, PONIEDZIAŁEK
Teodora, Emanuela

1943 — pod Arsenalem w Warszawie oddział Armii Krajowej zaatakował transport przewożący na Pawiak więźniów przesłuchiwanymi przez Gestapo. Smiała akcja uwięziona została powodzeniem.

27 MARCA, WTOREK
Lidii, Ernesta

28 MARCA, ŚRODA
Jana, Sykstusa

1947 — od kul nacjonalistów ukraińskich zginął gen. Karol Świerczewski-Walter, uczestnik wojny w Hiszpanii i dowódca II Armii Wojska Polskiego.

29 MARCA, CZWARTEK
Wiktoryna, Eustacheo

30 MARCA, PIĄTEK
Jana, Amelii

1940 — pierwszy na ziemiach polskich oddział partyzancki majora „Hubala” (H. Dobrzańskiego) stoczył zwycięską walkę z hitlerowską obławą pod Huciskiem.

31 MARCA, SOBOTA
Balbiny, Kornelii



JAK BĘDĄ URZĄDZONE WNĘTRZA ZAMKU

Zamek Królewski dysponuje już Biblioteką, a w przyszłości będzie się rozrastać o następne, sukcesywnie oddawane do użytku publicznosci, odbudowane wnętrza zamkowe. Ekspozycja wewnątrz zamkowych nie jest jeszcze w szczegółach zamknięta. Prace nad nimi są w toku. Ale już dzisiaj można określić ogólny ich zarys. Wydzielonych zostanie kilka zespołów wewnątrz. **Pierwszy** usytuowany w przysiężni skrzydła saskiego, przeznaczony będzie na wystawę obrazującą dzieje Zamku i jego odbudowy. Sale te posiadają wprawdzie sklepienia, ale nie miały dawniej interesującego wystroju architektonicznego i stąd można je swobodnie urządzić za pomocą nowoczesnych środków ekspozycyjnych. **Drugi** zespół sal zajmuje parter skrzydła gockiego i część skrzydła południowego. W sali o trzech słupach mieściła się niegdyś izba poselska, a w salach przyległych, których sklepienia również wspierają słupy, znajdowały się pomieszczenia sądowe i kancelaryjne. Nie wiadomo dokładnie, jak pierwotnie były one urządzone, co pozwala na dość swobodne ich zagospodarowanie w ramach ogólnej koncepcji programu wewnątrz zamkowych. Koncepcja ta zakłada takie urządzenie wszystkich sal, aby w sumie tworzyły zespół wewnątrz jako pomnik kultury narodowej. A zatem projektuje się urządzić sale parterowe jako ciąg pomieszczeń, w któ-

rych zostaną pokazane zabytki związane z królewskimi gospodarzami Zamku od początku wieku XVI po wiek XVIII.

Inną zupełnie grupę sal tworzą apartamenty pierwszego piętra, zajmujące część skrzydła południowego i skrzydła od strony wschodniej. Są to w 70 procentach wnętrza autentyczne. Na przykład wstrojem sali Canaletta jest komplet płócien tego malarza przedstawiających widoki Warszawy. Obrazy te będą wmontowane w ściany. Sąsiadująca z tą salą kaplica istnieje w postaci uratowanych kolumn z głowicami. Wnętrze to zostanie zatem całkowicie zrekonstruowane. To samo można powiedzieć o następnych wewnątrz: jak **Sali Audyencyjnej** z której ocalały nie tylko znaczne partie snyderki, kominek, ale i supraporty malowane przez Bacciarellego; **Sali Tronowej**, z której zachowało się wiele elementów snyderki i niemal pełne autentyczne wyposażenie; **Sali Rycerskiej** o całościowo uratowanej kolekcji malowideł Bacciarellego, rzeźb Le Bruna i Monaldiego oraz **Sali Balowej** o zachowanym wystroju i wyposażeniu rzeźbiarskim, i wielu elementów zdobniczych. Warto nadmienić, że do większości reprezentacyjnych sal zachowało się kilkadziesiąt skrzydeł drzwi o wielkiej wartości artystycznej.

Niezależnie od tego przewiduje się rekonstrukcję dwóch pomieszczeń, które w XIX

WYSTAWA FRANCUSKIEJ KSIĄŻKI

Przez pięć dni gościła w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki wystawa francuskiej książki naukowo-technicznej, zorganizowana przez stowarzyszenie Sodexport zrzeszające 33 specjalistyczne wydawnictwa francuskie oraz Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk.

Ekspozycja obejmowała około 500 tytułów wydawnictw z takich dziedzin jak: chemia, fizyka, matematyka, nauki o ziemi, architektura, budownictwo, nauki biologiczne, rolnicze i leśne, medycyna.

Gospodarka

LICENCYJNE OBRABIARKI Z POZNAŃA

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, która ostatnio zmieniła nazwę na Fabrykę Obrabiarek Specjalnych „Ponar-Wiepofama” przygotowuje się do budowy obrabiarek i tzw. zespołów znormalizowanych na podstawie zakupionej licencji amerykańsko-włoskiej firmy La Salle. Obrabiarki zespołowe tego typu zamówione zostały m. in. dla Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, w której, jak wiadomo, ruszy produkcja Polskiego Fiata 126 p.

POŻEGNANIE Z „WARSZAWĄ”

28 lutego 1973 roku taśma produkcyjna Fabryki Samochodów Osobowych opuściła ostatni samochód marki „Warszawa”. W ciągu ponad 21 lat na polskie i zagraniczne drogi zjechało 255 119 tych samochodów. Ponad 18-tygodniowa załoga Zeranina wszystkie wysiłki kieruje obecnie na zwiększenie produkcji „Fiatów 125 p”.

ROK NOWOŚCI W POLSKICH STOCZNIACH

W Boulogne-sur-Mer odbył się chrzest trawlera rybackiego typu B-423. Statek, który „urodził się” w polskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, otrzymał nazwę „Margat”.

Jest to jedenasty trawler tego typu dostarczony przez polskich stoczniovcw armatorom francuskim i 39 jednostką zbudowaną w Polsce dla bandery francuskiej.

Miniony rok był bardzo pomyślny dla polskiego przemysłu okrętowego. Stocznie przekazały armatorom krajowym i zagranicznym 78 statków o łącznej nośności ponad 700 000 ton, czyli o 22 statki i 102 000 ton więcej niż w roku poprzednim.

Do szczególnych osiągnięć Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego w minionym roku zaliczyć należy dalszy wzrost eksportu. Klientom zagranicznym dostarczono aż 50 statków o łącznej nośności 520 700 ton, co stanowi 74,3 procent całej produkcji. Stocznie ugruntowały więc swoją czołową pozycję wśród eksporterów przemysłu ciężkiego, dając około 30 procent całej sprzedaży zagranicznej. Jeszcze większy jest udział stoczniovcw w eksporcie do krajów dolarowych, sięgający aż 60 procent.

Statki polskie zakupione zostały przez 11 krajów. Obok tradycyjnych odbiorców takich jak: ZSRR, Rumunia czy Czechosłowacja w gronie klientów znalazły się m. in. kraje dysponujące własnym wysoko rozwiniętym przemysłem okrętowym, jak: Norwegia i Francja. Doszli też nowi nabywcy: Kolumbia i Islandia.

W bieżącym roku nastąpi dalszy wzrost produkcji przemysłu okrętowego. Przewiduje się przekazanie do użytku 88 statków o łącznej nośności 733 000 ton. Będzie to rok nowości, bowiem wśród 27 typów budowlanych statków 9 stanowi nowe konstrukcje, a dalsze 9 prototypów wejdzie w stadium przygotowania technicznego.

Jednym ZDANIEM

● Dziesięć chorów z zagranicy i pięć polskich weźmie udział w kwietniu br. w międzynarodowym festiwalu w Warszawie z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

● Jako pierwszy z Polaków uzyskał złoty medal w zachodnioberlińskim konkursie „Europejski fotografowie” artysta poznański Marian Kuchar.

● Nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazuje się w br. ostatnia powieść pisarki Magdaleny Samozwaniec.

TYGODNIOWA GAWĘDA

Wracając z Bydgoszczy do Warszawy pod Sierpcem „złapałem”, jak to się brzydko mówi, gumę. Nie lubię jechać bez zapasowego koła, toteż staratem się znaleźć jakiś warsztat wulkanizacyjny. Koniec końców znalazłem, ale straciłem na to blisko półtorej godziny. Traf chciał, że w tym samym tygodniu kupiłem buty, ale — niestety — nie okazały się zbyt udane. W warsztacie szewskim kazali mi czekać na naprawę przeszło tydzień. Siła złego na jednego. Bo właśnie dwa dni później udatło mi się kupić piękne lampy do pokoju dzieciennego. Przykrociłem je do blatu. pięknie, pochwalili dzieci, które ostatnio w tych gawędach trochę zaniedbałem. Przepraszam, postaram się poprawić. Więc kupiłem te dwie lampy, niestety gniazdko w ścianie było tylko pojedyncze. Pójdziemy kupić rozdzielacz — powiedziałem dzieckom — wszystko będzie w porządku. No więc poszliśmy. Ale w sklepach na Scianie Wschodniej, ani w sklepach o cudownej nazwie „1001 drobiazgow” też tych rozdzielaczy nie było. Rozbawieni tym śmieszny brakiem poszliśmy do pawilonów prywatnych na Marszałkowskiej. Rozdzielacz też nie było. W nagrodę za ofiarność kupiłem dzieckom złote plakietki „śmiechów”, tak teraz modne wśród młodzieży. Nie byłam wcale taki bardzo rad, bo złości mnie, jak nie mogę kupić drobiazgow, a mogę kupić angielskie perfumy lub austriacki sweter. No więc nie dostałem tego rozdzielacza i dla uspokojenia zacząłem czytać gazetę. Akurat kończył się w Warszawie X Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Hm, irytowałem się, tu powinno się było mówić właśnie o tych drobnych brakach, które mnie złością. Przeleciałem prędko po dyskusji kongresowej, potem uczerpiłem się uchwyciłem końcówki. Czy znajdę w niej odpowiedź na moje własne troski? A są to przecież troski nie tylko moje, ale milionów ludzi codziennie kupujących przeróżne drobiazgi, dających do naprawy buty i samochody, szyjących sobie garnitury i tak dalej. Warto przy

tym pamiętać, o czym się niejednokrotnie przekonałem w czasie licznych podróży po Kraju, że system usług jest o wiele lepiej rozbudowany w wielkich miastach, niż w miasteczkach i po wsiach.

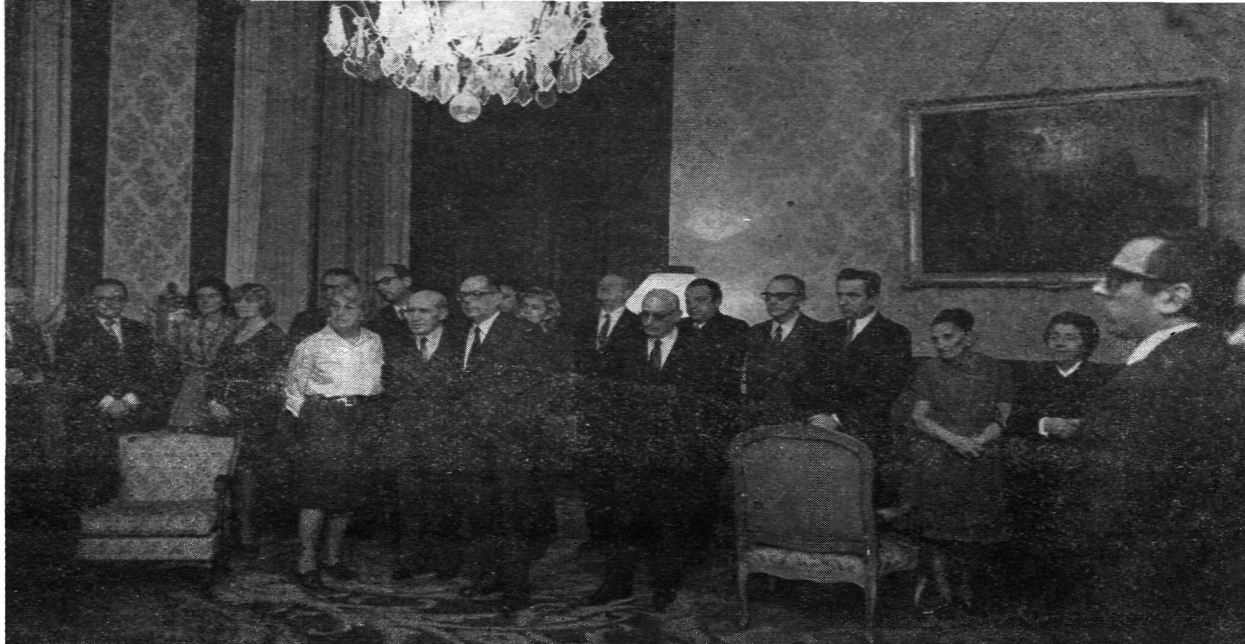
Dowiaduję się oto z czytanego materiału, że rzemiosło dysponuje w Kraju 170 tys. zakładów, które zatrudniają 330 tys. pracowników. Jest to poważny potencjał w dziedzinie usług, uzupełniającej działalność uspołecznionej drobnej wytwórczości, a także działalność przedsiębiorstw państwowych, które nie zawsze nadążają z zaopatrzeniem rynku. Otóż problem w tym, aby działalność rzemiosła rozszerzyć i ukierunkować tak, aby zaopatrzenie i usługi były maksymalnie sprawne. Rzemiosło, prywatne zakłady handlowe, gastronomiczne, hotelarskie, transportowe, ogólnie mówiąc — usługowe mają mieć charakter uzupełniający. Mowa głównie o tych dziedzinach życia, w którym są lub mogą wystąpić braki, np. w zakresie usług motoryzacyjnych. Na Fiata 126 p wpłaciło już pierwszą ratę ponad 50 tys. obywateli. Przyszłym użytkownikom samochodu trzeba zapewnić sprawną obsługę, toteż na ten właśnie aspekt usług położono na Kongresie akcent.

Przepraszam Was, Drodzy, że gawędzę o drobiazgow, ale już Wam kiedyś powiedziałem, że z nich także składa się życie. Byłoby dziwne, gdyby wielka huta produkowała rozdzielacze lub klamerki do suszenia bielizny w praniu. Gdyby fabryka włókna zajmowała się dodatkowo krawiectwem, a fabryka butów — naprawą zelówek. To wszystko jest powołaniem rzemiosła, które ma u nas dobrą markę, a może mieć jeszcze lepszą, o czym właśnie na Kongresie SD mówiono. W tym też duchu podjęto uchwałę. Oznacza ona, że w przyszłości naprawienie pękniętej opony, znalezienie rozdzielacza lub podobnych drobiazgow nie zabierze mi tyle czasu, co dziś, czego sobie życzę.

MAREK



Profesor Ernest Labrousse w swym przemówieniu wyraził wdzięczność za otrzymane wysokie odznaczenie polskie



Na uroczystość dekoracji wybitnego historyka przybyło do Ambasady wiele osobistości francuskich i polskich pragnących złożyć gratulacje zasłużonemu profesorowi Fot. Wl. SŁAWNY

DEKORACJA PROFESORA ERNESTA LABROUSSE

W Ambasadzie PRL w Paryżu odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski p. profesorowi Ernestowi Labrousse. Dekoracji zasłużonego historyka, profesora Sorbony, będącego obecnie już na emeryturze, dokonał p. ambasador Emil Wojtaszek.

Profesor Labrousse jest specjalistą od historii wieku XVIII. Pierwszą jego pracą naukową był szkic o cenach i dochodach we Francji w XVIII wieku. W pracy tej autor starał się znaleźć w dziejach Francji źródła Rewolucji Francuskiej 1789 r. Praca ta stanowiła pierwszą tezę młodego naukowca. Drugą tezą była rozprawa na temat kryzysu gospodarczego we Francji w końcu XVIII wieku i w początkowym okresie trwania rewolucji. W swych licznych pracach prof. Labrousse łączył sprawy społeczne i ekonomiczne z interpretacją zjawisk historycznych. W latach 1919—24 był dziennikarzem i przeprowadził w tym okresie szereg historycznych już dziś wywiadów. W Polsce był na zjazdach naukowych, a w Paryżu działał na rzecz stowarzyszeń „Odra-Nysa” i „France-Pologne”.

Wręczając odznaczenie profesorowi Labrousse p. ambasador Wojtaszek wyraził wybitnemu historykowi uznanie za jego pracę badawczą. Podkreślił, iż odznaczony profesor był zawsze, przez tyle lat, w ścisłym kontakcie z Polską. Ma to ogromne znaczenie w okresie, kiedy współpraca pomiędzy obu krajami jest bardzo ścisła i kiedy Polska wyraża życzenie jeszcze bliższego zacieśnienia jej.

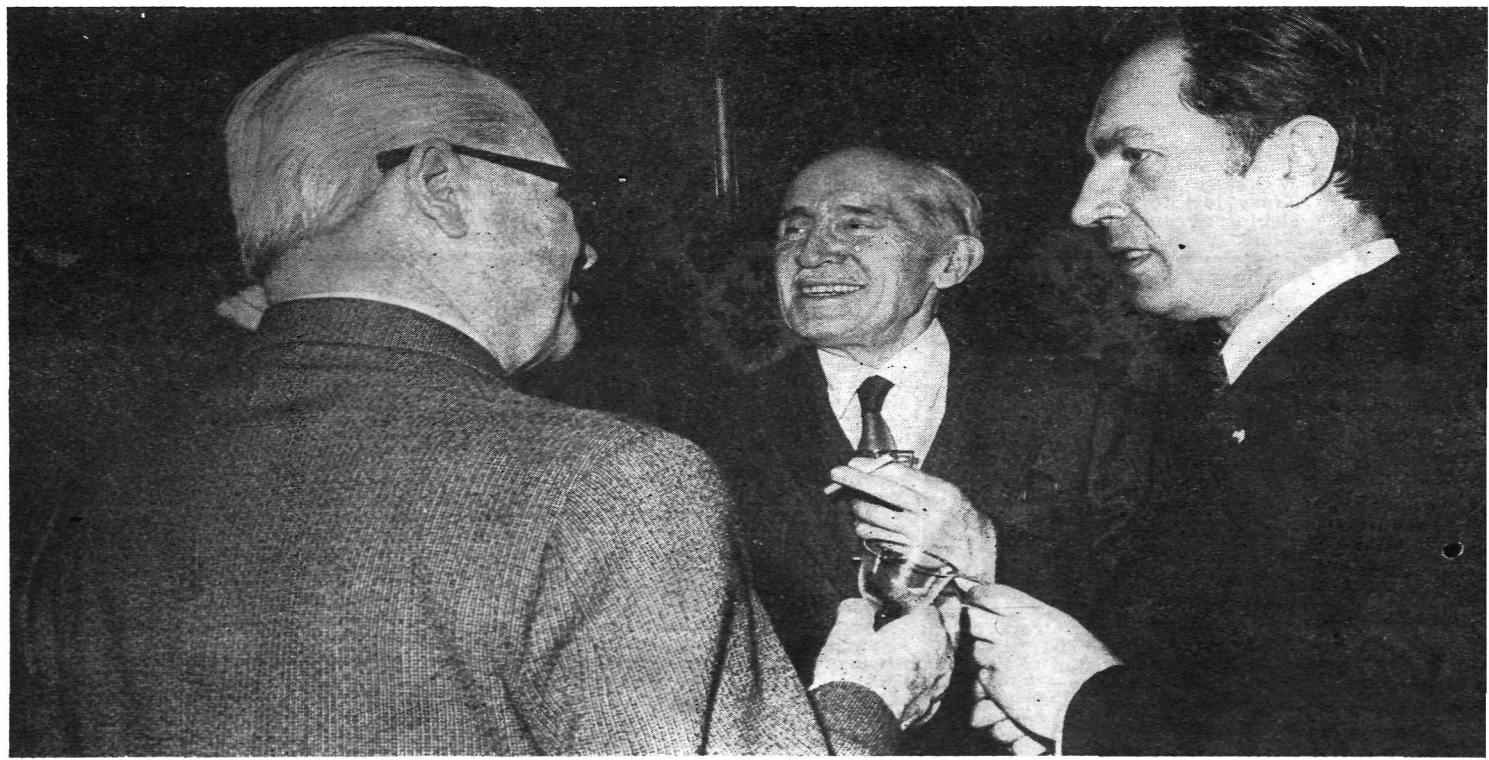
Prof. Labrousse podziękował serdecznie za przyznane mu odznaczenie i stwierdził, że zawsze pracował dla zbliżenia obu krajów — Francji i Polski.

Na uroczystości obecnych było wiele znanych osobistości, liczni członkowie rodziny profesora Labrousse oraz wielu profesorów — przyjaciół odznaczanego. W ich liczbie znajdował się profesor André Langevin — znakomity fizyk, syn sławnego Paul Langevin, który współpracował z Marią Skłodowską-Curie, a ojciec dra Michel Langevin, męża p. Héléne Joliot — wnuczki Marii ze Skłodowskich i Piotra Curie. Obecny był także prof. Paweł Nowacki — dyrektor paryskiej stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący „France-Pologne” profesor Maurice Bouvier-Ajam i wiele innych osobistości.

Uroczystość zakończyła się cocktailem.



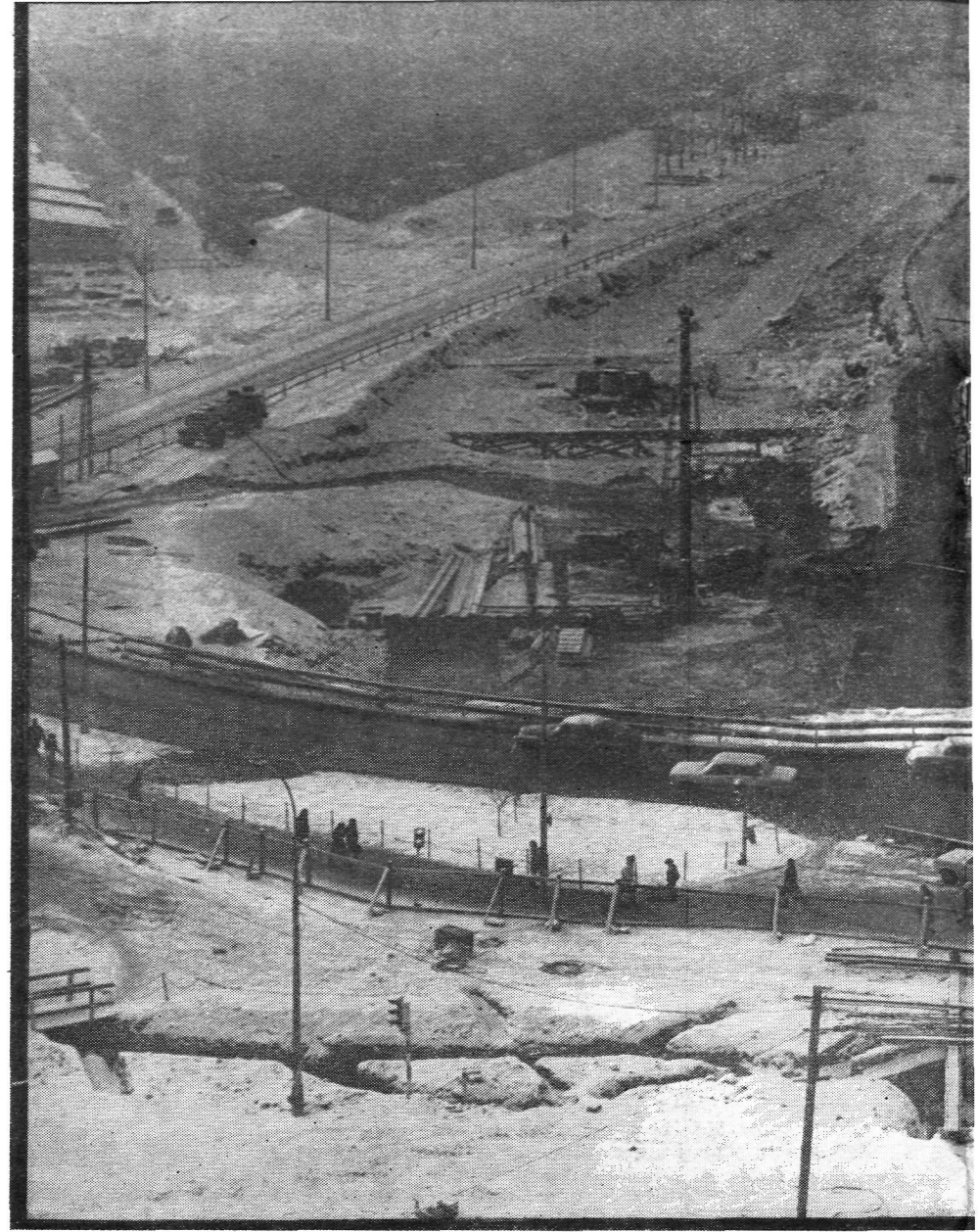
Panią Labrousse (pośrodku) znają od lat studenci i naukowcy polscy przybywający do Paryża. Spotykają ją w Comité d'Actuel przy bulwarze Raspail i w VI sekcji Ecole des Hautes Etudes. Nikomu nie odmówi pomocy i rady



W towarzystwie ambasadora PRL p. Emila Wojtaszka (z prawej) i profesora p. Ernesta Labrousse — profesor p. André Langevin (pośrodku), słynny fizyk, członek wielkiej dynastii naukowców: Langevin-Curie-Skłodowska-Joliot



Tak oto wygląda plac budowy nad Wisłą w rejonie Saskiej Kępy



Trudno na tym zdjęciu rozpoznać dzisiejszą ulicę Czerniakowską

ROWNO półtora roku upływa od rozpoczęcia budowy warszawskiej Trasy Łazienkowskiej i półtora roku dzieli nas od chwili, gdy sznury samochodów przejadą po raz pierwszy przez nowy most na Wiśle.

Budowa ta to, w chwili obecnej najważniejsza inwestycja stolicy, posiadająca wielkie znaczenie dla miasta, dla jego układu komunikacyjnego i rozwoju.

Łagodna w tym roku zima sprzyja kontynuacji prac na terenie tej wielkiej, liczącej 4 kilometry arterii, która ciągnąć się będzie od ulicy Waryńskiego aż do ulicy Saskiej na drugim brzegu Wisły.

Bieżący rok będzie wyjątkowo pracowity dla budowniczych Trasy. W ciągu dwunastu miesięcy muszą oni ukończyć budowę wszystkich ważniejszych obiektów, przynajmniej w stanie surowym tak, aby tunelami, wiaduktami, estakadami można było przejść całą trasę „suchą nogą”.

Pierwszym, w pełni gotowym odcinkiem Trasy, będzie fragment między ulicą Marszałkowską a placem Na Rozdrożu. Trwają tam już obecnie prace wykończeniowe. Zostanie on oddany do użytku już w maju br., to jest o trzy miesiące wcześniej niż planowano.

Kilka miesięcy później, na jesieni, zostaną ukończone dwa żelbetonowe wiadukty dojazdowe do mostu po obu stronach Wisły: wiadukt nad parkiem Agrykola oraz nad ulicą Paryską na Saskiej Kępie. Do końca roku, prawdopodobnie w grudniu, pięcioprzęstowy most połączy oba brzegi Wisły.

W przyszłym, 1974 roku pozostaną do wykonania głównie roboty wykończeniowe, takie jak: asfaltowanie jezdni, układanie chodników, instalacje oświetleniowe i sygnalizacji świetlnej, prace ogrodnicze, kosmetyka wnętrza tuneli, przejść podziemnych, wiaduktów itp.

Aby jeszcze bardziej przyspieszyć tempo robót, na budowie Trasy pojawią się w tym roku, w okresie letnim, nietypowi robotnicy. Będą to studenci oraz uczniowie szkół budowlanych, którzy w ramach praktyk wakacyjnych włączą się w budowę mostowej magistrali. W lecie na teren budowy wkroczą również Ochotnicze Hufce Pracy, złożone z młodzieży całego Kraju.

Wszyscy warszawiacy z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg prac na Trasie Łazienkowskiej i niecierpliwie czekają na jej otwarcie.

A. R.

Trasa Łazienkowska w liczbach

- Długość Trasy — 4 km.
- Most — stalowy, pięcioprzęstowy — 424 m.
- Tunele — 300 m.
- Wiadukty i estakady — 2500 m.
- Wszystkie skrzyżowania bezkolizyjne, dwupoziomowe, zarówno dla pojazdów jak i dla pieszych.
- Wykonawcami generalnymi Trasy jest 15 wielkich przedsiębiorstw budowlanych oraz około 100 mniejszych.
- Przy budowie Trasy trzeba przerzucić 400 tysięcy m³ ziemi.
- Budowa Trasy podzielona jest na 10 odcinków. Na jednym tylko odcinku (Marszałkowska — pl. Na Rozdrożu) zużywa się w ciągu miesiąca 1500 m³ betonu, pracuje 6 koparek, 3 spychacze, 2 dźwigi.
- Wraz z mostem Łazienkowskim wszystkie warszawskie mosty zdolne będą do przepuszczenia łącznie 15 tysięcy pojazdów na godzinę. Most Łazienkowski będzie miał największą przepustowość.
- Most Łazienkowski będzie pierwszym mostem w południowej części Warszawy, gdzie mieszka połowa jej mieszkańców.
- Budowę Trasy rozpoczęto we wrześniu 1971 roku.
- Zakończenie budowy i oddanie Trasy do użytku publicznego nastąpi 22 lipca 1974 roku na 30-lecie PRJ.

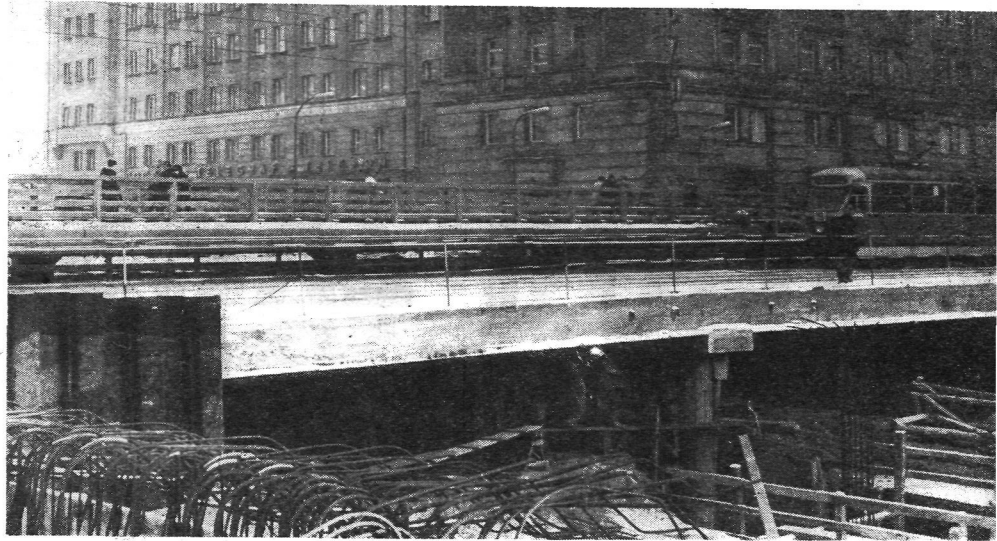
MELDUNEK Z TRASY

Teren budowy dwupoziomowego skrzyżowania ulic Polnej i Waryńskiego



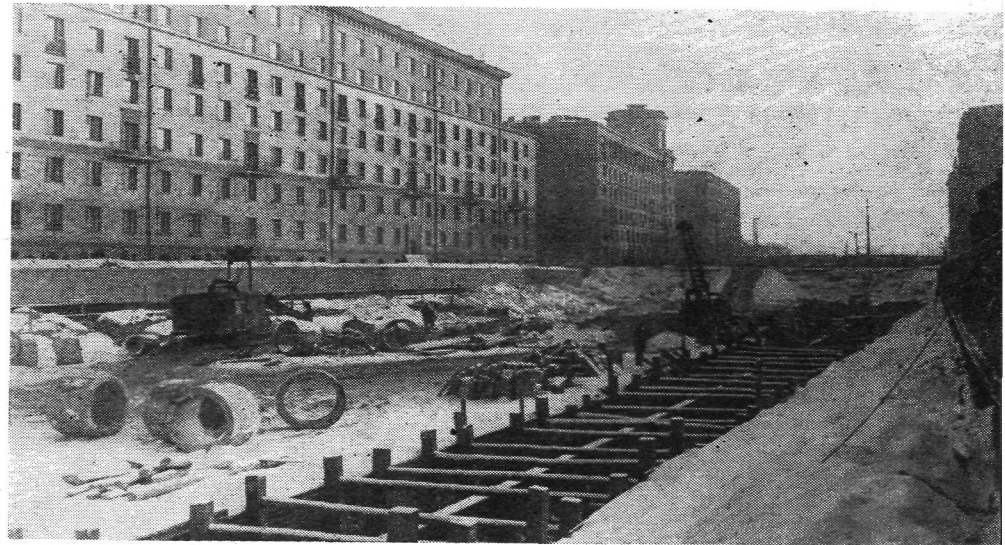


Tu Trasa przebiegać będzie pod ulicą Marszałkowską

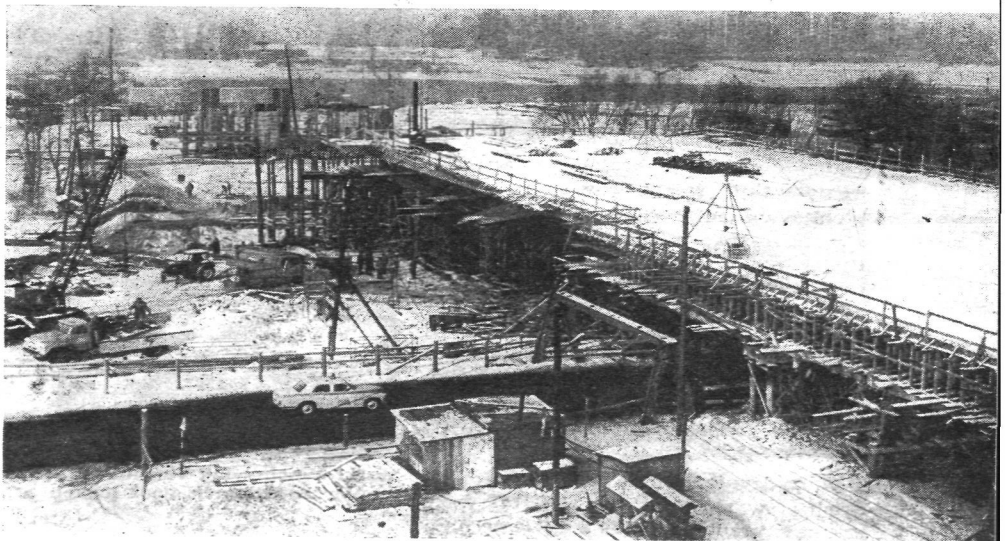


Prace związane z budową nie zahamowały ruchu na Marszałkowskiej

BY ŁAZIENKOWSKIEJ



Tak dziś wygląda miejsce, gdzie niegdyś była znana kawiarnia Lardellego



Rejon przeprawy mostowej na lewym brzegu Wisły. Po przeciwnej stronie rzeki widać zabudowania Saskiej Kępy
Fot. A. Mokrzecka

NA scenie teatru paryskiego w czasie przedstawienia sztuki pt. „Le Malade Imaginaire”, aktor występujący w roli bohatera — Argana zasłabł, zniesiono go ze sceny, a w niespełna godzinę potem umarł.

Wydarzenie miało miejsce w miesiącu lutym 1673 roku, a więc trzysta lat temu. Aktorem tym był sam MO-LIERE.

Jean-Baptiste Poquelin — Molière, wielki aktor, wielki pisarz, twórca teatru komediowego, zapoczątkował nową erę w literaturze scenicznej w XVII wieku nie tylko we Francji, ale i w innych krajach ówczesnej Europy.

W końcu stycznia br. w Warszawie w Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu 87/89 staraniem Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) odbył się odczyt profesora Juliana Lewańskiego zatytułowany: „Jak Polska odkryła Molière”. W czasie wykładu wystąpili znani artyści scen warszawskich. Maria Wachowiak i Andrzej Szczepkowski odczytali wyjątki z „Pociesznych Wykwintniś” w przekładzie pochodzącym z XVIII wieku, a Tadeusz Fijewski recytował wy-

wet afisz głoszący: SYNOPSIS KOMEDYJEJ NA OSTATNIE DNI W PAŁACU LESZCZYŃSKIM ODPRAWIONEJ ROKU PAŃSKIEGO 1687 (na ostatnie dni, znacząco prawdopodobnie: na ostatki, przypadające w miesiącu lutym).

Wystawienie „Mieszczanina Szlachcicem” w Polsce w 14 lat po premie-



rze paryskiej było ogromnym wydarzeniem. W późniejszych latach sztuka ta trafia do teatrów szkolnych, doczekawszy się także premiery w 1753 w Grudziądzu na scenie teatru kolegium jezuickiego w adaptacji O. Bagińskiego. Sztuka ta była też wiele razy grana po przeróbkach i w wolnym tłumaczeniu pióra Franciszka Bohomoleca, znanego pisarza Wieku Oświecenia, a także redaktora Monitora Warszawskiego.

Franciszek Bohomolec dokonuje w tym czasie przekładu innej komedii molierowskiej. „Les Précieuses Ridicules” nadając sztuce tytuł: „Komedia Paryska”, „Dziwaczki Wymyślne”. I tę komedię tłumacz traktuje w sposób bardzo swobodny adaptując ją do warunków polskich.

Zanim jeszcze powstała scena narodowa w Warszawie, stworzona przez Wojciecha Bogusławskiego, sztuki wielkiego dramaturga francuskiego były grane wiele razy bawiąc i pobudzając do myślenia liczne rzesze miłośników Melpomeny w Polsce.

R. J.

Cette année nous célébrons le 300^e anniversaire de la mort de Molière. Les premières représentations de comédies de Molière en Pologne datent du XVII^e siècle. Les recherches, faites en ce domaine, dues au professeur Julian Lewański, l'historien du Théâtre Polonais, témoignent que „Le Bourgeois Gentilhomme” était représenté en Pologne déjà en 1687, c'est-à-dire, 14 ans à peine après la première à Paris.

Il convient de souligner qu'aux XVII^e et XVIII^e siècles, encore avant la création de la scène professionnelle nationale on a donné en Pologne plusieurs représentations des oeuvres de Corneille, de Molière et de Racine sur des scènes scolaires et des scènes des résidences aristocratiques.

Au mois de Janvier dernier à la Maison de la Littérature à Varsovie a eu lieu une conférence donnée par le professeur Julian Lewański concernant l'oeuvre de Molière en Pologne ancienne. Cette soirée consacrée au grand dramaturge français était illustrée de récitations exécutées par des artistes connus des scènes varsoviennes.

TEATR ZAWSZE ŻYWY



Liczna publiczność z zainteresowaniem słuchała wykładu o Molièrze



Znakomity aktor Tadeusz Fijewski

jątki własnych licznych ról ze sztuk molierowskich.

Profesor Lewański znany historyk Teatru Polskiego w sposób szczegółowy przedstawił związki sceny staropolskiej z teatrem francuskim współczesnym Molièrowi. Ujmując w obszernym skrócie wykład p. prof. Lewańskiego musimy cofnąć się do wieku XVII, do początków teatru staropolskiego.

Z wielkich twórców dramatu francuskiego najwcześniej był znany w Polsce Corneille, jego „Cyd” został wystawiony już w 1662 roku, a „Andromaque” Racine'a w 1675, na scenie teatru dworskiego królowej Marysieńki Sobieskiej w Jaworowie.

Najwyższym jednak ośrodkiem życia teatralnego w tamtym okresie były Rydzyna i Leszno — posiadłości Leszczyńskich w Wielkopolsce. Tutaj bowiem docierały najświeższe „nowości” kultury francuskiej dzięki Rafałowi Leszczyńskiemu ojcu późniejszego króla Stanisława, znawcy i miłośnika kultury francuskiej, cieszącego się wielkimi względami króla Ludwika XIV.

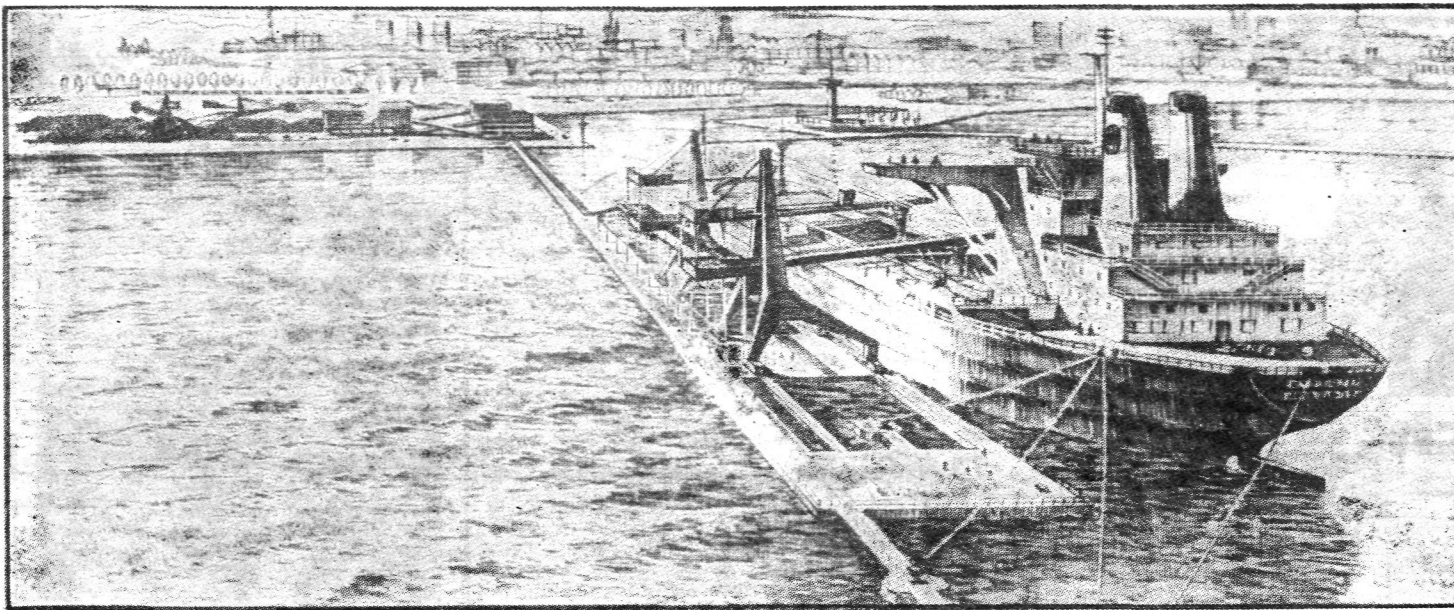
W Rydzynie, w rezydencji Leszczyńskich, wystawiono po raz pierwszy sztukę molierowską „Mieszczanin Szlachcicem” w 1687 roku, graną przed liczną publicznością. Zachował się na-



Maria Wachowiak i Andrzej Szczepkowski — znani artyści scen warszawskich, w dialogach z „Pociesznych Wykwintniś”
Fot. Andrzej Stawicki



Wykład prowadził profesor Julian Lewański



CE SERA LE PORT SEPTENTRIONAL

Cette vision du port septentrional de Gdańsk deviendra une réalité en 1974. La construction de ce port a déjà beaucoup fait parler d'elle par son caractère gigantesque, unique en Pologne et qui exige des experts employés à sa création, la connaissance de technologies diverses et dont l'adaptation ne supporte aucune faille. Pourtant les Polonais n'avaient pas l'expérience d'une telle entreprise: faire surgir un port ouvert sur la mer, malgré les conditions atmosphériques les plus capricieuses.

Pour illustrer certains points, sachons que les bassins du port de Gdynia ont une profondeur de 9 à 12 m, ici elle dépassera 16 m afin d'accueillir des navires de 100, 150 et même 200 000 tonnes. Et les ducs d'albe ces énormes piquets pour l'amarrage des bateaux, doivent être fichés sur 33 m dans le fond de la mer. Enfoncer de tels piquets sur la terre ferme n'est pas simple, alors on peut imaginer ce travail en mer. De même avec les ponts transbordeurs. De la surface de ce pont au fond, il y a plus de vingt mètres, là aussi il a fallu fixer

au fond des piquets de béton armé. Ces ponts devront supporter la pression des bateaux et des installations de transbordement.

Le brise-lames est constitué de caissons de béton de la taille d'un immeuble de trois étages chacun, immergés les uns à côté des autres et remplis de sable. Mais avant de les immerger, il fallait préparer le fond pour le rendre plane comme une route. Le chenal lui, a 8 km de longueur et doit être rectiligne comme un rayon de laser. Sa largeur est tout juste de 2 m. On pourrait faire plus large bien sûr, mais cela exigerait des millions de m³ de sable supplémentaires.

Tous les exécutants, ingénieurs, techniciens, ouvriers, savent que le port doit commencer à travailler à l'automne de 1974. Cela demande un effort de tous les instants de la part de chacun. Et pourtant, pour le profane qui regarde les travaux, tous ces efforts gigantesques n'apparaissent pas, ils ne sont pas spectaculaires, pour lui un port est en train de naître, gagné sur la mer.

L'air du temps

Voyager sans quitter son domicile. Faire la conquête de tous les continents et y entretenir des amitiés durables. Pour les radio-amateurs ce n'est pas un tour de force. Pourtant...

En 1926 le symbole „SP-8-EV” se fit entendre sur les ondes courtes. Ce symbole était celui de Piotr Sliwiak de Przemyśl, un des premiers radio-amateurs de Pologne. Ce symbole est toujours présent, il existe donc depuis quarante sept ans! Bien entendu M. Sliwiak fait partie du Club International des Radio-Amateurs vétérans, un nestor qui a sans doute beaucoup à raconter si on en juge la liste imposante des prix enlevés lors de concours internationaux dont l'un, reçu en 1937, signale une liaison obtenue avec cent pays.

Cent pays. Essayez, cher Lecteur, de dresser de mémoire une liste comprenant cent pays. C'est un jeu de société que vous n'êtes pas sûr de gagner, pas plus d'ailleurs que votre serviteur! L'information concernant M. Sliwiak n'a pas été donnée à la une des journaux, ce n'était qu'une petite information qui signalait les services rendus par le radio-amateur et la remise de médailles du mérite. Cherchons à lire entre les lignes. Que d'anecdotes y découvrons-nous, que de souvenirs joyeux, dramatiques, historiques remontent à la surface! Sur les ondes, quarante sept ans de l'histoire du monde se sont modelés. Et si M. Sliwiak a tenu un journal de ses conversations par-dessus les montagnes, par delà les mers? Peut-être écrit-il ses mémoires de radio-amateur? Parmi nos lecteurs, il se trouve peut-être un adepte des transmissions par l'éther qui connaît le nestor polonais? C'est tout à fait vraisemblable car la famille des radio-amateurs est immense. Alors qu'il nous fasse signe, par lettre tout simplement, pour nous confier à son tour ses impressions sur son passe-temps favori.

LE „DISCON 201” AU SERVICE DES AVEUGLES

Aveugle lui-même, l'ingénieur Józef Penksa a mis au point un appareil qui permet aux aveugles d'élargir le rayon des activités qui leur sont accessibles.

Le „Discon 201” traduit les indications chiffrées, en Braille. Les aveugles peuvent ainsi trouver un emploi dans le service des machines mathématiques et des installations électroniques qui, jusqu'à présent, ne pouvaient être des services que par des personnes jouissant de la vue.

Chaque machine à calculer possède un compteur qui transmet les sommes de chiffres sur un bande de papier spécial. Il suffit d'y brancher le „Discon 202” pour que ces chiffres soient traduits en Braille. Ainsi les aveugles pourront travailler dans le contrôle technique des entreprises produisant des appareils de mesures et dans toutes les autres qui utilisent toutes sortes d'appareils électroniques. Le „Discon 202” sera également très utile pour les jeunes aveugles fréquentant des écoles techniques.

L'ingénieur Penksa exécuta son premier appareil „Discon 201” — en 1968, ce fut son travail de diplôme. Ce même appareil amélioré, le „202” a été présenté l'année passée à un symposium international des aveugles à Berlin. L'appareil a éveillé un grand intérêt parmi les participants. La Suède annonce la production en série d'appareils semblables. En Pologne, le „Discon” est produit par les entreprises „Elwro”.

En courant... En courant... En courant...

● Le jeune chef d'orchestre polonais Kazimierz Kord a été déclaré le meilleur chef d'orchestre de l'année 1972 par un quotidien de la R.F.A. Il doit cette distinction pour sa conduite de „Carmen” de Georges Bizet. Il est le premier polonais à s'être fait entendre au Metropolitan Opera de New-York et il prépare une vaste tournée mondiale.

● Une monographie des territoires du delta de la Vistule vient d'être entreprise. Pour être menée à bien, elle réunit 30 savants de nombreuses spécialités. Région géographique unique d'une surface de plus de 2 500 km² elle présente de nombreuses curiosités qui se reflètent en de nombreux domaines. Cette monographie sera la première du genre dans la littérature polonaise scientifique. Sa parution: à la fin de cette année.

● Un nouveau studio de films animés va être créé à Cracovie. La petite filiale qui s'y trouvait où l'on réalisait de deux à quatre films par an, va être agrandie pour prendre les allures d'un studio où pourront être tournés plusieurs dizaines de films annuellement. Les travaux d'agrandissement seront terminés cette année.

● Un Centre de Santé de l'Enfant va être fondé à Białystok. Il sera relié à un Institut de Pédiatrie comprenant plusieurs spécialités. Les étudiants de la faculté de médecine de Białystok y feront des stages et pourront y étudier des spécialités des maladies de l'enfance. Après Olsztyn, Białystok sera la seconde voïvodie à posséder un tel centre.

● Une nouvelle expédition polonaise dans les Andes péruviennes organisée par le Club de Haute-Montagne de Zakopane. Son but: vaincre les sommets par de nouvel-

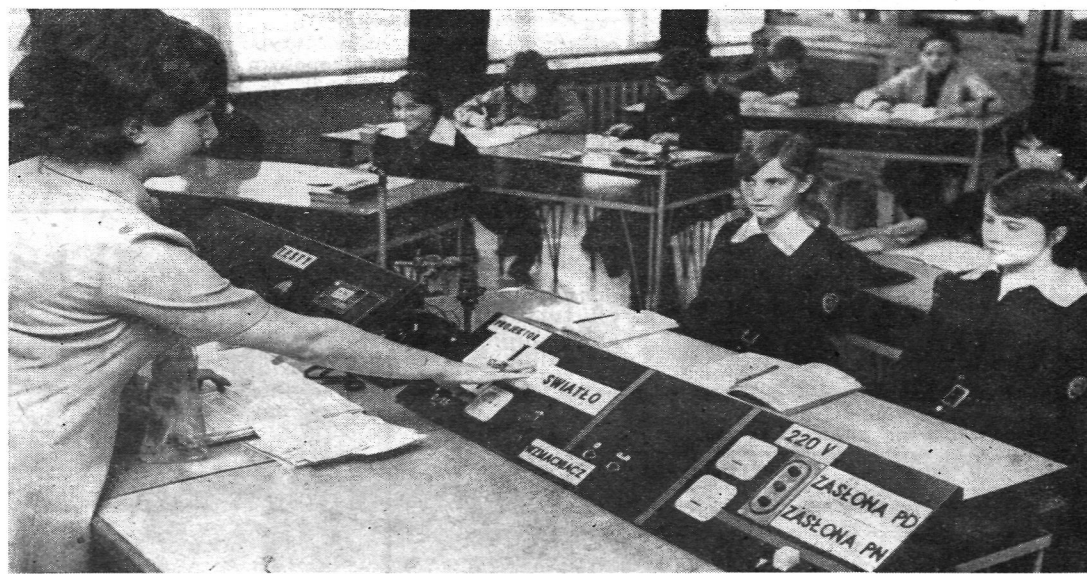
les voies et pénétrer les grottes des Andes jusqu'aux plus connues. La durée de l'expédition: trois mois.

● Les exposants de vingt cinq pays ont donné leur adhésion pour participer à la 42^e Foire Internationale de Poznań, dite „technique”. De nombreux pays, dont la France et la Belgique, ont de-

mandé que leur aire d'exposition soit agrandie (600 m² de plus pour chaque pays). La Foire se tiendra du 10 au 19 juin prochain.

● Au Chili, des spécialistes polonais construisent en commun avec les Chiliens, une mine de minerai de fer dans le désert d'Atacama, à Bopenar Chanar.

UNE ECOLE MODERNE



Moderne? L'école primaire Marcel Nowotko se trouvant à Kielce a été construite il y a onze ans, elle n'est donc pas des plus récentes. Mais s'il s'agit de son équipement, elle est vraiment moderne. Les méthodes d'enseignement ne le cèdent en rien à l'équipement. La réussite revient en grande partie au personnel enseignant qui a lui-même défini et installé l'aménagement des classes et des laboratoires.

Les bâtiments de l'école se composent de quatre pavillons indépendants. Elle accueille

1 205 enfants répartis en 35 classes. Le corps enseignant est de 46 personnes.

Sur notre photo, nous voyons le professeur de physique, Mme Stanisława Cira, vérifier les connaissances de tous les élèves de la classe selon des questions codées. L'élève interrogé branche une fiche dans une des prises installées à sa table, un luminaire s'allume sur le pupitre de l'instituteur lui indiquant la position de l'élève et la justesse de sa réponse. Une interrogation générale dure environ 20 mn. Justement Mme Cira est le co-auteur de cette installation.



Dla Pań i o Paniach

naj

NAJNOWSZYM sklepem w Warszawie, noszącym nazwę kolejnej stolicy europejskiej, jest „Berlin”. Nowo otwarty sklep z artykułami importowanymi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej cieszy się u mieszkańców stolicy ogromnym powodzeniem. W Berlinie zaś otwarto bliźniaczy sklep z polskimi towarami pod nazwą „Warszawa”.

NAJBOGATSZY w żywym folklorze na ziemi bydgoskiej jest region zwany „Patuki”. Stare tradycje ludowej rzeźby, plecionkarstwa, koronkarstwa, wypięku pierników kultywuje tam liczna grupa artystów. Prawdziwym centrum patuckiego folkloru jest miasteczko Kcynia. Działa tam znana rzeźbiarka i miłośniczka ludowej kultury — Klara Prillowa, założycielka i kierowniczka znanego zespołu „Patuki”. Prace patuckich twórców znajdują się w nielicznym muzeum etnograficznym, interesuje się też nimi „Cepelia”. Rozwojowi ludowej twórczości patronują: Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne i towarzystwa regionalne. Gromadzą one dokumentację, sprawują opiekę nad twórcami, fundują stypendia, popularyzują sztukę ludową.

NAJDIWNIJSZE nazwy przybierają sobie młodzieżowe zespoły muzyczne, starając się coraz częściej przyciągnąć słuchaczy nie tylko mocnym uderzeniem, ale i zachęcającymi, wyszukаныmi nazwami. Oto kilka z nich: „Pasja Alfreda”, „Vis maior”, „Quo vadis” oraz „96 uniesienie miłosne cioci Klotyldy”.

AU FUMET
SAVOUREUX



LES POMMES EN GATEAU MOUSSELINE

La pomme est, tout bien considéré, le fruit le plus fidèle de l'hiver. Le printemps pointe le nez mais les premiers fruits de l'été commencent tout juste à entrouvrir leurs pétales. Alors appelons encore la pomme à notre secours et faisons-la en gâteau mousseline.

Prenez environ 1 kg 1/2 de reinettes grises de préférence. Epluchez-les, coupez-les en gros quartiers ôtez les pépins et faites-les cuire dans une casserole avec très peu d'eau afin d'obtenir une compote bien sèche.

Quand la compote aura refroidie, ajoutez 200 g de sucre en poudre, mélangez bien, puis 5 oeufs entiers battus en omelette, la valeur d'1 cuiller à soupe de beurre que vous aurez fait fondre et — si vous aimez — un peu de cannelle en poudre. Mélangez.

Faites directement le caramel dans le moule à charlotte. Achetez-le tout préparé ou faites-le avec environ 10 morceaux de sucre et un cuiller à soupe d'eau. Quand il est devenu liquide, tournez-le dans le moule afin qu'il s'étende sur toute la surface. Versez ensuite la préparation dans le moule et faites cuire au four, à feu moyen, au bain-marie, durant 2 h.

Avant de démoluez, laissez refroidir. Vous pouvez servir éventuellement avec de la crème battue.

ERNESTINE DODUE

Małżeństwo po polsku

Czy małżeństwo przeżywa kryzys? Pobieżne obserwacje skłaniają raczej do odpowiedzi twierdzącej i tak się na ogół sądzi. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Ochota do zeniaczki i zamażpójścia bynajmniej nie spada, ale w ostatnich latach wydatnie rośnie. Dzieje się tak w dużej mierze z powodu wchodzenia w wiek małżeński licznych roczników demograficznego wyżu, ale to jeszcze całej sprawy nie tłumaczy.

OCHOTA NIE MALEJE

Najwięcej małżeństw po wojnie zawarto w 1948 roku, bo 319 tys., najmniej w 1965 roku — 200 tys., kiedy to wszedł w życie nowy kodeks rodzinny i opiekuńczy, podnoszący dla mężczyzn „wiek małżeński” z 18 do 21 roku życia. Po cząwszy od 1969 roku liczba no-

wych małżeństw rośnie systematycznie. W ubiegłym roku zawarto ich prawie 300 tysięcy.

Prognozy zakładają, że marsz weselny będzie grywany przez najbliższe przynajmniej dziesięciolecie coraz częściej.

1 + 1 MOŻE BYĆ 3

Mówiąc o małżeństwach nie od rzeczy będzie wspomnieć i o dzieciach. Zjawisku wczesnego zawierania związków małżeńskich towarzyszy wzrost liczby matek w wieku 19 lat. W 1970 roku 19-latkowie urodziły ponad 50 tys. dzieci. Obserwuje się coraz wyraźniejszą tendencję do posiadania dzieci już w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, ale przy równoczesnym ograniczeniu wielodzietności. O ile np. w 1965 r. 36 procent dzieci rodziło się w pierwszym i drugim roku po ślubie, to w 1970 roku — aż 47 procent.

Występują także coraz bardziej wyraźnie zależności między poziomem wykształcenia i grupą społeczno-zawodową kobiet, a ich dzietnością. Im wyższy poziom wykształcenia i status zawodowy, tym więcej kobiet bezdzietnych i mniej dzieci w rodzinie. Dość powiedzieć, że obecnie 20 proc. zamażniętych kobiet z wyższym wykształceniem w ogóle nie ma potomstwa.

ANTROPOLOG Z WROCŁAWIA



Doc. dr Brunon Miszkiewicz jest naukowcem antropologiem. Od wielu lat zajmuje się zagadnieniami etnogenetycznymi, bada struktury rasowe oraz przeprowadza antropologiczne analizy szczątków kostnych. Jego dziełem jest odkrycie w Jordanowie pod Wrocławiem cmentarzyska z epoki wczesnego brązu (kultura unietycka). Było to jedno z największych odkryć antropologicznych w Polsce. Wyniki badań wykazały, że ludność unietycka stanowiła trzon prapopulacji ludności zachodniopolskiej i zadawały kłam twierdzeniom uczonych niemieckich, jakoby tereny te były kiedyś zamieszkiwane przez plemiona germańskie. Do wielkich odkryć Brunona Miszkiewicza należy zaliczyć odkrycie cmentarzysk z XII i XIII wieku w Miliczu oraz Czelandzi. Największe tego typu odkrycia w Europie potwierdziły tezę, że tereny w Miliczu i Czelandzi były zamieszkiwane przez ludność typowo słowiańską. Prace antropologa z Wrocławia znane są prawie na całym świecie. Nie licząc referatów, opublikował ponad 100 pozycji naukowych, w tym większość z nich w wydaniu książkowym.

Z „KSIĘGI PRZYSŁÓW POLSKICH”

o kochaniu:

Tam wiedzie myśl płocha, gdzie się kto w czym kocha.

o krakowiankach:

Krakowianki dobre żony i stałe kochanki.

o książce:

Książka w izbie, świat na przyzbie.

o łagodności:

Łagodnością i lwa możesz ugłaskać.



Nie będę wchodził do cukierników,
Nim nie zwerbuję dwóch czytelników!
Je n'entrerai pas chez le pâtissier avant
d'avoir gagné deux lecteurs nouveaux!

PORTRET TYGODNIA



Barbara Bittnerówna

Drobna, szczupła sylwetka, twarz o ciepłym uśmiechu, sprężyste ruchy — taka jest na co dzień **Barbara Bittnerówna**. Od pierwszych powojennych lat, gdy jako młodziutka tancerka nieoczekiwanie, lecz zasłużenie otrzymała tytuł primabaleriny Opery Poznańskiej, zajmuje jedną z czołowych pozycji w polskim balecie. Przez kilka następnych lat gościły ją sceny operowe Bytomia i Warszawy, potem nastąpił — z własnego wyboru — długi okres pełnej niezależności, aż wreszcie związała się na stałe z Operetką Warszawską, w której znakomitą tancerką można oglądać w każdej niemal premierze.

Nasze zdjęcie przedstawia Barbarę Bittnerówną i Jakuba Chrzastowskiego w grotesce „Spotkanie na dworcu”.

Kramik poezji miłosnej

KORNEL UJEJSKI (1823—1897), poeta, autor przede wszystkim utworów patriotycznych, ale nie brak w jego twórczości również liryków. Z nich najbardziej znany to:

*GDYBY TY MOJĄ BYŁA,
ANIELE!*

(fragment)

*Gdyby ty moją była, aniele!
U nóg bym twoich siadywał,
W skroń osmuconą wiałbym
wesele
I myśli twoje zgadywał.
I kwiat wplatając do twych
warkoczy
Woń z twoich ust był wysysał,
I patrząc w twoje niebieskie
oczy
Na rękach bym cię kołysał.*

CIEKAWOSTKI

MONIUSZKOWSKA „HALKA” W STOLICY MEKSYKU

Moniuszkowska „Halka” wystawiona zostanie w przyszłym roku w stolicy Meksyku. Tę wiadomość przywozila z Meksyku znakomita śpiewaczka **Maria Fołtyn**, która przebywała w tym kraju na zaproszenie Instituto Nationale de Delas Artes. Ustalono, że meksykańska premiera polskiej opery narodowej odbędzie się w stolicy Meksyku w sierpniu 1974 r., tj. w pełni sezonu artystycznego. Reżyserię obejmie **Maria Fołtyn**, która — przypomnijmy — przed dwoma laty zaprezentowała „Halke” po raz pierwszy w Hawanie. **Maria Fołtyn** będzie pierwszą kobietą reżyserującą operę na scenie meksykańskiej.

„PANIE” I „PANIENKI” W POLSKICH OGRODACH ZOOLOGICZNYCH

Przed miesiącem we wrocławskim ZOO przyszyły na świat niedźwiedzie czworaczki. Był to dość rzadki przypadek, gdyż najczęściej niedźwiedzica rodzi tylko dwoje małych. Misie czują się dobrze, pokryły się już futrem, a troskliwa mama — niedźwiedzica dopiero niedawno pozwoliła na wykonanie rodzinnego zdjęcia.



Niedawno w warszawskim ZOO urodził się mały mandryl nazwany dzwięcznym imieniem Izyda, jako że jest płci żeńskiej. Nie przypadł on do gustu swojej mamie, toteż karmią go dobrzy ludzie.

La semaine des Jeunes



MUSARDERIE PRINTANIÈRE

La température s'est adoucie. Ce n'est pas encore le vrai printemps, mais tout l'annonce dans la nature. Les jours allongent sous une lumière qui rayonne et nourrit les plantes. Dans les champs et les jardins, la poussée végétale s'accroît d'une glèbe abreuée chaque matin d'une rosée dense. Les herbes nouvelles se multiplient, soulèvent par endroits, de leur tige frêle, d'un vert pâle, les lambeaux de feuilles mortes tombées, que les pluies et les gels n'ont pu complètement désagréger. Dans les bois et les parcs, les branches sont maintenant pointillées de bourgeons poisseux, vernis de brun, certains même sortis de l'engourdissement hivernal s'entrouvrent, montrant un cœur serré de feuilles minuscules prêtes à se déplier. Sous le couvert des arbres, les buissons sont en avance; la sève qui monte le gorge, et leurs rameaux, devenus flexibles, s'agitent au moindre souffle comme de longs doigts effilés. La plupart ont mis leur feuillaison si légère et transparente encore qu'ils paraissent enveloppés d'une fumée immobile teintée de glauque.

Aujourd'hui, le ciel est d'un bleu frais, limpide; marcher dans le soleil, avant qu'il ne décline, est un enchantement. On arrête ses pas, pour mieux saisir les prémices du renouveau de la terre.

En l'occurrence, c'est moi. Oui, je me promène. Comme vous pouvez le constater, la nature renaissante m'a réservé un accueil proprement triomphal. Où que je dirige mes pas, mon apparition arrache aux oiseaux de longs sifflements d'admiration. Depuis le cèdre jusqu'à l'hysope, tous les végétaux que je rencontre en chemin me saluent en s'inclinant profondément et susurrent:

Princesse, nommez-nous bergers de vos sourires!...

Princesse? Naturellement. Au printemps, les filles sont encore plus ravissantes que le reste du temps. Au prin-

temps, chaque fille est belle comme une princesse. N'est-ce pas, mesdemoiselles les lectrices de „La Semaine des Jeunes”, que j'ai raison?

Mais je vois que vous ne vous intéressez que médiocrement aux propos que je vous tiens. Je vois que vous n'avez d'yeux que pour les trois hommes qui me font escorte. Qui est ce fringant artilleur dont la tête est couverte de pansements? Est-ce Guillaume Apollinaire? Bien sûr. Pourquoi me suit-il? Peut-

être parce qu'il était d'origine polonaise. Peut-être parce qu'il a admirablement célébré le printemps. Mais en ce moment il ne chante pas le renouveau. Il me conte une histoire grivoise. Écoutez:

„Le prince de San Mecò trouve un pou sur la tête de sa femme, il lui fait une scène — dit-il. — La princesse n'a couché depuis six mois qu'avec le vicomte de Deneloupe. Les époux font une scène au vicomte qui, n'ayant couché qu'avec la princesse et Mme Lafoulue, femme d'un secrétaire d'Etat, fait tomber le ministère et accable Mme Lafoulue de son mépris. Mme Lafoulue fait une scène à son mari. Tout s'explique lorsque arrive M. Bibier, député. Il se gratte la tête. On le dépouille. Il accuse ses électeurs d'être des pouilleux. Finalement tout rentre dans l'ordre”.

Cette histoire, Apollinaire l'a narrée dans „Le Poète assassiné”.

Je vois que vous êtes aussi intrigués par l'étonnant accoutrement des deux messieurs que l'auteur du „Poète assassiné” tient par la main. Qui sont ces messieurs? Pourquoi portent-ils des toques, des hauts-de-chausses et des justaucorps? Sont-ce des comédiens qui s'appêtent à jouer une pièce dont l'action se passe au seizième siècle? Ou bien ces singuliers personnages se seraient-ils échappés d'un roman de Michel Zévaco ou d'Alexandre Dumas père? Nullement. Ce sont les mânes de deux poètes de la Pléiade, Remi Belleau et Jean-Antoine de Baif. Pourquoi m'emboîtent-ils le pas? Peut-être parce qu'eux aussi ont consacré de beaux poèmes au printemps et que j'ai jadis dû apprendre ces poèmes par cœur.

Et vous? Ces deux poètes vous tiennent-ils compagnie lorsque vous mettez ces premiers beaux jours à profit pour vous promener? Non?

Vous trouvez qu'ils sont vieux jeu? Vous leur préférez Philippe Desportes et Saint-Amant? Pourquoi? Parce que

Desportes et Saint-Amant ont fait tous deux un voyage en Pologne?

En tout cas, j'espère que toutes les fois que vous sortez, vous vous faites un devoir de proposer en esprit à l'adorable jeune fille qui se tient à mes côtés de l'emmener dans un endroit chic et que vous, les garçons, vous lui offrez galamment le bras.

Qui est cette jeune fille? Vous ne la reconnaissez pas? Regardez son sourire tricolore. Observez ses gestes blanc et rouge. Observez que tout comme notre francité à nous, sa francité à elle est matinée de polonité. Est-ce Colette Rygiel de Savigny-Beaune? Oui, c'est Colette Rygiel. Mais c'est aussi Christiane Pacanowski. Et Aline Kijowski, et Pola Reverend, et également Jacqueline Lurka. Car cette jeune fille au sourire tricolore et aux gestes blanc et rouge est le sosie de tous les jeunes Français et de tous les jeunes Belges d'ascendance polonaise. C'est — oui, vous l'avez deviné — c'est „La Semaine des Jeunes”.

Vous vous demandez peut-être pourquoi vous devriez sortir „La Semaine des Jeunes”. C'est simple. Pour la faire connaître. Pour la présenter à vos amis. Pour qu'elle puisse nouer de nouvelles amitiés. Une infinité de nouvelles amitiés.

Vous n'avez pas l'air enthousiasmé. Faites un effort. Il n'y a que le premier pas qui coûte.

A propos de la locution „il n'y a que le premier pas qui coûte”, voici une truculente petite anecdote:

Le cardinal de Polignac, parlant du miracle de saint Denis (comme vous le savez, saint Denis, qui fut décapité à Paris, porta lui-même sa tête tranchée jusqu'à la ville qui porte son nom) — le cardinal de Polignac donc, parlant du miracle de saint Denis, appuyait beaucoup sur ce qu'il y a deux lieues de Paris à Saint-Denis. „Monseigneur — dit une femme d'esprit — il n'y a que le premier pas qui coûte”.

Je vous fais une grosse bise.

MARTINE

„MISS COUTURE” A. HUDYKA

Magazyn: 55, rue de Bouvines LILLE (Fives)

Telefon 52-08-86

Siedziba: 199, rue de Paris LILLE,

Telefon: 53-10-03

Konfekcja męska,

damska i dziecięca

■ suknie ■ spódnice

■ swetry ■ bluzki

■ popeliny ■ tergal i płaszcze

PIERZE ▲ WSYPY ▲ POSZWY ▲ DAMASY

Ceny niskie

Na żądanie wysyłamy próbki

P
K
O

23, rue Taitbout —
PARIS IX-ème

Tél. 824-42-02

Métro: Chaussée d'Antin

BANK

POLSKA KASA
OPIEKI S. A.

Bank P.K.O. S.A. Oddział Paryż informuje uprzejmie, że w myśl aktualnie obowiązujących przepisów istnieje możliwość przekazywania dla rodzin za granicą w formie darów kwot do wysokości 50.000 franków (nowych) na beneficjenta.

Podstawą do dokonania przez Bank przekazu kwot w ramach powyższego limitu jest akt notarialny stwierdzający darowiznę.

Powyższe nie narusza dotychczasowego trybu przekazywania kwot w granicach F. 1.000,— na osobę oraz kwot wyższych niż F. 1.000,— udokumentowanych dowodem listy płacy.

RADIOODBIORNIKI — TELEWIZORY

■ Lodówki, maszyny do prania i inne artykuły

gospodarstwa domowego ■

LENG-PICARD ET C-ie

16, Place de la Liberté: 423 rue de Lannoy

Telefony: 73.39.43, 73.29.47

ROUBAIX (Nord)

WYMIENIAMY KORESPONDENCJĘ

MAREK DYBICKI — Lublin, ul. Droga Męczenników Majdanka 20/46 — jest studentem ma 20 lat. Zbiera proporzeczki i znaczki klubów sportowych. Interesuje go wiele problemów, z którymi chętnie zapoznałby swych przyszłych korespondentów zamieszkałych we Francji, Belgii lub Holandii.

IRENEUSZ ŻÓŁKIEWICZ — ul. Bronistów 20/3, 40-739 Katowice — pragnie korespondować w języku polskim z Rodakami z Francji na temat filmu i sportu. Ma 14 lat.

EWA KRAWCZYK — ul. Siedleckiego 10, 84-120 Władysławowo — chciałaby za pośrednictwem „TP” znaleźć przyjaciół we Francji. Ma 19 lat, jest uczennicą klasy licealnej. Interesuje się literaturą, filmem, muzyką a najwięcej życiem młodzieży polonijnej.

GRZEGORZ SAR — Plac Kościuszki 8, 97-300 Piotrków Trybunalski — ma 20 lat i pracuje jako kolorysta. Jest muzykalny i gra na saksofonie. Chciałby korespondować z kimś kto gra również na tym instrumencie. Poza tym interesuje się życiem młodzieży francuskiej i filmem. Odpowie na każdy list.

MARIETTA KŁOSOWSKA — Plac Jagielloński 1, 89-600 Chojnice — chętnie nawiąże korespondencję w języku francuskim z młodzieżą polonijną w wieku 17—19 lat. Ma 17 lat. Interesuje się sportem, filmem, muzyką i turystyką. Zbiera widokówki, znaczki pocztowe i tarce szkolne.

ERZBIETA MIEŻAŁ — Opalenica, ul. 5 Stycznia 4, woj. poznańskie — pragnie nawiązać korespondencję z młodzieżą francuską w celu pogłębienia znajomości języka francuskiego. Może pisać na temat muzyki młodzieżowej, sportu, turystyki i literatury. Oczekuje na listy.

JULA MACIĄSZCZYK — Łódź, ul. Wólczańska 109 m. 23 — ma 21 lat, pracuje, a jej hobby to łyżwiarstwo figurowe. Bardzo chciałaby korespondować z rówieśnikami.

JANINA WRONSKA — Swidnica Śląska, Plac Ludowy 2, m. 8, woj. wrocławskie — pisze do redakcji. „Mam 19 lat. Uczę się już piąty rok języka francuskiego i niemieckiego. Dla lepszego poznania tego języka chciałabym korespondować z młodzieżą francuską na temat muzyki młodzieżowej, filmu i żeglarsstwa”.

OD PONIEDZIAŁKU AŻ DO NIEDZIELI „TYGODNIK” UCZY, RADZI, WESELI

LE MOYEN DE FORTIFIER LE JOURNAL EST A VOTRE
PORTEE, SUSCITEZ DES ABONNEMENTS OU L'ACHAT
REGULIER AU NUMERO

W
Y
T
N
I
J
I

Nazwisko (Nom) _____ Imię (Prénom) _____

Adres (Adresse) _____

Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok —
6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour
1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

PRZEŚLIJ
DO REDAKCJI

ODSZUKAC

BETA-12"

Krystyn Ziemiński

(25)

— Kiedy wracasz? Jak ci leci?
— Chciałbym już. Ale to chyba jeszcze parę dni potrwa. Bieżan już wrócił?
— Tak. Kazał cię pozdrowić. Jutro rano przekażemy ci dalsze informacje. Trzymaj się.

Odłożył słuchawkę. Na ustalenie nazwisk właścicieli samochodów z olsztyńskimi znakami rejestracyjnymi nie było sensu czekać. Wiadomo — musiało potrwać. Umówił się na spotkanie ze swoim zastępcą o godzinie 19 w starym miejscu i ruszył na spacer po mieście. Oglądał domy, zaszedł do kawiarni, trafił nawet do domku dra Derdonia. Pokręcił się po ulicy i poszedł z powrotem na zamek. Idąc tą samą co lekarz trasą wyliczał czas niezbędny na przebycie tej drogi. Wyszedł 10—12 minut. Dwanaście — zakładając, że tamten miał zadyszkę. Czas pokrywał się z zeznaniami lekarza.

Nie tylko zresztą czas. Opis sylwetki nieznanego pasował jak ulał do Zborowskiego. To musiał być on. Zborowska twierdziła, że „mąż zabrał i przywiózł obrazy”. Nagła choroba Zakrzewskiego i wezwanie lekarza wszystko to miało na celu stworzenie alibi. Rzecz była dobrze pomyślana — ocenił. — Od strony zamaskowania celu właściwej wizyty. Nawet kolor walizki był ten sam. Tylko wielkość. Kto wie czy udałoby się rozszyfrować tę kombinację, gdyby nie bystre oczy miejscowych, ich ciekawość osaczająca nowego człowieka.

— Co dalej? Aresztować Zakrzewskiego? Nie ma wystarczających dowodów. Same poszlaki. Bez zgody Bieżana nie miał prawa podejmować takich decyzji. Trzeba będzie dalsze posunięcia omówić z Bieżanem — zdecydował — Zakrzewski nie umknie. I tak tutejsze chłopaki nie spuszczają go z oczu.

Podczas obiadu był tak roztargniony, że nie bardzo rozumiał co do niego mówią. Krystyna z Jolą rzucając sobie porozumiewawcze spojrzenia dowcipkowały, że nagłe spotkanie jakąś miejscową damę i zakochał się od pierwszego wejrzenia.

— Później się znów okaże, że to nie dama, ale barmanka i wielka miłość skończy się nie pojedynkiem, tylko mordobiciem — prawdy złościwości obserwując wściekłą minę Zakrzewskiego. — Panie Andrzeju, przeczytał już pan pożyczone od dyrektora materiały?

— Jakie materiały?! Aha — zorientował się w samą porę — te odcytowe. Częściowo przewertowałem. Ale dziś dam sobie urlop. Po kolacji piszę się na brydża — przypomniał sobie wczorajszą obietnicę.

— Doskonale. Dobrze, że choć jeden pamięta co obiecał. Kolega Zakrzewski od miesiąca nam obiecuje zakończyć katalogowanie zbiorów, a mój mąż — Jola zerknęła spod oka na zatopionego w katalogu Olszewskiego — od roku przysięga zmienić hobby. Z malarstwa przenieść się na żonę. W końcu ja muszę się zmienić albo... zmienić męża.

— Coś do mnie mówiła Jolu? — Olszewski podniósł na nią nieprzytomne oczy.

Nie tyle do ciebie, co o tobie — wyjaśniła krótko. I co z takim robić? — zwróciła się do zebranych patetycznym gestem rozkładając ręce. — Nie ma rady panie Andrzeju, musi pan zacząć pełnić rolę pocieszyciela. Anektuję pana.

Pochłonięty myślami nie rozumiał o co chodzi. — Jeśli nie można inaczej... zaczął. Przerwał mu chorałny wybuch śmiechu.

— Ależ ja mam szczęście! Drugi hobby-sta! O czym pan myślał? — obległy go obie z Krystyną.

Wykręcał się od odpowiedzi jak umiał, a że nie bardzo umiał, udał że kapituluje. — Dobrze, powiem prawdę. Po kolacji. Jeśli panie zgodną o czym myślałem.

Wyszedł do parku. Nie mógł się doczekać wieczornego spotkania.

Przyniosło nieoczekiwaną rewelację. — Przed pół godziną był telefon z Warszawy. Ustalono właściciela jednego z tych samochodów — taksówkarza. Rozpoznał Zborowskiego na zdjęciu. Przypomniał sobie, że wioził go w czerwcu do Nidzicy. Zapamiętał nawet czarną płaską walizkę.

— Nic tu więcej po mnie. Wracam do Warszawy — zdecydował Korda. — Zorganizuj mi jutro z rana depeszę wzywającą do natychmiastowego powrotu. Tu dasz sobie radę sam — uściślał go serdecznie.

Pogwizdując wesoło wspinał się pod górę.

ROZDZIAŁ XXVI

PODOBNY. O identyfikacji tylko na podstawie portretu pamięciowego trudno mówić — Świętek sam był podniecony nieoczekiwaną wiadomością.

Bieżanowi zabłysnęły oczy. — Kto to? Co ustalili twoi ludzie?

— Werner Hanke jest obywatelem austriackim, przedstawicielem handlowym portugalskiej firmy „Erex”. Załatwia przez „Animex” kupno koni. Przyjechał do Polski 2 czerwca. Mieszka w Grand Hotelu.

— Sprawdziłeś czy figuruje w naszych kartotekach?

— Nie figuruje. Jest czysty jak iza. To raczej potwierdza twoją hipotezę.

— Hm. Bieżan miał zadowoloną minę. Coś się zaczynało dziać. — Może wreszcie złapaliśmy dotąd bezskutecznie poszukiwaną nić — mruknął. — Załatw z Komendą, żeby jak najszybciej wezwali faceta. Pod pretekstem ustalenia szczegółowych danych skradzionego mercedesa: typ, numer silnika, podwozia, zarysowania na karoserii itd. Muszą go przetrzymać z pół godziny w tak wybranym pokoju, żeby w sposób dla niego niewidoczny można zorganizować „ogłędziny”.

— Chcesz przywieźć Jaźwieca?

— Zgadłeś. On jeden może bezbłędnie dokonać identyfikacji. Zobowiązał się nam pomóc. Chce odrobić zło.

— Spóźniona skrucha. Nie uważasz? Pewnie liczy na złagodzenie kary.

— Nic mu nie obiecywałem. Nie ja zresztą o tym decyduję. A co do skruchy, nie wydaje mi się udana. On rozumie, że przegrał życie. Jest złamany. Ale uporczywie trzyma się motywu — pieniądze. Jestem niemal pewny, że to nie motyw. Będę to później wyjaśniał. Na razie jedź do Komendy. Może uda się jeszcze dziś zorganizować to spotkanie?

Udało się. Świętek zatelefonował, że wszystko zostało umówione na godzinę 16. Hankego zaprosili telefonicznie. Szczęśliwie był w hotelu. Zgodził się chętnie.

— Bardzo mu zależy na odzyskaniu samochodu — mówił porucznik. — Szykuje się do wyjazdu z Polski.

O 13.30 byli już na miejscu. Jaźwiec został ucharakteryzowany na wypadek, gdyby doszło do przypadkowego spotkania, ale bezpiecznie było uniknąć tej ewentualności. Ulokowano ich obu w pokoju dla aresztowanych, oddzielonym od sąsiedniego pomieszczenia drzwiami z małym okratowanym okienkiem. Na sygnał wywiadowcy Bieżan doprowadził do okienka Jaźwieca.

— Ma pan kiwnąć głową, jeśli to ten.

Z napięciem obserwował twarz i ruchy. — Ten czy nie ten?! — Zakładał się sam ze sobą. Oby ten — wdychał w duchu.

Twarz Jaźwieca poblądła. Odsunął się od drzwi, skinął głową.

Szybko wyszli. Bieżan kazał odwieźć Jaź-

wieca. Sam wezwał przez radio dwa parkujące w pobliżu radiowozy.

— Podejście obserwację człowieka, którego wam wskażę — wydawał dyspozycje siedząc do jednego z wozów. Czekał na wyjście Hankego.

Pewny, że obserwacja została podjęta — wrócił do siebie. Roboty było zatrząsienie. Poleciał ograniczyć poszukiwania czarnych mercedesów do wozu jednego typu: mercedes 220 SE. Podał numer silnika i podwozia.

— O każdym wypadku zatrzymania takiego wozu meldujcie mi przez radio — podał długość fali swojej radiostacji. Zdecydował się osobiście nadzorować tę akcję.

— Być może — tłumaczył Ziętarze — Hanke właśnie w samochodzie ukrył neseser z ampułkami.

— Nie byłby tak nieostrożny. Samochód można ukraść i rozbić. W tym ostatnim wypadku bakterie mogłyby zainfekować i właściciela. Musi zdawać sobie z tego sprawę — Ziętarza sceptycznie potraktował koncepcję przyjaciela.

— Płacił portierom w dolarach za pilnowanie samochodu.

— To wcale nie świadczy o jego zawartości. Każdy właściciel dba o swój pojazd.

— Jeszcze się okaże, kto ma rację — Bieżan był w świetnym humorze.

— Okaże się — mruknął Ziętarza. — Kto dyżuruje w nocy przy radiostacji?

— Ja.

— Nonsens. Nie masz ludzi do dyspozycji? Ściągnę cię z łóżka gdyby co.

— Nie wytrzymałbym w domu. I tak nie będę spał. Prosiłem już Zosię o wałówkę i kawę do gabinetu. Nie stracę tego czasu — będę pracował.

Z tych zapowiedzi nic nie wyszło. Nie mógł się skupić. Mijały godziny — radiostacja milczała. Nerwowo spacerował po pokoju. Zmęczyła go ta bezcelowa wędrówka. Przysiadł na parapecie okna. Wciągnął pełną piersią orzeźwiający nocny powietrze. Gwiazdy błady, szarzało niebo. Zbliżał się świt. Coraz częściej przecinał ciszę warkot samochodowych silników, dzwonki wyjeżdżających na miasto tramwajów. Narastał zwykły miejski szum. Miasto budziło się. — Moje miasto — pomyślał ze wzruszeniem. — Tu się urodził, wychował, dorastał, walczył na barykadach powstania. Przeżył radość pierwszych zwycięstw i gorycz klęski. Kapitulacji. Po tych dwóch miesiącach nie potrafił już wrócić do egzystencji bezbronnego człowieka. Chciał walczyć. Wydostawszy się z Warszawy trafił do partyzantki, a stamtąd — do wojska. Jego drogą do Berlina przerwała kula. Rannego odstawiono do szpitala. Na tyły. Po dwóch miesiącach wylizał się, wrócił do domu — do Stolicy. Sam. Rodzice zginęli. Ulokował się w gruzach, jak wszyscy. Pracował przy odbudowie, cieszył się każdym nowym domem, zmartwychwstaniem miasta. Ten okres życia był poszukiwaniem miejsca w powstającym z gruzów świecie. Celu i sensu działania. Znalazł swoje miejsce, po skończeniu studiów, w kontrwywiadzie. Był to dalszy ciąg tamtej walki. O swój kraj. O jego bezpieczeństwo. O to, by skrwawionej ziemi nie deptały więcej podkute buty obcego wojska, nie panoszyły się na niej obce wywiady, by na spokojne miasta i wsie, na jego miasto, nie sypały się nowe bomby. Na przykład z „Beta-12”.

Wzdrygnął się. Przejął go nagły chłód. Odwrócił głowę w stronę wciąż milczącej radiostacji.

Odezwała się dopiero w południe.

— Tu „Warta”, tu „Warta” wzywam „Wisłę” — meldował się Poznań. — Czarny mercedes 220 SE z dwoma młodymi ludźmi jedzie szosą wiodącą do Piły. Potrącili milicjanta, który usiłował ich zatrzymać. Zarządzamy blokadę szosy.

— Nie dopuście do wypadku — polecił. Z napięciem czekał na dalsze meldunki.

Nie czekał długo. — Doganiamy ich — meldowano. — Wozy z Piły blokują szosę.

Znów cisza w eterze. Minuty wloką się w nieskończoność.

— Tu „Nogat”, tu „Nogat” — wzywam „Wisłę” — wzywam „Wisłę” — odezwał się Gdańsk.

Ciąg dalszy nastąpi

AKTUALNOŚCI POLSKIEGO SPORTU

Już wkrótce nastąpi inauguracja piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo Polski. Tymczasem drużyny rozgrywają towarzyskie spotkania, przygotowując się do nadchodzącego sezonu. Hokeiści zakończyli już swoje rozgrywki. Koszykarze mają niewiele spotkań do końca mistrzostw. Lekkoatleci wkrótce zakończą starty w hali i rozpoczną wiosenny sezon. Tenisiści także czelują swoją formę, aby w rozgrywkach o Puchar Davisa wypaść jak najlepiej.

Ostatnie mecze ligowe ekstraklasy hokeistów nie przyniosły niespodzianek. Podhale po raz piąty zostało mistrzem Polski. Wicemistrzostwo, po ciężkiej walce, zdobyli górnicy z Janowa. Dużą niespodzianką tegorocznych rozgrywek stał się niewątpliwie spadek warszawskiej Legii z I ligi. Warto odnotować, iż drużyna warszawska 13 razy była mistrzem Polski. Jej miejsce zajmie w przyszłorocznych rozgrywkach pierwszoligowy mistrz II ligi — Zagłębia Sosnowiec. Ostateczna tabela hokejowa przedstawia się jak następuje: 1) Podhale Nowy Targ — 55 pkt. 2) Naprzód Janów — 51 pkt. 3) Baildon Katowice — 49 pkt. 4) ŁKS Łódź — 47 pkt. 5) GKS Katowice — 39 pkt. 6) Polonia Bydgoszcz — 32 pkt. 7) Pomorzanie Toruń — 30 pkt. 8) GKS Tychy — 27 pkt. 9) KTH Krynica — 16 pkt. 10) Legia Warszawa — 14 pkt.

W rozgrywkach ekstraklasy koszykarzy padło tym razem wiele nieoczekiwanych wyników. Do nich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć dwie porażki lidera i mistrza Polski, drużyny Wybrzeża Gdańsk z Lechem w Poznaniu. Do niespodzianek zaliczyć także można dwie porażki Wisły krakowskiej w hali Lublina z Lublinianką. Ale bodaj do największej niespodzianki doszło w Wałbrzychu, gdzie Górnik w pierwszym meczu wygrał z Resovią Rzeszów i to różnicą 20 pkt. Drugie spotkanie wygrała już Resovia. Śląsk Wrocław bez trudu zwyciężył dwukrotnie Pogoń Szczecin, a Polonia Warszawa, po ciężkiej walce dała sobie radę ze stołecznym AZS. W tabeli prowadzi Wybrzeże Gdańsk, mając 2 punkty przewagi nad Resovią i Śląskiem. Ostatnie dwa miejsca zajmują niezmienne Górnik Wałbrzych i AZS Warszawa.

W lidze koszykówki kobiet do największej niespodzianki doszło w Poznaniu, gdzie lider tabeli, Wisła Kraków przegrała w pierwszym spotkaniu z gospodarzami. Mimo tej porażki krakowianki prowadzą w dalszym ciągu w tabeli, chociaż zespół ŁKS ma tyle samo punktów, co one. Polonia Warszawa i Spójnia Gdańsk zajmują ostatnie dwa miejsca w tabeli.

Siatkarze AZS Olsztyn po nieustannych zwycięstwach znaleźli wreszcie swego pogromcę. Okazała się nią finalistka Pucharu Europy, Resovia Rzeszów. Oba mecze rzeszowianie wygrali stosunkiem setów 3:1. Mimo tych porażek na czele tabeli utrzymał się w dalszym ciągu AZS Olsztyn, gromadząc 18 punktów. Resovia ma ich 17. Ostatnie dwie drużyny, AZS Warszawa i Skra Warszawa, do tej pory zdołały zdobyć jedynie po 4 pkt.

Łódź pozostaje nadal stolicą polskiej siatkówki kobiecej. Zawodniczki Łódzkiego Startu wygrały z AZS Warszawa i w ten sposób zdobyły potrzebny punkt gwarantujący im mistrzowski tytuł. Obecna tabela finału „A” przedstawia się następująco: 1) Start Łódź — 22 pkt. 2) AZS Warszawa — 17 pkt. 3) Polonia Świdnica — 11 pkt. 4) Spójnia Warszawa — 8 pkt.

Teresa Nowakowa zademonstrowała znakomitą formę w Moskwie, zwyciężając w biegu na 100 m ppl., z czasem 13.4 sek. Rezultat ten jest najlepszy w bieżącym sezonie na świecie. Czas Polki jest także nowym



PÓŁ WIEKU POLSKIEJ SZERMIERKI (4)

JAK FLORET PRZEGONIŁ SZABLĘ

Szermierka w Polsce Ludowej nie ograniczała się do szabli. W warunkach umasowienia sportu, zarówno dawne i świetni polscy fechtmistrzowie jak i nowe kadry doskonałych trenerów, wszyscy oni rozumieli, że należy śmiało postawić na szkolenie wszystkich broni.

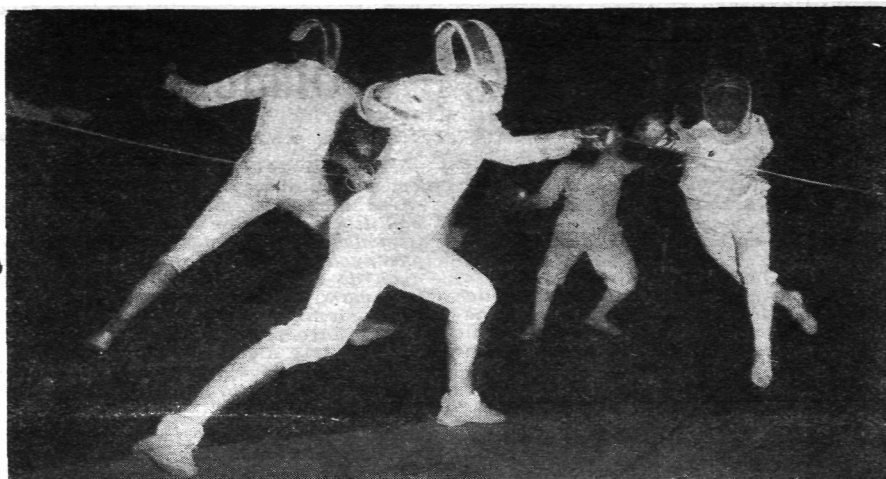
Trzeba tu podkreślić wagę kursów instruktorskich Centralnej Rady Związków Zawodowych, na których w latach pięćdziesiątych zwrócono szczególną uwagę na szkolenie florecistów. Na kursach tych wypracowano swoiste metody treningowe szkolenia młodych florecistów, wykorzystując i pobudzając właściwe dla młodzieży cechy jak szybkość, gibkość oraz stosując umiejętnie kształcenie refleksu. Te metody wypróbowano na szerszą skalę przede wszystkim w słynnym baraku przy ul. Wawelskiej, w Warszawie, gdzie powstały zaczątki późniejszej znakomitej sekcji szermierczej RKS Marymont. To właśnie nieodżałowanej pamięci trener i doskonały wychowawca młodzieży Władysław Dobrowolski oraz Władysław Kurpiewski uczyli tam pierwszych kroków floretowych Witolda Woydę i Ryszarda Parulskiego, późniejszych asów światowej szermierki.

Floret też uznano za podstawową broń w szermierce i wkrótce można już było śmiało mówić o „polskiej szkole floretowej”. Twórcami tej szkoły byli przede wszystkim dwaj wspomnieni trenerzy warszawskiego Marymontu, jak też Zygmunt Fokt z warszawskiej Legii, Kazimierz Laskowski z AWF oraz autor cenionego podręcznika szermierki na florety Zbigniew Czajkowski z gliwickiego Piasta. A ich kontynuatorem jest przede wszystkim trener „złotej drużyny florecistów” Zbigniew Skrudlik.

halowym rekordem Europy. Adam Galant startując w Kraju poprawił rekord Polski w biegu na 50 m ppl., jego czas wyniósł 6.3 sek. Generalnie można powiedzieć, iż polscy lekkoatleci dobrze są przygotowani do sezonu letniego. Starty za Oceanem Szordykowskiego, Kupczyka, Komara i Szewińskiej oraz udział innych zawodników polskich w imprezach międzynarodowych dodatkowo wptynęły na ich formę. Na pewno pierwsze dowody tego zobaczymy w Rotterdamie, w halowych mistrzostwach lekkoatletycznych Europy.

Andrzej Bachleda zdobył kolejne punkty w walce o alpejski Puchar Świata. Polak znalazł się na 6 miejscu w slalomie-gigancie rozegranym w Mont St. Anne, Kanada. Jego młodszy brat, Jan, niestety tym razem nie znalazł się w pierwszej dwudziestce.

Stanisław Kawulok startując w mistrzostwach Europy w dwuboju klasycznym w Kawgołowie (ZSRR) zdobył tytuł wicemistrza Europy. Polak zapewnił sobie ten piękny sukces dzięki doskonałemu biegowi na 10 km, w którym zajął 2 miejsce.



Wysiłek twórczy polskich trenerów, którzy potrafili przejść ze starych szkół floretowych wszystko co dobre i trwałe oraz umieli trafnie uchwycić tendencje rozwojowe nowoczesnej szermierki na florety elektryczne, zaczął wkrótce dawać doskonałe wyniki.

Floret stał się bronią numer jeden w Polsce. W 1961 roku Ryszard Parulski sięgnął po raz pierwszy po tytuł floretowego mistrza świata w Turynie, w 1964 roku Egon Franke zdobył na Olimpiadzie w Tokio złoty medal, co powtórzył w ubiegłym roku w Monachium Witold Woyda, dodając do tej wspaniałej kolekcji wspólnie z kolegami złote medale w konkurencji drużynowej. To tylko najcenniejsze osiągnięcia polskich florecistów!

Podciągnęła się i polska szpada. W tej broni trenerami najwyższej klasy byli i są Zygmunt Fokt i Andrzej Przeździecki z warszawskiej Legii, Adolf Czypionka z katowickiego Górnik, Teodor Zaczek i Antoni Sobik z katowickiego Baildonu, Stanisław Sołtan z krakowskiego KS. Szpadziści rozpoczęli od sukcesów na akademickich mistrzostwach świata. Henryk Zimoch był mistrzem Uniwersjady już w 1954 roku, a dr Bogdan Gonsior nawet dwukrotnie w 1957 i 1961 roku. W 1963 roku w Gdańsku polscy szpadziści wywalczyli drużynowe mistrzostwo świata, a w roku 1969 w Hawanie indywidualnym mistrzem świata został Bohdan Andrzejewski.

Najpóźniej dołączyły do tej triumfalnej listy sukcesów swych kolegów polskie florecistki. Ale i one mogą się pochwalić zdobyciem brązowych medali w drużynie na mistrzostwach świata 1971 roku w Wiedniu.

Wszystkie te sukcesy nie byłyby możliwe, gdyby nie wyszkolenie kadry trenerskiej, stojące na bardzo wysokim poziomie i oddanie sprawie ukończonego sportu. I tutaj znowu należy wspomnieć nazwisko Kazimierza Laskowskiego, zmarłego w 1961 roku, który podobnie jak w okresie międzywojennym tak i w Polsce Ludowej jako kierownik katedry szermierki warszawskiego AWF wykształcił kadrę doskonałych trenerów młodego pokolenia, między innymi Barbarę Orzechowską, Stanisława Krucińskiego, Zbigniewa Skrudlika, Bronisława Borowskiego i wielu innych.

Znaczny wpływ na wzrost poziomu polskiej szermierki i na jej wspaniałe

osiągnięcia miały również kontakty międzynarodowe, a przede wszystkim przyjacielska wymiana doświadczeń i wspólne treningi z najwyższą klasą światowej szermierki a więc z trenerami i zawodnikami Związku Radzieckiego i Węgier. Ale warto tu jednak nadmienić, że przecież w roku 1952 polscy trenerzy i czołowi zawodnicy zaproszeni zostali do Moskwy i Leningradu, aby przekazać sportowcom radzieckim, stawiającym dopiero pierwsze kroki w szermierce, jej arkana, wzory lekcji treningowych i nowe koncepcje szkoleniowe. Od tego czasu szermierka radziecka zrobiła jeszcze większy od nas krok naprzód, stając się światową potęgą we wszystkich trzech broniach. Cóż, czasem przecież tak bywa, że uczeń szybko prześciga nauczyciela.

Bez masowości nie może być wysokiego wyczynu. Zrozumieli to już dawno działacze Polskiego Związku Szermierczego, zwracając od wielu lat baczną uwagę na rozwój szermierki młodzieżowej. Największy postęp na tym polu zaznaczył się w okresie prezesury w PZS ministra Edwarda Sznajdra, a więc w latach 1963—67. Rozwinął się wówczas ruch spartakiadowy, który zmobilizował prawie wszystkie województwa i okręgi PZS do szkolenia młodych szermierzy. Wprowadzono wtedy dla juniorów, a później i dla młodzików, szpadę. W 1966 roku rozpoczęto organizować mistrzostwa najmłodszych szermierzy, wprowadzając kategorię wieku do lat 15, w 1968 roku odbyły się po raz pierwszy drużynowe mistrzostwa juniorów.

Już jednak wcześniej polscy młodzi szermierze odnosili sukcesy na mistrzostwach świata juniorów. Rozpoczął — jak to już wspominałem — od złotego medalu w szabli w 1953 roku Wojciech Zabłocki, potem w 1957 roku na przeprowadzonych w warszawskiej Hali Gwardii mistrzostwach świata juniorów mistrzowski tytuł w szpadzie zdobył Jerzy Wojciechowski, a w 1959 roku jeden z największych talentów polskiej szermierki — Ryszard Parulski został mistrzem świata juniorów w szabli. Tę złotą drogę kontynuowali w latach nam bliższych już tylko młodzi floreciści, mistrzowie świata juniorów: z roku 1968 — Jerzy Kaczmarek, z roku 1969 — Lech Koziejowski i z roku 1972 — Arkadiusz Godel, potwierdzając, że w tej chwili bronią numer jeden jest właśnie floret.

(Dok. nast.)

RODAKU! Wytnij i zachowaj to ogłoszenie, a na pewno Ci się kiedyś przyda. Będziesz chciał przypomnieć sobie tradycje polskiej kuchni, zjeść polskie wędliny oraz importowane produkty z Polski, zamówić ciasta i torty polskie, wstąp do

SKLEPU POLSKIEGO

przy 11, rue Jouffroy — PARIS 17-ème

Métro WAGRAM i ROME, tel. 622-55-52.
(Sklep w niedzielę nieczynny, w sobotę czynny cały dzień, a w tygodniu z przerwą obiadową do godz. 21).

PANIE REDAKTORZE!

Radujmy się. Nasza „Tygodnikowa” familia powiększa się. Pismu naszemu przybywa czytelników. Skąd ja o tym wiem? Jak to skąd? Jasne, że z „Tygodnika”. To niedawno redakcja informowała nas, że w trakcie ostatnich miesięcy liczba prenumeratorów naszego pisma wzrosła i jednocześnie prosiła nas, abyśmy nie ustalali w staraniach, by zjednać „Tygodnikowi” jak największą liczbę wiernych abonentów. Tuszę, że wszyscy tę informację i ten apel przeczytaliście, i myślicie, że na wieść o tym, że nasza czytelniczka rzesza liczbowo znacznie spotężniała, serce weszło Wam wesołości, prawda? A czy Wy też zabraliście się już do nastrożania „Tygodnika” swoim kumotrom, wnukom, ciotkom i ciociom?

O tym, że liczba czytelników naszego pisma pomnożyła się ostatnimi czasy — o tym przekonują mnie także otrzymywane przeze mnie od niejakiego czasu listy. Większość tych listów świadczy bowiem o tym, że ich autorzy czytają „Tygodnik” od niedawna. Pewna rodaczka z Hénin-Liétard (Pas-de-Calais) na przykład pyta mnie w piśmie, jakim raczyła mnie zaszczyścić, dlaczego ja nigdy nie poruszam w swoich felietonach problemów kulinarnych, dlaczego nie piszę o gotowaniu i o jedzeniu. „Może panu apetyt nie dopisuje? — dopytuje się też troskliwie. — Może pan czuje wstręt do jedzenia? Ile pan waży?”

Ile waże, tego, niestety, wyjawić tutaj nie mogę. Moja surowo zakazała mi pochwalić się przed Wami moją wagą. Czort wie dlaczego. Może ubrała sobie, że jeśli owa czytelniczka z Hénin-Liétard dowie się, ile ja ważę, to się we mnie zakocha? Z kobietami nigdy nie wiadomo. W każdym razie swojej wagi to ja się wytydzić nie muszę. Co się zaś tyczy mojego apetytu, droga czytelniczko z Hénin-Liétard, to służy mi on jak dotąd wręcz znakomicie. Apetyt to ja taskawa pani mam i to świetny, żołnierski i nie dość, że sam lubię sobie podjąć, ale jeszcze staram się zaostrzać różnymi sztuczkami apetyt czytelników „Tygodnika”. Ile ja już razy zachęcałem naszą „Tygodnikową” braci do futrowania klusek na parze, pęczaku, jajek na boczku i na metce i innych frykasów, tego by na wólowej skórze nie spisać. Niech się pani zapyta tych rodaków, którzy czytają „Tygodnik” od początku czy to nieprawda. Nie zdążyłem tylko opowiedzieć naszej „Tygodnikowej” braci o Wyspie Wszelkiej Pomyślności, ale zaraz tę zaletę odrzucę. O tej fantastycznej urojonej wyspie słyszałem w zeszłym roku w Polsce od jednego starego i uczonego księdza, na którego natknęliśmy się z moją podcaśną wędrowną wycieczką po Rzeszowszczyźnie i który — jak się w trakcie naszej z nim rozmowy okazało — przebywał przed wojną przez pewien czas we Francji. Od tego znającego się na dobrych potrawach i najojaczniejszych sympatycznym swego duchownego dowiedziałem się, że Wyspa Wszelkiej Pomyślności wymyślił pewien szesnastowieczny polski wesołek i że jest ona piękniejsza od biblijnego raju. Dlaczego? Otóż dlatego, że ta chimeryczna polska wyspa szczyci się gmachami z najprzedniejszych smakotyków: firanki zrobione są na niej z naleśników, frędzle z makaronów, w doniczkach rośnie bigos, kotlety zasiewa się, ulicą płynnie porter i wino, bto jest z konfitur, bruki z leniwych pierogów, a kołdry i prześcieradła z pa-sztetów. Dymiąca kawa, herbatę i czekoladę chłodzą na Wyspie Wszelkiej Pomyślności specjalne zefirki. Nie ma restauracji, bo gdy człowiek zgłodnieje, wróżyć stół zastawiają, przynoszą obiady i żeby człowiek się najadł służą mu — boginki.

Z tym sympatycznym swym duchownym udaliśmy się z moją w pogawędkę właśnie na temat sztuki kulinarnej. W pewnej chwili rozmówca nasz orzekł, że w dawnych czasach najsmaczniejsze potrawy miała w Polsce Galicja. Oczywiście na te słowa we mnie natychmiast odezwał się lokalny patriotyzm poznański i chciałem zaprotestować. Ale kiedy nasz ksiądz jął nam prawić o galicyjskich opiekanych w bułeczce kurczakach, o karpach na słodko z wórkami migdałami i spęczniałymi rodzynkami, o galaretkach z

nózek wieprzowych z aromatem czosnku, o peklowanych ozorkach z sosem chrzanowym, o mózdkach z cebulką podbitych jajkiem na grzance i we francuskim paszteciku, o jakichś przepysznych żurkach robionych na wędzonych do rudości żeberkach, do których podawano chrupiące, zrumienione talarki ziemniaczkowe, i innych galicyjskich marcepanach, ślinka zaczęła mi iść do ust i nie miałem już najmniejszej ochoty do spierania się z naszym księdzem. Chciało mi się tylko jeść.

Teraz, kiedy przywołałem tę toczoną w lecie ubiegłego roku rozmowę na pamięć, też chce mi się jeść. Marzę o takim smalcu jak ten, którym nas poczęstował ten nasz ksiądz. Bo to nie był zwykły smalec. To był smalec z majerankiem, z cebulą nie zrumienioną i kawałeczkami jabłka. Poemat nie smalec. Ten nasz ksiądz dał nam po pajdzie razowego chleba z tym smalcem, a prócz tego uraczył nas także aż czarną od wędzenia kiebasą i kiszonymi ogórkami, ale tak jędrnymi i tak aromatycznymi, że aż ślinka ciekła. Choć bardzo kocham Francję, za taką smalec, za taką kiebasę i za takie ogórki oddałbym wszystkie francuskie ślimaki, befsztyki z frytkami i inne szatobriandy.

A Wy? Czy Wam się nie chce jeść? Czy Wy byście teraz nie przekazali czegoś dobrego? He?

W każdym razie pewien jestem, że z miłą chęcią przegryzłby w tej chwili coś niecoś ow czytelnik z Montcaules-Mines, który przysłał mi ostatnio list zawierający całą litanię skarg na lekarzy. „Panie Grzybek! — pisze strapiiony ten rodak. — Panie Grzybek! Pan nie z jednego pieca chleb jadał, więc może mi pan coś pomoże, doradzi. Ja mam prawdziwie wilczy apetyt i mógłbym codziennie zjeść konia z kopytami, ale lekarze twierdzą, że mnie uszyskie dobre potrawy szkodzą i każą mi się żywić witaminami i surowkami. Powiadają, że surowki są bardzo zdrowe, gdyż dostarczają niezbędnych dla organizmu witamin. Łatwo im to mówić, ale ja przecież nie jestem kozą ani królikiem, tylko człowiekiem, i dlatego nie mogę odżywiać się li tylko surowymi jarzynami i owocami! Co by pan, panie Grzybek, zrobił, gdyby pan był na moim miejscu?”

Hum. Bo ja wiem, co ja bym zrobił, gdybym był na miejscu tego czytelnika? Może bym słuchał lekarzy. A może bym ich też i nie słuchał. Pamiętam, że kiedy jeszcze mieszkaliśmy na Nordzie, jednemu staremu emigrantowi z naszej kolonii lekarz też nakazał żywić się głównie surowkami. Kiedy go raz spytałem, czy przestrega zaleceń doktora i je surowki, wrzucił ramionami i powiedział: „Surowki? Chyba żartujecie. Z tego jest tylko rzadka kupka i zółta jak kanarek, a chłop musi zjeść ucziwiwie!”

Jasne, że chłop musi zjeść ucziwiwie. Myślę, że po tym moim dzisiejszym felietonie nikt nie będzie już mnie podejrzewał o wstręt do jedzenia. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tego „Listu” z miejsca zasiądziecie do śniadania, obiadu, podwieczorku lub kolacji i że mięgiem uszyskie z talerza zmiotnicie. No to dobrego apetytu. Niech Wam smakuje. Smacznego!

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.

Józef Grzybek

§§ MECENAS RADZI §§

Pani W. T. (Pas-de-Calais).

Córka zawarła związek małżeński z mężczyzną, który posiadał dom, nabyty przed małżeństwem. Dom ten został odnowiony w czasie trwania małżeństwa z pieniędzy wspólnych, gdyż oboje na to pracowali. Obecnie córka zamierza przeprowadzić rozwód. Czy należy się jej zwrot tych pieniędzy? Dodaje, że mają jedno dziecko. Czy ojciec może je wydziedziczyć?

Dom, nabyty przed wejściem w związek małżeński, nie wchodzi do wspólności majątkowej. Natomiast jeżeli córka dowiedzie, że dom został odnowiony w znaczeniu wielkich reperacji z funduszy wspólnych, będzie mogła żądać

PKO

23, rue Taitbout Paris IX-ème
Tél. 824-42-02
Métro: Chaussée d'Antin

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

- Udziela wszelkich informacji osobiście, telefonicznie i korespondencyjnie.
- Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wypłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.
- Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.
- Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.
- Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.

USŁUGI PKO są najbardziej korzystne.



SZANOWNA PANI ANNO!

Gdy byłem młodą dziewczyną, marzyłam o wyjściu za mąż, o dzieciach, domu i myślałam sobie, że to będzie dla mnie wszystkim. Miałam kochanych i kochających się rodziców. Zostałam wychowana w poszanowaniu rodziny i w miłości do rodzinnego domu. W moich marzeniach zawsze ojciec był ideałem męża i o takim człowieku, jak on myślałam dla siebie. Stało się jednak zupełnie inaczej. Nie mam domu, nie mam męża, ani dzieci. Mam za to przyjaciela, z którym żyję już siedem lat. On jest żonaty i nie wskazuje na to, by miał swą żonę opuścić. Ja zamiast prowadzenia domu, wychowywania dzieci i dbałości o męża, pracuję zawodowo, zarabiam na siebie i jeszcze pomagam rodzicom. Nie mam w nikim oparcia. Mój przyjaciel raczej ode mnie oczekuje tego oparcia, niż ja od niego. Muszę być silna, mocna, a do tego jeszcze zawsze pogodna, uśmiechnięta i wesoła. Niech mi Pani wierzy, nie mam żadnego powodu do radości. Lata płyną, a moje życie jest zupełnie beznadziejne. Jak długo można tak żyć, w wiecznej niepewności i samotności? Ja już nie wytrzymuję tego stanu rzeczy. Co by Pani uczyniła na moim miejscu, wiedząc, że wszelkie żądania zmiany mojej sytuacji, ewentualnego rozwodu i ożenku z mną, wywołują u partnera atak histerii, płacze i błagania, żebym mu nie stawiała takich wymagań, bo on nie może krzywdzić swojej żony. A mnie może krzywdzić?

NIESZCZĘŚLIWA

DROGA PANI!

Skoro Pani pyta, co bym zrobiła na jej miejscu, odpowiadam z całą szczerością. Opuściłabym tego człowieka. Po pierwsze dlatego, że nie umiałabym żyć z histerykiem. Po drugie dlatego, że nie miałabym chęci poświęcać się bez żadnego powodu i bez potrzeby. Po trzecie — nie usiłowałabym robić dobrej miny do złej gry, nie uśmiechałabym się wtedy, gdy raczej zbiera mi się na łyzy. Wreszcie liczylibym na to, że i do mnie uśmiechnie się los, że poznam kogoś, kto da mi szczęście, dom, rodzinę i dzieci, kto mnie pokocha jak i ja jego. Po prostu — krótko mówiąc — nie ciągnęłabym dalej tej beznadziejnej sprawy. I myślę, że tak właśnie Pani powinna postąpić.

ANNA

KOCHANA PANI ANNO!

Mój mąż od pewnego czasu jest w bardzo złym stanie nerwowym. Wszystko, każde głupstwo wyprowadza go z równowagi i dosłownie trzeba chodzić koło niego na palcach i ustępować z drogi. Mimo to jednak ciągle ma o coś do mnie pretensje, a co gorsza znęca się nad moją starą matką, która z nami razem mieszka. Ona jest starszą, gołębiego serca, nikomu nie przeszkadza, nie mówi, w ogóle jej nie słychać. Choć to zupełnie prosta kobieta, ma tak wiele delikatności, subtelności, że mogłoby się ludzi wykształceni od niej nauczyć. Ostatnio jednak mąż ją obraził, krzyknął na nią, bo przez nieuwagę przypaliła mu przy prasowaniu spodnie. Te spodnie były stare, zniszczone i nie miały już żadnej wartości, ale przy jego nerwowości nawet taka rzecz (nigdy przedtem nie przywiązywał wagi do takich spraw) wytrąciła go z równowagi. Matka poczuła się tak tym urażona, że powiedziała, iż dużej u nas nie chce być. Płakała całą noc. Mnie jest ogromnie przykro. Mąż tym razem to zrozumiał i przeprosił mamę. Ale przecież ja wiem, że znowu za jakiś czas o byle co na nią się pogniewa. Co mam robić, w jaki sposób w domu zachować taki spokój? Ja już sama jestem w kresu wytrzymałości i nie wiem, jak to dłużej wytrzymam. Niech mi Pani coś poradzi.

OFTARA NERWÓW

SZANOWNA PANI!

Moim zdaniem przede wszystkim trzeba myśleć o leczeniu męża. Jest mnóstwo różnych środków, które dziś medycyna z powodzeniem stosuje przy stanach różnego typu depresji, nadmiernej pobudliwości czy innych schorzeniach systemu nerwowego. Oczywiście, te środki musi zapisać specjalista. Druga sprawa to matka. Musi Pani jej wytłumaczyć, że mąż jest chory i że jego reakcje nie są normalne. Dlatego też trzeba znieść te kaprysy i nie zwracać na nie uwagi. Niech Pani się posłuży własnym przykładem. Na pewno nerwy męża i jego złość najczęściej skupiają się na Pani. Niech więc Pani się użali przed swą matką na tę sytuację, niech Pani szuka u niej pociechy i uspokojenia. Sądzę, że wpłynie to lepiej na jej samopoczucie. Będzie wiedziała, że jest Pani potrzebna.

ANNA



NA CELE SPOŁECZNE

Zebrane przez przyjaciół datki z okazji zawarcia związków małżeńskich ofiarowały, zwyczajem francuskim, na cele opieki społecznej małżeństwa: Evelyne Naessens — Ryszard Komoszyński w **Maizingarbe**; Simone Verschatese — Marcel Adamczewski w **Lauwin-Planque**; Pascal Thilly — Daniel Trojanowski w **Billy-Montigny**; Michèle Lyneé — Jean-Pierre Winkler w **Noyelles-sous-Lens**; Marie-Paule Treuillet — Claude Wiercz w **Molinghem**.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

GUESNAIN. Miejscowe stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół” zorganizowało na rozpoczęcie sezonu spotkanie towarzyskie połączone z pokazami. Za pięknie wykonane pokazy, oprócz ćwiczących, liczne podziękowania otrzymali kierownicy ćwiczeń **p. Henryk Domagalski**, **p. Daniela Masclat**, **p. Sziel**, **p. Kolozińska** i **p. Nabywańcowa**. Mer miasta, **p. Dervaux**, życzył stowarzyszeniu dalszych sportowych sukcesów i podtrzymywania życia towarzyskiego.

BRUAY-en-ARTOIS. Uczestnicy karnawałowego balu kupców i rzemieślników polskiego pochodzenia zapelnili całkowicie sale uroczystościowe zarządu kopalni. Do powodzenia zabawy przyczynili się głównie **p. Hulalka** — prezes zarządu, **p. Lewandowiczowa** — sekretarka i **p. Bury** — skarbnik. Zarząd miejski reprezentował osobicie mer miasta, **p. Wacheux**, i radny miejski **p. Witkowski**.

ST. VALLIER-GAUTHERETS. Przed zbliżającym się nowym sezonem petanki miejscowe stowarzyszenie „Gueules Noires” z Gautherets zorganizowało spotkanie towarzyskie. Na spotkanie stawili się przeszło 50 członków stowarzyszenia wraz z rodzinami. Piękny sukces tego zebrańia był owocem starań zarządu — **p. Piotra Nowaka** — prezesa, **p. Wójcika** — wiceprezesa, **p. Bolesława Janickiego** — sekretarza, **p. Tuchołskiego** i **p. Charlot** — skarbników.

KONKURSY TOWARZYSKIE

OIGNIES. W regionalnym konkursie petanki trójkowej o mistrzostwo północnej Francji, rozegranym ostatnio w Oignies, miejsce drugie zajęli **Czak — Collodel — Sosnier** z Libercourt. W poszczególnych spotkaniach indywidualnych wyróżnili się ponadto **p. Wadorczyk** z Libercourt i **p. Jan Wozzak** — mistrz dep. Nord.

COURRIERES. W zimowym konkursie strzelania, zorganizowanym przez Amicale des Tireurs, **p. Chojnicki** zajął miejsce 6, a **p. Elsner** 7, w kategorii dorosłych. W kategorii młodzieżowej **p. Grypan** był drugi.

MARLES-les-MINES. Tutejszy komitet rodzicielski urządził ostatnio konkurs śpiewu dla dzieci. W kategorii śpiewu **Walery Kamiński** zajął miejsce 4, a w kategorii „fantasistes” **Weronika Kamińska** była 6.

ECHA WALNYCH ZEBRAŃ

MONTCEAU-les-MINES. Pierwszym sekretarzem miejscowego Yacht-Club został wybrany przez walne zebranie **p. Daniel Kowalewski**.

BLANZY-les-MINES. Walne zebranie klubu kolarskiego U.V.B.A. wybrało na zastępcę sekretarza **p. Ryszarda Bartczaka**, a na opiekunkę sekcji kobiecej **p. Claudine Zapaty**.

MONTCEAU-les-MINES. Młodzież tzw. rocznika 73 zorganizowała ostatnio swoje stowarzyszenie. Na członka zarządu został wybrany **p. Maliszewski**.

AVION. Miejscowi inwalidzi pracy odnowili swój zarząd na rok bieżący. Zastępcą sekretarza został wybrany **p. Georges Koperski**, skarbnikiem **p. Dominik Palma**, a członkami **C.A.A. p. Feliks Pitel**, **p. Andrzej Januszewski**, **p. Władysław Malecha** i **p. S. Musiewski**. Medal za długoletnią pracę w stowarzyszeniu otrzymał **p. W. Malecha**.

DOURGES. Regionalne polonijne stowarzyszenie chóralskie „Moinusko” odbyło doroczne walne zebranie. Ze złożonego sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy ponad czterdziestu chórzystów, co pozwoli wybitnie wzbogacić repertuar artystyczny występów, nie tylko w Dourges, ale i także w Lens, Lille i Waziers. Prezesem na rok bieżący została wybrana **p. Dorota Jemrych** z Dourges, zastępcą — **p. Józef Drozdziak** z Courrières, sekretarzem generalnym — **p. Jan Szumacher** z Evin-Malmaison, zastępcą sekretarza — **p. Jean-Luc Wisniewski**, skarbnikiem **p. Henryk Gresicki**, zastępcą skarbnika **p. Ryszard Fuchalski** — wszyscy z Dourges. Ćwiczenia artystyczne odbywać się mają wieczorem w każdą środę w Salle des Fêtes de la Cité Bruno.

NOEUX-les-MINES. Walne zebranie tutejszego stowarzyszenia „Lyre Noeuloise” wybrało na zastępcę sekretarza **p. Mazurkowa**, a na kontrolera **p. Turowskiego**.

COURRIERES-CARVIN-OIGNIES. Regionalne stowarzyszenie rybactwa „Amicale des Pêcheurs”

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH WE FRANCJI

Rada Związku Sokołów Polskich we Francji odbyła swój walny zjazd, w którym wzięły udział delegacje wszystkich gniazd sokołich we Francji.

Po mszy św. za zmarłych druhów, odprawionej w kościele polskim przez ks. Czajkę — kapelana związku, nastąpiło zebranie i wybory. Zarząd przewodnictwa związku Sokołów we Francji ukonstytuowany został w następującym składzie: **dh Leon Słojewski** z Carvin — prezes, **dh Feliks Konieczny** z Abscon — wiceprezes, **dh Tadeusz Witczak** z Marles-les-Mines — wiceprezes, **dh Edmund Szczypek** z Noeux — sekretarz, **dh Franciszek Dembek** z Marles-les-Mines — zastępca sekretarza, **dh Willi Jereczek** z Noeux — skarbnik, **dh Miłoszyk** z

Noeux — zastępca skarbnika, **dh mgr Jerzy Pochwalski** z Carvin — naczelnik, druhowie **Władysław Olejniczak** z Marles i **Edmund Szczypek** z Noeux — zastępcy naczelnika, **dh Hendrysiak** z Auby — sekretarz techniczny.

Walne zebranie ustaliło również daty świąt poszczególnych gniazd sokołich: 13 maja w Noeux, 27 maja w Abscon, 16 czerwca w Hersin, 1 lipca w Macon-Condé, 16 września w Ostricourt, 23 września w Bowlin, 30 września w Detchy, 7 października w Marles, 21 października w Carvin. Zdecydowano również, że 1 maja odbędą się zawody lekkoatletyczne związku, a w październiku — obchód 50-lecia Sokolstwa polskiego we Francji.

U SOKOŁÓW W CARVIN

W Carvin (P.-de-C.) odbyło się ostatnie zebranie miejscowego gniazda Sokołów. W wyniku przeprowadzonych wyborów (w tajnym głosowaniu) wybrano zarząd gniazda w następującym składzie: prezes — **druh LEON SŁOJEWSKI**, zastępcy prezesa — **druhowie LEON SŁOJEWSKI** (syn) i **JAN KUSZ**, sekretarz — **dh EDWARD PITEREK**, zastępca sekretarza — **dhna ALICJA NALEWAJKO**, skarbnik — **dh JAN KRAWCZYK**, zastępca skarbnika — **dh ROMAN KRAWCZYK**, instruktor techniczny **dh mgr JERZY POCHWALSKI**, odpowiedzialni za zespół taneczny — **druhowie JAN-PIOTR PITEREK** i **ANNA-MARIA SŁOJEWSKA**.

5 maja br. gniazdo sokołowe w Carvin urządziło wielkie święto dla uczczenia 50-lecia swego istnienia. W ramach uroczystości wystąpił po raz pierwszy w Carvin Chór Górników Polskich z Douai, zespół „Syrena” z Holandii, zespół „Krakus” z Belgii, inne zespoły folklorystyczne oraz gniazda Sokołów. W dniu 5 maja odbędzie się również wielka zabawa 50-lecia. Do tańca grać będzie znana orkiestra Stefana Kubiaka. Będzie to jej pierwszy występ w Carvin.

Sokoli w Carvin spodziewają się, że uroczystości jubileuszowe dadzą okazję do dobrej, wesolej zabawy i zapraszają miłych Rodaków do licznego udziału w niej.

odnowiło ostatnio swój zarząd. Z ramienia sekcji w Oignies weszli do zarządu **p. Alfred Glinkowski**, **p. Hermel** i **p. Kujawiński**.

PONT-à-Vendin. **P. Guy Konieczko** został wybrany jako asesor, do zarządu Club Saint-Hubert.

LOISON-sous-LENS. Miejscowi medaliści pracy wybrali na swoim walnym zebraniu na prezesa — **p. Michała Urbaniaka**, na zastępcę skarbnika — **p. Józefa Machaja**, na asesora — **p. Pawła Wojciechowskiego**, na chorążych **p. Michała Kotowskiego** i **p. Jana Kwiatkowskiego**. W swoim przemówieniu, prezes **p. Urbaniak** poruszył życiowe problemy medaliistów, los wdów i inwalidów pracy.

MARLES-les-MINES. Tutejsze polskie stowarzyszenie górnicze Ste Barbe wybrało po raz 17 na swojego prezesa **p. Władysława Wawrzyniaka**. Na pozostałych członków zarządu zostali wybrani: **p. Zygmunt Palczyński** — na wiceprezesa, **p. Franciszek Bieliński** po raz 13 — na sekretarza, **p. Franciszek Samiec** — na zastępcę

sekretarza, **p. Józef Kucharski**, po raz 11 na skarbnika i **p. Leon Siernas** — na zastępcę skarbnika. Zaproponowany program przez prezesa, obejmujący m. in. wspólne wyjazdy do Lisieux i Stella-Plage oraz otoczenie opieką ulicy Artois, został przyjęty z aplauzem.

COURRIERES. Miejscowi zwolennicy sportu wędkarskiego wybrali do zarządu Amicale des Pecheurs, jako skarbnika, **p. Alfreda Glinkowskiego**, wiceprezesa — **p. Michała Dolaczyńskiego**, a jako swojego przedstawiciela w Oignies — **p. Mariana Urbaniaka**.

PECQUENCOURT. Doroczne walne zebranie stowarzyszenia Judo Club Municipal wybrało na prezesa aktywnego **p. Andrzeja Wittka**, skarbnikami zostali **p. Eliana Wittek** i **p. Dorota Dropczyńska**, członkami-asesorami zarządu — **p. Jagiello**, **p. Rokowiak** i **p. Zajacowa**, kontrolerem kasowym — **p. Górny**. Przy okazji walnego zebrania ustępującemu zarządowi wyrażono pełne uznanie za sukcesy sportowe, osiągnięte w ubiegłym sezonie, a zwłaszcza w ostatnim regionalnym spotkaniu w Lallaing, w którym wzięło udział osiem zespołów. Na spotkaniu tym wyróżnili się m. in. juniorzy **Rysel**, **Kowalski** i **Gogela**.

BRUAY-en-ARTOIS. Komitet uroczystościowy drugiej dzielnicy wybrał na swojego wiceprezesa **p. Stanisława Lawskiego**. Główne uroczystości dzielnicowe są przewidziane na 11, 12 i 14 maja.

MARLES-les-MINES. Zjednoczenie polskiego harcerstwa na emigracji — „Union des Eclaireurs Polonais” — odbyło ostatnio w Marles swoje tradycyjne walne zebranie. Głównym punktem obrad była zmiana nazwy stowarzyszenia. Odąd stowarzyszenie nosić będzie nazwę „Union des Eclaireurs d'Origine Polonaise”. Prezesem honorowym został wybrany **p. André Paques**, prezesem ak-

PODAREK „Tygodnika Polskiego” dla prenumeratorów

Otwieramy stałą rubrykę drobnych ogłoszeń. Wszyscy stali prenumerownicy „Tygodnika Polskiego” mogą jeden raz w ciągu roku kalendarzowego dać do tej rubryki bezpłatnie jedno krótkie, drobne ogłoszenie (5 linijek w gazecie), dotyczące kupna lub sprzedaży domów, mieszkań, okazujących samochodów, karawan, motocykli, mebli itp., wynajęcia mieszkań, pokoi na wakacje, poszukiwania pracy, osób zaginionych, matrymonialne itp.

tywnym — **p. Władysław Mačkowiak** z Marles, wiceprezesami **p. Cezar Matuszak** i **p. Józef Rybarczyk**, sekretarzami — **p. Józef Muzyk** i **p. Stanisław Aniol**, skarbnikami — **p. Stefan Gembarski** i **p. Władysław Kołodziejski**, odpowiedzialnymi za młodzież męską — **p. Jan Kupczyk**, **p. Henryk Gemrot**, **p. J. Babicz**, **p. Raymond Bembarski**, **p. Jean-Claude Muzyk** i **p. Bernad Kaj**, odpowiedzialnymi za młodzież żeńską — **p. Gertruda Kołodziejska**, **p. Beatrix Muzyk-Fontaine**, **p. Janina Kołodziejska**, **p. Annie Szymańska** i **p. Genowefa Kołodziejska**. Program na najbliższy okres przewiduje spotkanie 3-Majowe w Lille, 2 czerwca zabawę taneczną „Nuit mexicaine” w sali „Polonia” z przeznaczeniem dochodu na obozy letnie, 25 lipca udział w uroczystościach Guides Bałtyk w Stella, w miesiącu sierpniu zlot związku w Urbes/Vosges, i wreszcie w jesieni otwarcie świetlicy młodzieżowej.

KĄCIK HODOWCY GOŁĘBI

ROOST-WARENDIN. Supermistrzem stowarzyszenia hodowców gołębi „Avenir” został za ubiegły rok **p. Jan Koralewski**, którego gołębie zajęły pierwsze miejsce w kategorii jednolatków, osiągając 27 nagród, drugie w kategorii rocznika 72, 28 nagród, trzecie w kategorii „aux trois inscrits” (12 nagród) i trzecie w kategorii „championnat général toutes catégories” (82 nagrody). Wręczenie nagród odbyło się z okazji dorocznego walnego zebrania, którym kierował **p. Gola**.

NASZA KRONIKA RODZINNA

NIECH ZDROWO ROSNĄ!

Rodziny naszych Rodaków powiększyły się. Ostatnio urodzili się:

DOUAI: Emmanulle Gwiszcz, Isabelle Czupryna, Corinne Wachnik. **SANVIGNES-les-MINES:** Elisabeth Kłosowska. **HARNES:** Cathy Kubańkiewicz, Dawid Poszywała. **BULLY-les-MINES:** Sebastian Konieczny. **BETHUNE:** Dorothee Korbas, Laurence Czerniak, Virginie Sirecka, Nadine Ksoń, Fryderyk Markiewicz, Isabelle Misiaszek, Laurent Kowalki. **BILLY-MONTIGNY:** Dawid Nowak.

Szczęśliwym Rodzicom życzymy dużo pociechy z najmłodszych.

STO LAT DLA NOWOŻEŃCÓW!

Ku radości rodziny i przyjaciół małżeństwa zawarli ostatnio:

BILLY-MONTIGNY: Simone Verschete i Marcel Adamczewski (Lauwin-Planque) Pascale Thilly i Daniel Trojanowski. **NOYELLES-sous-LENS:** Michèle Lyneel i Jean-Pierre Winkler. **AUBY:** Teresa Szymczyk i Policastro Avigliano. **LALLAING:** Danielle Rogal i Giuseppe Bologna. **DOURGES:** Nadine Strzeszyńska i José Laurent. **WINGLES:** Jocelyne-Brigitte Fourmaux i René-Henri Stefan-czyk.

Nowożeńcom życzymy pomyślności i tradycyjnych stu lat!

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Z żalem donosimy, że ostatnio odeszli od nas:

WINGLES: Marianna Skrzydeczak (St.-Venant). **DOURGES:** Stanisław Knopik, lat 60, Marianna Wyplata, lat 87. **HARNES:** Wanda Jankowska, Piotr Szelag, Władysław Rodzinka, Franciszka Błaszkiwicz z domu Siejek, Marianna Pawlak z domu Puzyna. **LOISON-sous-LENS:** Wincenty Bratek. **BRUAY-en-ARTOIS:** Stanisław Plewiński, lat 44. **BILLY-MONTIGNY:** Józef Wasilewski, lat 45. **ANICHE:** Teofil Gorbiesz, lat 70. **MONTCEAU-les-MINES:** Helena Michalak z domu Majchrzak, lat 85. **WAZIERS:** Bruno Vaterkowski, złoty duży medal pracy, lat 66. **MARLES-les-MINES:** Konstancja Kowalska z domu Pakulska, Jan Jaracz. **SOMAIN:** Jan Trawka. **MONTAIS-la-MONTAGNE, MOYEVRE:** Janina Olszowy z domu Eiffler, lat 44. **PONT-à-MOUSSON:** Józef Gorak. **LENS-LIEVIN:** Alfreda Albrange, lat 31. **METZ:** Władysław Augustyn, lat 69. **ALGRANGE:** Marianna Musiał z domu Majchrzak, lat 79. **CREUTZWALD:** Edward Milczyński, lat 69.

Rodzicom Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.

PREMIERE CHAINE

24 HEURES SUR LA UNE — 13.00; 19.45
 24 HEURES DERNIERE — à la fin du programme
 MIDITRENTE — 12.30 (sauf le dimanche)
 VIVRE AU PRESENT — 18.30 (sauf samedi et dimanche)
 POUR LES PETITS — 18.50 (sauf le dimanche)
 ACTUALITES REGIONALES — 19.00 (sauf le dimanche)
 „LES MESSIEURS DE SAINT-ROY” — 20.15 (jusqu'à mardi)
 „LE PREMIER JURE” — 20.15 nouveau feuilleton avec Michel Le Royer et Olga Georges-Picot à partir de mercredi 28 Mars

SAMEDI 24 MARS

15.00. Sports
 16.15. Loisirs, loisirs
 18.20. „La porteuse du pain” n° 7
 20.15. „Le calendrier de l'histoire”
 20.30. „Les six femmes d'Henry VIII” n° 5 „Catherine Howard”
 23.00. Coupe des orchestres de danse

DIMANCHE 25 MARS

8.55. Télé-Matin
 12.00. La séquence du spectateur
 12.30. Le Luron du Dimanche — suite 13.15
 13.45. Monsieur Cinéma
 14.30. Sport en fête
 17.15. „Les Monroe” n° II „Le Fantôme de la mine”
 18.05. La France défigurée
 18.35. Les musiciens du soir
 19.10. „Le jeune Fabre” n° 8 „Anne et le bon sens”
 20.40. „La sirène du Mississippi” — un film de François Truffaut
 Catherine Deneuve, Jean-Paul Belmondo
 22.40. Les lecteurs savent lire

LUNDI 26 MARS

14.25. „Les Mousquetaires de la vengeance” — un film de John H. Auer
 20.30. „L'Alphoméga” n° 5 „Espagne-Mongolie”
 21.30. Les cent livres — „La Divine Comédie” de Dante
 22.30. Musique en 33 Tours

MARDI 27 MARS

20.30. Variétés: Show Stéphane Grapelly
 21.45. Pourquoi pas? „Latitude 101”
 22.45. Rockenstock

MERCREDI 28 MARS

16.30. Emission pour la jeunesse
 20.30. A Armes égales
 22.20. A bout portant: Les Frères Jacques

JEUDI 29 MARS

20.30. „La Caméra Explore le Temps”: „Le Procès de Marie-Antoinette”
 22.30. Championnat d'Europe de Basket-Ball C.U.C./Riga

VENREDI 30 MARS

20.30. „Mission impossible” N° 2 „Chico”
 21.20. 24 Heures sur la Une „Plein Cadre”
 22.20. Variétés: „Rond point des chants”

DEUXIEME CHAINE — COULEUR

(C) — Couleur, (N) — Noir et Blanc
 INF 2 (C) — 20.00 et à la fin du programme
 AUJOURD'HUI, MADAME (C) — 14.30 (sauf dimanche et lundi)
 ACTUALITES REGIONALES (C) — 19.00 (sauf le dimanche)
 COLORIX (C) — 19.20 (sauf le dimanche)
 „ANNA ET LE ROI” (C) — 19.30 (lundi, mercredi, vendredi)
 „DES CHIFFRES ET DES LETTRES” (C) — 19.30 (mardi, jeudi, samedi)

SAMEDI 24 MARS

14.40. (C) Rugby: Tournoi des cinq nations France — Pays de Galles
 17.30. (C) Pop 2
 20.35. (C) Devine qui est derrière la porte
 21.35. (C) „L'Homme de fer”: „La rançon”
 22.25. (C) Samedi soir

DIMANCHE 25 MARS

12.30. (C) A propos
 13.00. (C) INF 2 Dimanche
 14.00. (C) Concert
 14.30. (C) „L'Amour sous les toits” — un film de George Seaton
 17.00. (C) On ne peut pas tout savoir
 18.00. (C) Télé-Sports
 19.30. (C) Les animaux du monde
 20.30. (C) Archives du XXe siècle: „Montherlant”
 21.15. (C) Connaissance de la musique: „Arcana” „Les mélanges”
 22.40. (C) Ciné-Club: „Une heure avec vous” — un film d'Ernest Lubitsch
 Maurice Chevalier, Jeannette Mac Donald

LUNDI 26 MARS

20.35. (C) Variétés: La vie du bon côté
 21.15. (C) „Actuel 2”
 22.15. (C) Portrait de l'Univers: „Les portes du moi”

MARDI 27 MARS

15.15. (C) „Le Grand Duc et l'Héritière” — un film de David Swift
 20.30. (C) Les dossiers de Pécran:
 (N) „Le journal d'une femme en blanc” — un film de Claude Autant-Lara
 (C) Débat: „Le planing familial”

MERCREDI 28 MARS

20.35. (C) „Le reflet dans la mer” — de Marc-Gilbert Sauvajon
 (Charles Vanel Pierre Vaneck)
 22.30. (C) Match sur la deux

JEUDI 29 MARS

20.35. (C) Cadet Rousselle
 21.45. (C) „L'Education sentimentale” (n° 3) de Gustave Flaubert
 22.40. (C) Nocturne; Claude Maillols

VENREDI 30 MARS

20.35. (C) Au théâtre ce soir: „Les amants novices” de Jean-Bernard Luc
 22.45. (C) Italiques

TROISIEME CHAINE — COULEUR

ROULOTTE (C) — 19.00 (sauf le dimanche)
 „DU PLOMB DANS LA TETE” (C) — feuilleton de Roger Dallier 20.35
 (du mardi au vendredi)
 INTER 3 (C) — à la fin du programme

SAMEDI 24 MARS

19.15. (C) Lever de rideau: „Parions Français” n° 12
 19.45. (C) Théâtre: La Société des Comédiens Français présente
 „Horace” — tragédie de Corneille

DIMANCHE 25 MARS

19.00. (C) Magazines Régionales
 19.35. (C) Récit: „Canon” n° 5 „Une longue journée”
 20.35. (C) Divertissement: „Mondialement vôtre” n° 3

LUNDI 26 MARS

19.15. (C) Musique: „Musique en Flandre”: „Musique Française, Musique joyeuse”
 19.40. (C) Documentaire Cinéma: „Tendances du jeune cinéma” (I)
 20.10. (C) „Jeu de massacre”: film de Alain Jessua
 (Jean-Pierre Cassel, Claudine Auger)

MARDI 27 MARS

19.15. (C) „Profils de Camargue”
 19.45. (C) „Le Seigneur de Bonaguil” — une dramatique de Marcelle
 Paradisi

MERCREDI 28 MARS

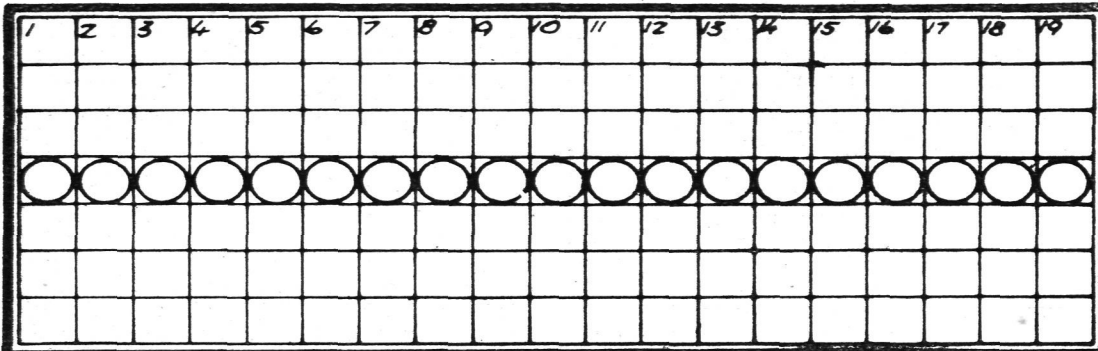
19.15. (C) Découverte du monde: „Images de la Russie” Léninegrad
 19.40. (C) Histoire: „Destins du siècle”
 21.00. (C) Divertissement: „Par la grande porte” n° 3

JEUDI 29 MARS

19.15. (C) Essai Dramatique — Témoignage (8)
 „Le Quichotte selon Jean Cau” de Jean Cau
 21.00. (C) Magazine de Grand Reportage „52”

VENREDI 30 MARS

19.15. (C) Lever de rideau: Découverte: „A la poursuite du vent”:
 „Le vent de l'Ouest”
 19.40. (C) Loisirs: Beaux-Arts Ecoles du soir
 21.00. (C) Découverte: „Amérique hémisphère Sud” (2) „Que Jamas”



Logogryf z przysłowiem

Prosimy odgadnąć 19 wyrazów 7-literowych o podanych niżej znaczeniach i wpisać je pionowo do odpowiednich kratek rysunku, mając na uwadze, że początkowe litery wszystkich wyrazów są jednakowe. Litery, które się znajdują w kwadratach z kółkami, czytane poziomo dadzą hasło zadania.

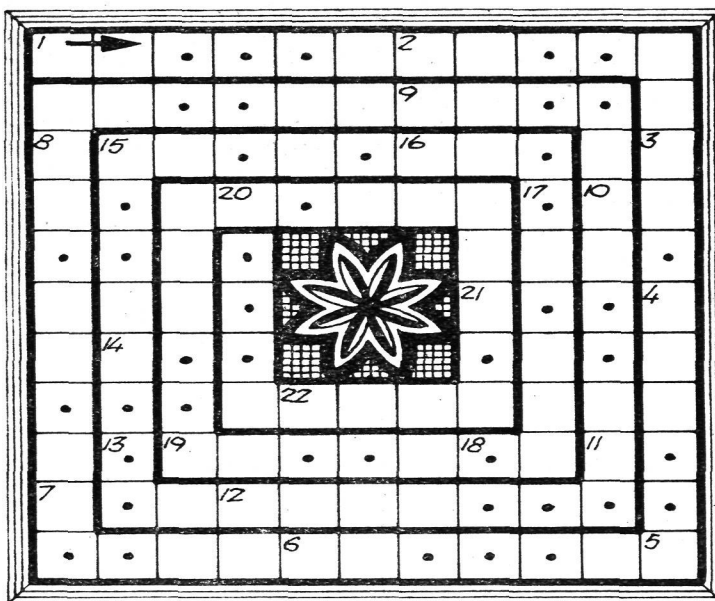
ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) żołnierz oddziałów pieszych, 2) ten, kto warzy piwo, 3) pysk dużych zwierząt drapieżnych, 4) szminka do ust, 5) wyrób, wytwór pracy ludzkiej, 6)

paczka, tobołek, 7) pustka w kieszeni lub w żołądku, 8) Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem, 9) miękkie kredki kolorowe, 10) urzędnik ściągający podatki, 11) miejsce przechowywania zapasów win, 12) marmolada ze śliwek, 13) szlagier sezonu, 14) zniszczenie spowodowane pożarem, zgłiszcza, 15) chłop pańszczyźniany podległy panu, 16) toruński specjał, 17) protoplasta rodu, 18) oszczerstwo, kalamnia, 19) rodzaj czapki skórzanej naciąganej na uszy i zapinanej pod brodą.

SPIRALA Z MORALEM

Rozpoczynając od lewego górnego rogu rysunku i posuwając się w kierunku strzałki dośrodkowo, prosimy wpisać jednym ciągiem 22 wyrazy o podanych niżej znaczeniach, mając na uwadze, że ostatnia litera jednego wyrazu jest jednocześnie pierwszą literą następnego wyrazu. Litery, które się znajdują w kratkach z kropkami, czytane w kierunku wpisania dadzą hasło zadania.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) codzienna modlitwa z przysłówiowym „amen”, 2) to samo co malaria, 3) odezwa, wezwanie, 4) masy śniegu staczające się ze zboczy gór, 5) tętnica lub ważny szlak komunikacyjny, 6) kolczasty krzew owocowy, sąsiad porzeczki, 7) inaczej sąd, 8) przydomek najmniejszego z królów polskich, 9) dziwaczna zachcianka, chimera, 10) skrzydlaty sopran koloraturowy, koncertujący w majowe noce, 11) nie pomoże umarłemu, 12) ocena, opinia, 13) rodzaj warsztatu w którym naprawiają i konserwują statki, 14) mała łódka sportowa, 15) dom gier hazardowych, 16) płynny tłuszcz roślinny, 17) silna lampa reflektorowa, używana podczas robienia zdjęć



Rozwiązanie

krzyżówki z przysłowiem z nr 10

KTO ZBYT CZESTO PRZYSIĘGA, MAŁO DOTRZYMUJE.

POZIOMO: 1) faktor, 4) kapi-szon, 8) szansonetka, 9) szkapa, 10) kaliber, 12) nerwus, 13) Real, 14) etat, 15) koniak, 17) angora, 20) Alpy, 25) rejs, 24) stadło, 25) atawizm, 26) zębina, 27) temperament, 28) szarmant, 29) Jurata.

PIONOWO: 1) frasunek, 2) konkurencja, 3) ryza, 4) kontakt, 5) prosieca, 6) sweter, 7) Neapol, 8) spluwa, 11) rekordzista, 16) Kalendarium, 18) natręt, 19) adoracja, 21) przemysł, 22) rwetes, 23) stoper, 26) znój.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy **NAGRODY KSIĄŻKOWE**

B. DOWOJNA-BIENAIMÉ

TŁUMACZKA
 PRZYSIĘGŁA
 PRZY WYŻSZYCH
 SĄDACH W PARYZU

Tłumaczenia urzędowe
 ważne w całej Francji

23, quai de la Tournelle
 PARIS (5e)

TELEFON: ODEon 41-17
 METRO: PONT-MARIE

Tygodnik Polski

LA SEMAINE POLONAISE
 23, rue Taitbout, Paris IX
 Tel.: TAI 76-44, TAI 76-51
 C.C.P. 92.20-76 Paris

Mme Ol. Kuc
 314, rue Warmonceau,
 6000-Charleroi
 C.C.P. 66.69.45 Belgique

Cena prenumeraty:
 kwartalnie: 9 F. — 90 Ft. B
 półrocznie: 15 F. — 150 Ft. B
 rocznie: 25 F. — 250 Ft. B

Président Directeur
 Général: Danuta
JAGOSZEWSKI Blenalmé

IMPRIMERIE
 Zakłady Graficzne „Tamka”,
 Zakł. nr 1, Varsovie Tamka 3.

la boutique polonaise

25, rue Drouot-PARIS 9^e tél. 770-83-37
 c.c.p. Paris 18-946-68

poleca niżej podane tytuły znanego pisarza
J. I. KRASZEWSKIEGO

Adama Polanowskiego Dworzanina Króla Imci Jana III Notatki	300 str.	10,00
Bajbuza	448 str.	13,00
Biały Książę	348 str.	12,30
Boleszczyce	283 str.	10,00
Diabeł	450 str.	20,30
Dziechy Hetmańskie	304 str.	14,40
Herod-Baba	596 str.	24,00
Kraków za Łokietka	281 str.	10,00
Lubonie	312 str.	10,00
Pogrodek	272 str.	10,00
Roboty i prace	316 str.	9,35
Skrypt Fleminga	296 str.	12,00
Stara baśń	438 str.	14,25
Starosta Warszawski	440 str.	17,60
Syn marnotrawny	260 str.	14,00
Waligóra	445 str.	15,20
Z siedmioletniej wojny	312 str.	12,80

Wszystkie wymienione książki są w pięknej oprawie.
 Zamówienia wykonamy odwrotną pocztą. Doliczamy własne koszty przesyłki pocztowej.
 Stale posiadamy na składzie duży wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



LES JEUNES INVENTEURS



Tadeusz Mielczarek, 15 ans, de Ustka a obtenu en 1972 son troisième brevet

Une brosse à dents avec un petit récipient pour dentifrice, une aiguille pour gonfler les ballons, une canne avec roue pour les aveugles, une enveloppe munie de ficelle pour la décacheter plus facilement, une laisse extensible, un réveil-matin pour les sourds, un tournevis assorti d'un moteur électrique et beaucoup d'autres inventions originales ont été déposées par les jeunes de toute la Pologne au Bureau des Brevets de la Jeunesse à Varsovie.

Ce Bureau, le seul de ce genre dans le monde, existe depuis six ans. Il été créé sur l'initiative des rédactions de trois revues: „Esprit Inventif et Rationalisation”, „Kaléidoscope de la Technique” et „Jeune Technicien”. Son but est d'éveiller chez les jeunes l'intérêt pour les problèmes de la technique et, surtout, leur esprit d'invention et de rationalisation, ainsi que de sélectionner les jeunes talents techniques. Tous les projets, envoyés par les jeunes sont étudiés et analysés par les spécialistes. Les



Kinga Zarembińska, 14 ans, écolière de Bytom regarde son brevet d'invention

projets représentant des idées techniques nouvelles sont brevetés et leurs auteurs reçoivent des prix.

En six ans, les jeunes ont envoyé plus de mille projets révélant souvent un véritable esprit inventif.

En 1972, 46 auteurs des meilleurs projets ont obtenu des brevets et près de 300 auteurs — des distinctions.

L'âge moyen de ces jeunes inventeurs ne dépasse jamais 18 ans. La plus jeune lauréate est Monika Beck de Varsovie, âgée de dix ans. Cette fillette a inventé un nouveau modèle de boîte d'allumettes.

— Quelles que soient les conditions atmosphériques, les allumettes de ma boîte ne s'éteignent jamais — affirme-t-elle avec fierté.

Le Bureau des Brevets pour la Jeunesse joue un important rôle éducatif. Il contribue à éveiller chez les jeunes la fantaisie technique créatrice si nécessaire à tout progrès.

Photo: T. Koszyński

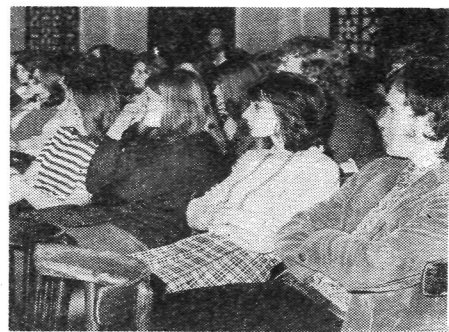
Pour aimer l'art il faut d'abord le connaître

Le Club des Jeunes Amis du Musée à Varsovie vient de fêter le 10^e anniversaire de sa création. Et il faut dire qu'il l'a fêté d'une façon très solennelle. Une cérémonie, suivie d'un cocktail a été organisée à cette occasion dans le vaste foyer du Musée National.

Ouvrant cette agréable réunion, le professeur Stanisław Lorentz, directeur du Musée National, a cordialement salué tous les membres du club et les a remerciés de leur enthousiasme si nécessaire pour approfondir la connaissance de l'art. Il a également souligné le rôle et l'importance de leurs activités dans la propagation de l'amour de l'art dans le milieu des jeunes.

Quel est donc ce club, quels sont ses membres, en quoi consiste leur travail?

Il rassemble des lycéens, des étudiants, des jeunes employés et ouvriers — tous ceux qui aiment l'art et veulent bien le connaître. Aux travaux du club participent environ 200 personnes groupées dans les 4 sections: archéologie, art médiéval, art moderne, art contemporain. Les employés du département de l'Education au Musée National — tous les historiens d'art ou archéologues — dirigent ces travaux, mais ce sont pratiquement les jeunes eux-mêmes qui proposent le programme de leurs occupations, conformément à ce qui les intéresse.



Les membres du Club des Jeunes Amis du Musée écoutent le professeur S. Lorentz inaugurant la cérémonie commémorant le 10^e anniversaire de la création du club

Le Musée National met à la disposition du club des objets d'art non exposés, se trouvant au dépôt: armes anciennes, peintures, icônes, sculptures etc. Les membres du club, à part les travaux dans les groupes, participent également aux diverses réunions organisées spécialement pour eux.

Dernièrement, par exemple, au cours d'une telle réunion, consacrée à l'histoire du Château Royal de Varsovie, les acteurs varsoviens connus: Zofia Mrozowska et Andrzej Szczepkowski ont récité des fragments des lettres historiques concernant l'histoire du Château.

Une autre réunion a eu lieu au palais de Łazienki: „un dîner de jeudi” aux chandelles, évoquant ces fameux dîners auxquels le roi Stanislas Auguste recevait tous les jeudis ses amis — et surtout écrivains et artistes célèbres.

Les membres du club font également des voyages à travers la Pologne pour visiter les musées de Cracovie, de Poznań, de Gdańsk etc.

La fondatrice du club, adjoint du Musée National — madame Krystyna Rubaszkievicz nous a dit:

— Nous tenons à la participation aux travaux de notre club des jeunes des écoles techniques et des ouvriers, donc, ceux qui ont le moins d'occasions pour connaître l'art et pour apprendre à l'aimer. Car pour aimer l'art, il faut d'abord le connaître. Nous recevons toujours avec joie tous les nouveaux membres.

— Le travail avec les jeunes nous donne une grande satisfaction — dit Elżbieta Łukasiak — employée du département de l'Education du Musée National. Etant archéologue je dirige les travaux de la section d'archéologie. L'atmosphère du travail dans notre club est très agréable. La direction du Musée a pris le club sous sa protection. Ici on ne refuse rien aux jeunes enthousiastes de l'art. Pour eux tout le musée est ouvert tous les jours, à toute heure, et l'entrée bien entendu est gratuite...

Et que pensent du club et de son rôle les jeunes adeptes de l'art?

— Je me suis inscrite au club il y a dix ans — nous dit la vice-présidente du club, Krystyna Szczurowska. J'étais encore au lycée et je m'intéressais beaucoup à l'art, mais j'avais peu de possibilités pour approfondir mes connaissances. Le travail au club m'a tout de suite passionnée. J'ai compris très vite que dans ma vie je ne pourrai plus me passer de contacts directs avec l'art. C'est pour cette raison qu'après le bac, j'ai décidé de commencer mes études à la faculté d'histoire de l'art à l'Université. Actuellement je viens de terminer mes études et je me spécialise dans la conservation des objets d'art. Mais je suis restée fidèle à mon club où est né mon vrai amour de l'art...

Photo: A. Mokrzecka



Photo: Tomasz Lach

Le groupe de jazz — „Paradox”

En 1968 six jeunes musiciens qui venaient de créer leur groupe de jazz et l'avaient baptisé „Paradox”, ont débuté sur l'estrade au festival „Jazz sur l'Oder”. Ce début était pour eux particulièrement heureux. Le public et la critique étaient unanimes à juger leur départ comme exceptionnellement réussi, ce qui

leur a valu quatre prix: la première place dans la catégorie du jazz moderne, la première pour la composition, le prix des journalistes et une mention pour le créateur et chef du groupe — Andrzej Brzeski. Les musiciens ont vite confirmé leur talent en se présentant au cours de deux festivals de jazz à

San Sebastian en Espagne (en 1969 et 1970) où ils ont remporté de grands succès en recevant pour la première fois le prix du public et le Grand Prix pour le meilleur groupe de jazz moderne.

En 1971, ils ont invité un mime célèbre — Marek Gołębiowski à se joindre à eux et avec lui ils ont préparé un programme de jazz et de pantomime qui leur a apporté un nouveau succès.

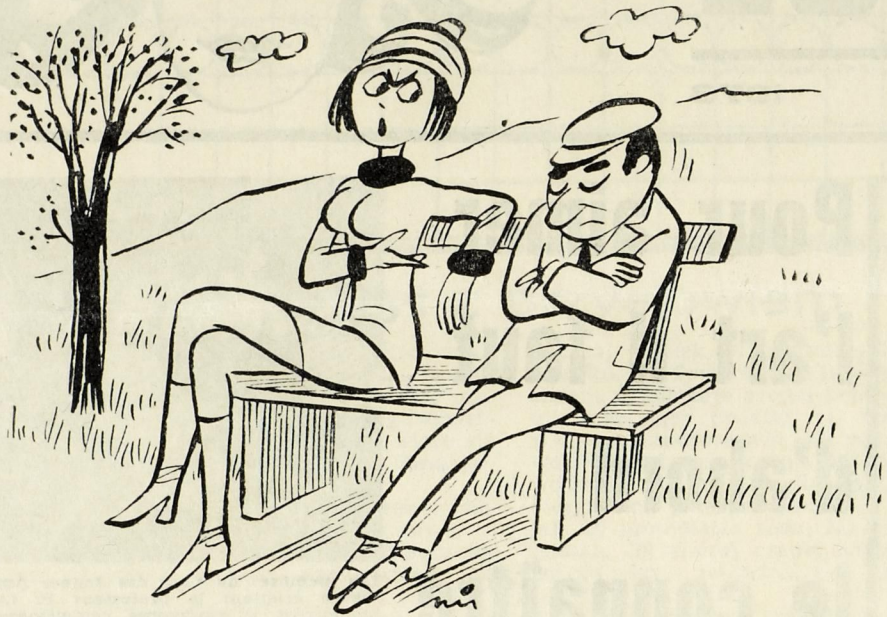
Ensuite, le groupe „Paradox” s'est présenté au festival international de Predov d'où il est revenu avec le titre d'Extra-Classe Européenne, ainsi qu'au festival de Beek-en-Donk où le chef du groupe A. Brzeski a reçu le prix du meilleur compositeur et le groupe — la 1^{ère} place dans la catégorie des modernistes de jazz. Le groupe a effectué également une tournée en Angleterre.

Depuis sa création, le groupe „Paradox” a fait sensation dans le milieu musical, choquant quelquefois par ses inventions audacieuses surtout dans les arrangements. Son style se caractérise par l'adaptation des motifs de la musique populaire et classique, souvent baroque avec des éléments de la musique moderne d'avant-garde.

Il en est ainsi aujourd'hui, mais on ne saura dire quelle sera demain la forme de sa musique. Tous les musiciens sont suffisamment jeunes, hardis et doués pour s'exprimer d'une façon de plus en plus parfaite et aussi différente.

Actuellement le „Paradox” prépare un vaudeville sur une musique d'Andrzej Brzeski. Il vient également d'enregistrer un 33 tours intitulé „La plume au vent” (Lotne Piórko), dans la série de „Polish Jazz”.

Wiosna jesteśmy zmęczeni!...



— Jakie „wiosenne zmęczenie”? Ja na wiosnę jestem zawsze pełna siły i energii!

— „Une fatigue printanière”? Moi, quand vient le printemps, je suis pleine de forces et d'énergie!



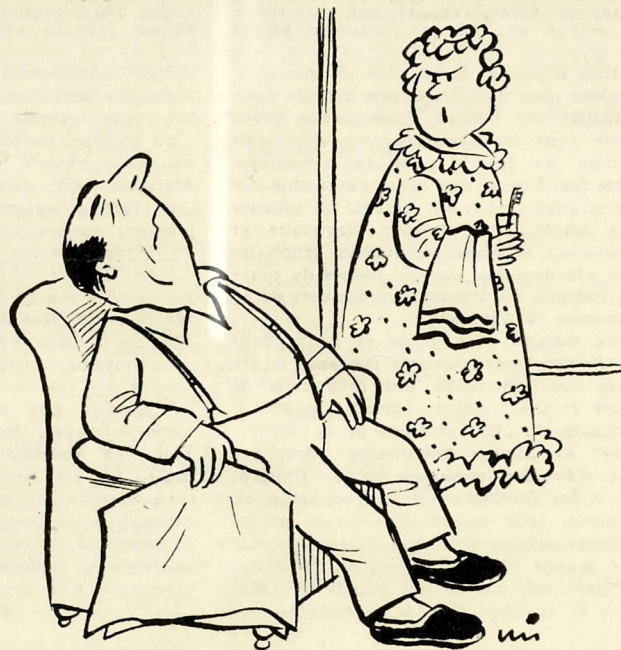
— Jesteś taki blady, mężusiu, pewnie źle sypiasz w biurze!...

— Tu est bien pâle mon petit mari, tu dois mal dormir au bureau!...



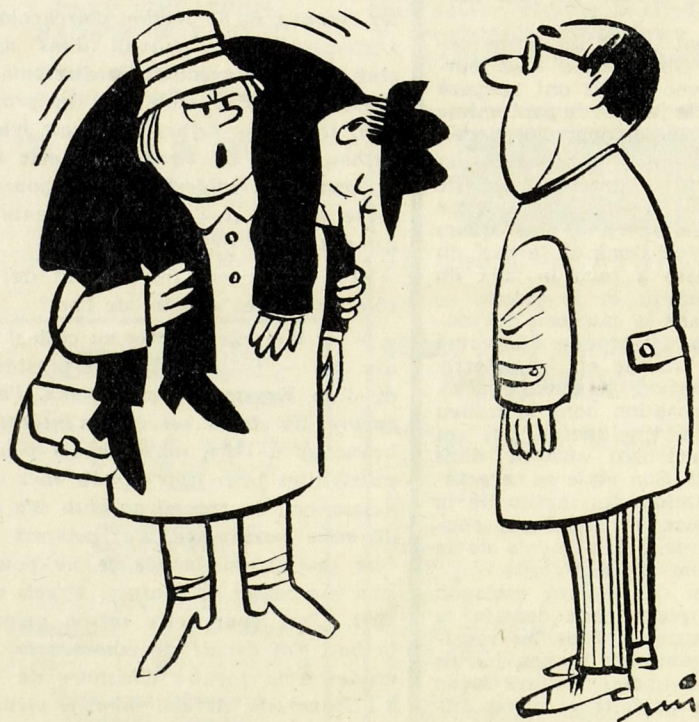
— On śpi! Podczas meczu o wejście do B klasy!

— Et il dort! Pendant le match pour le passage en classe B!



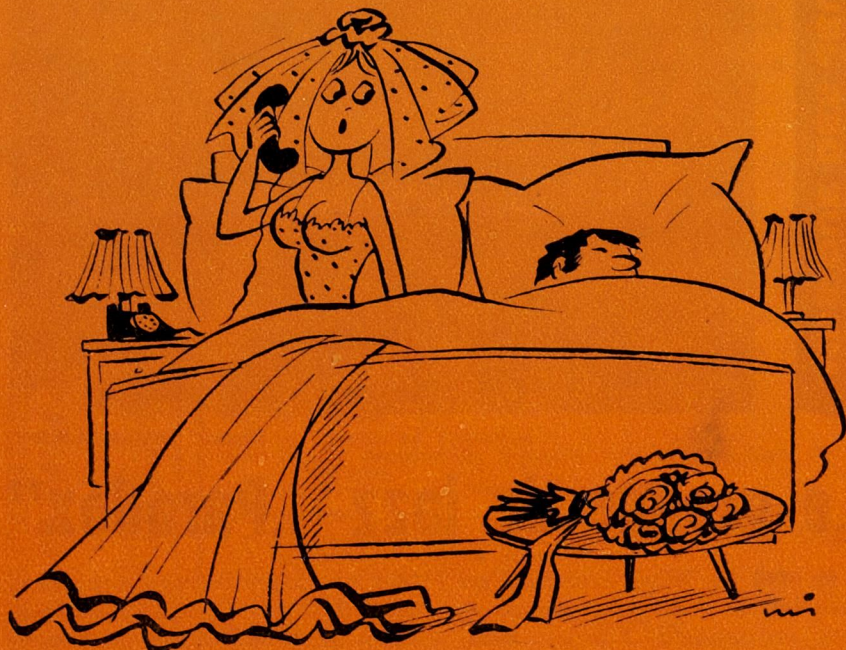
— Obudź się! Już czas spać!

— Réveille-toi! Il est temps d'aller dormir!



— Czy to możliwe, panie doktorze, że ktoś może być wiosną aż tak bardzo zmęczony?...

— Est-ce possible Docteur, que l'on puisse être fatigué à ce point au printemps?...



— Mamo, on zasnął!!

— Maman, il s'est endormi!!